Opr. R. Jahoda 1934

N. Inv. 5615.

IV

Ostrzeżenie

Byłem Swiadkiem opowiadanych tu wypadkow, w tem krotkiem Jeh zbiorze nie znaydzie Czytelnik wielkich zdarzeń Rzymskiey, y Greckiey Historyi, ale wzruszy się bez wspomina Zgonem nieszczęsliwego Narodu od Sędziów podzielonego. Rewolucya r. 1794. iest nadzwyczaynym zjawiskiem, trzeba to niepospolitey smiałości, azeby przy tak nikczemnych Sztab odważyć się na walczenie z potężnemi Polskę otaczaiącemi Mocarstwy, i kusić o wydarcie Jm z rąk oręża w moiey obrocie mię go przeciw nim samym. — Wziąłem sobie za powinność wszystko szczerze i prawdziwie opowiedzieć, bo przekonany iestem, że pochlebstwo rownie całym Narodom iak i Ludziom szkodzi. — Może zbyt wielkiego od Polakow wymagałem bohaterstwa, ale zwyczayne srodki dostateczne w innych okolicznosciach, w tych zbyt niedostarczaiącemi były. — Samo tylko powszechne bohaterstwo mogło Polskę zbawić. Wyrzuty Polakom odemnie czynione, spadaią szczegolniey na sprawuiących Urzędy publiczne w ciągu panowania Stanisława — Znam aż nadto na cały Szacunek zasługuię Młodzież, ktora dawszy dowody wysokiego swiatła w Sey mie Konstytucyjnem, odwagi w Rewolucyi 1794 r. i nayczystszego patryotyzmu, w każdey okolicznosci swietne Odrodzenie się Polsce obiecywała. —

Niemasz Polski! zniszczono aż do Imienia Narod osm milionow mieszkancow liczący, głębokie milczenie w tem zdarzeniu Europy iest prawdziwie gorszącym — w swieżo nawet otwartych negocyacyach żadna z umawiaiących się Stron nie umieściła Polski w rachubie wynadgrodzeń. —

Opuszczona od wszystkich Polska musiała zginąc! Należy

iednak przynaymniey oddać sprawiedliwość Patryotom Ktorzy na własne tylko pamiętni Obowiązki, ile tylko można było byt swoiey Oyczyzny przedłużali — Uniesli Oni w obrane sobie zacisza chlubne swiadectwo wolnego od wszelkich wyrzutow Sumienia, a ożywiaiące Ich Chęci kazałyby Im zapomnieć o wszelkich Nieszczęsciach, gdyby strata Oyczyzny, ktorey uratować niemogli, niebyła wkażdey chwili umysłom Ich przytomną. — Wydaiąc te pamiętniki nie myslałem o przyłączeniu zbioru pism urzędowych, lecz na przełożenie przyiacioł, że stronnicy wszystkich Partyi spotwarzali Rewolucyą polską, i że swiadectwo prywatney Osoby, niebyłoby może dostarczaiącem do zatarcia opacznych wrażeń, ktore potwarz na niektorych umysłach zrobić mogła, osądziłem za rzecz do okazania prawdy potrzebną umieścić na końcu tych pamiętników celnieysze pisma Urzędowe, z powodu Rewolucyi ogłoszone — Dzieło więc niniejsze iest na dwie Części podzielonem — Pierwsza pod Tytułem Pamiętników Historycznych obeymuie opowiedzenie zaszłych Zdarzeń, druga pod Tytułem Zbioru Pism Urzędowych zawiera 24. pism ogłoszonych przez walczące Mocarstwa. — Niektore z nich wydane są przed r. 1794. lecz iak Rewolucya w Roku tem zaszła ma ścisły związek z poprzedniemi Zdarzeniami: wypadło dla objaśnienia Pamiętnikow, dać poznać pisma służące za powod do poźnieyszego wykonanego na Ziemi Polskiey Gwałtu. —

Porządek i treść Rozdziałow Części pierwszey.

Rozd. 3 Woyna Polaków z Moskalami. — Kampania 1792 r. Związek Targowicki — Zawieszenie broni — Wrot łączy się z Targowiczanami — Czynności Sejmu w Grodnie. —

Rozd. IV Moskale prześladują Polaków Patryotów — pierwszy Związek Rewolucyjny w Warszawie — charakter Kościuszki, Ignacego Potockiego, i Hugona Kołłątaia. —

Rozd. V. Podejrzenie Moskali — prześladowanie Polaków — Powstanie Madalinskiego, a po nim powstanie w Krakowie pod Dowództwem Kościuszki zaszła bitwa pod Racławicami. —

Rozd. VI. Powstanie w Warszawie i Wilnie Stolicy Litwy, pozostałe szczątki Woysk Polskich wiąże się y przechodzą na Stronę Kościuszki — Trzy Regimenta pomieszczonych do Służby moskiewskiey przechodzą na Stronę powstania. —

Rozd. VII Kościuszko frasuje nad porażeniem Woyska, — doznane wtey mieyscie trudności — położenie Jego pod Połańcem Złączenie się z Grochowskim. — Bitwa pod Szczekocinami — wzięcie Krakowa przez Prusaków. —

Rozd. VIII Bitwa pod Chełmem — Intryga Króla w Warszawie Utarczka pod Gołkowem. —

Rozd. IX. Oblężenie Warszawy — podstępne czynności stronników Króla — Czynności woienne w Litwie — Odstąpienie od oblężenia Przegrana Sierakowskiego. — Bitwa pod Macieiowicami. —

Rozd. X. Stan pozostałych po przegraney pod Macieiowicami Obranie nowego Naczelnika, wzięcie Pragi, poddanie się Warszawskiego — Rozproszenie Woyska. —

Porządek Pism urzędowych

1. Deklaracya Króla pruskiego, Seymuiącym Stanom względem proiektowaney od Moskwy między Nią a Polską, Alliansu podana. —
2. Nota posła moskiewskiego Seymowi podana, w ktorey żali się na maiącą nastąpić odmianę Konstytucyi przez Moskwę zagwarantowaney. —

3. Nota ministra pruskiego, w ktorey tłomaczy uchwcia Krola swoiego względem gwarancyi moskiewskiey. —
4. Odpowiedz Seymuiących Stanow na poprzedzaiącą Notę. —
5. Traktat Alliansu zawarty między Prussami i Polską w Warszawie 29. marca 1790 r.
6. Ustawa dla Miast napisana 18. kwietnia 1791.
7.
8. Wypowiedzenie Woyny Polsce przez Moskwę 18 maia 1792 r.
9. Odezwa Seymu do Narodu z powodu poprzedniczego Woyny wypowiedzenia. —
10. Przystąpienie Stanisława Krola do Spisku Targowickiego. —
11. Deklaracya Krola pruskiego 16. Stycznia przy wkroczeniu Woysk do Polski ogłoszona. —
12. Deklaracya Moskiewska zrobiona w Grodnie 9. kwiet. 1790 w ktorey oswiadcza to mocarstwo wcielenie do Panstw swoich zagarnioney Części Polski. —
13. Akt powstania ogłoszany w Krakowie 24. Marca 1794.
14. Przysięga Kościuszki Narodowi wykonana
15. Odezwa Kościuszki do Woyska.
16. Odezwa Kościuszki do Narodu. —
17. Odezwa Kościuszki do Narodu, z powodu ustanowienia i mianowania rady narodowey. —
18 Urządzenie neywyższey Rady narodowey. —
19. Wyrok Kościuszki, w ktorym urządza powinności włoscian ku właścicielom Dobr Ziemskich, i zaręcza ludowi Woyskiemu Opiekę Rządu, poszanowanie, wolności y sprawiedliwości. —
20. Rozkaz względem Rekrutow i wezwanie wszystkich mieszkańcow do powszechnego powstania. —
21. Odpowiedz rady neywyższey na Manifest, w ktorym Krol Pruski zachęcał Obywateli Wielkopolskich do zostania Jemu wiernemi. —

22. Odpowiedź Rady nayważszey na Deklaracyą Generałow Mos-kiewskich. —

23. Odezwa Sekulego Pułkownika woysk pruskich przeciw powsta-iącym Wielkopolanom. —

24. Oswiadczenie nayważszey Rady z powodu poprzed zaszłey odezwy. —

Pamiętniki Historyczne tyczące się Rewolucyi Polskiey 1794. r.

Rozdział I.

Wyobrażenie dawnego Rządu i Sił Narodowych Polski. Upadek tego Narodu — Podział Polski — Obraz Panowania Stanisława Augusta.

Polska! ktora z niepodległością sławę y Wolność stra-ciła, znakomitem była Mocarstwem tak przez obszerność Granic y ludność, iako też przez kwitnące w niey Nauki i Sztuki — Naród ktoremu niegdyś hołdowały Prusy, przez połtora wieku Rossyi prawa przepisywał, Wiedeń oswobo-dził, i Turków po kilkakrotnie zgromił, dziś iest zupełnie rozszarpany — Szczęsliwość i poważanie te to owoce Starań mądrego Rządu były Polski udziałem, gdy pospoli dwoch Familij krolowie prawem następstwa po sobie na Tronie zasiadali. Lecz po wygaśnieniu familij Jagiełłow szlachta korzystaiąc z okoliczności uszczupliła Prerogatyw Tronu.— Nadana iednak od niey polszczre konstytucya nie maiąc inney zasady procz wytargowanych swobod od każdego zwstępuiących na Tron Krolow, była tylko lepianką z niekształt-nych bryt i pewnego układu, porządku ani stosunku niemaiących ulepiona — Prerogatywa obierania Krolow

samey Szlachcie służąca, przeważyła na Jeh Strone szale Rządu y całą rownowagę zepsuła. — Odtąd Włoscianin został niewol nikiem, mieszczanin uciśnionym, Szlachcie zas wolność w swa wolę zamienił. — Ale chociasz wszystkie sprężyny Rządu pokruszone zostały, Polska utrzymywała się, poki iescze miała twierdze zbrojownie i miasta (1.) i cechujęcego Narod ten Ducha rycerskiego — skoro zas mierząd wszystko zniszczył Rzeplita częstych nieszczęść doznawała — Karol Gustaw Krol Szwedzki chociasz niemiał tyle sił, ile Jeh Polska na Obrone swoię wystawić mogła, przecięż kray ten zawojował, ten iednak stan podległości nie trwał długo, a polska zniosła z siebie iarzmo z pomocą Woysk posiłkowych, ktore Jey Dom Austryacki nadesłał, nie wspominany tu o Francey, pokoy Oliwski dla niey traktuięcy. — Ztem wszystkiem zaslepienie Polakow do tego dochodziło stopnia, iż ani z przeciwności ani z szczęśliwych wypadkow nie korzystali. — Karol XII Krol Szwedzki naglością zwycięstw nad Rzplitą odniesionych, dowiodł iż kerkyści poprzednika iego nie były skutkiem trafu, ale złego Rządu w Narodzie z ktorym Karol Gustaw miał do czynienia. —

Łupiestwa Szwedow dokonały wszystkiego, co iescze było w nieładzie bezrządowi towarzyszącemu dealato — Miasta polskie tak za czasow Krola Władysława kwitnące, zamieniły się w kupy gruzow, a same sobie zostawione, iusz więcey nie powstały. Cywilizacya zaczęta rownie swoy upadek — Sztuki i umiejętności zamiast wzrostu coraz bardziey gnęły tak

dalece

(1) Polska nigdy nie miała Twierdz tak obronnych iakie widziemy u postronnych Narodow, w tym swiecie porozstawiane, ale w ciągu panowania dwoch familiy, każde miejsce główne, każdego ... było obronnem. —

tak dalece że w r. 1772 tey to Epoce pierwszego podziału Polski, zaledwo pierwsze Jeh początki całey społeczności znanemi były — Rząd który był tylko niezgrabną mieszaniną wad Republikanckich i lennych, przywiódł kray cały do tego stanu ospałości y omdlenia, które bliski zgon Narodu zapowiadało. — Szlachta Polska tak jak Lud dziki, nieograniczenie wolna, żyła wpośród włościan, którym w nieobyczaynosci wyrownywała. Tyran, i niewolnik wszystko to dchnęło grubiaństwem. Rzadko bardzo zgromadzano się na Obrady publiczne, a Krolowie maiący prawo zwoływania Seymow strzegli się Jeh wszelkiemi sposobami, bo każden z tych ziazdow kończył się zwykle na odjęciu iakiey Tronowi prerogatywy. —

Tak więc, gdy większa część tey uprzywiliowaney Klassy przywłaszczaiącey sobie władzę ustawodawczą, bawiła się polowaniem i gospodarstwem wieyskiem, Intryganci znacznieyszemi pierwszych Familij kierowali sprawami Narodu. Nieoświeceni i bez naymnieyszych Zasad nie mogli mieć żadnego wzglęgu nie swoim wyrozumianego planu, ale tylko drobnemi i momentalnemi zatrudniali się czynnościami. — Zbyt ograniczone umysły posiadaiące, nie mieli ani zdatności ani potrzebney chęci do pilnego przyglądania się przeszłym zdarzeniom i zręcznego przyszłości przewidywania — wydrzeć Krolowi iaką część Dobr narodowych i przywłaszczyć ie sobie było arcydziełem Jeh polityki. — Życie samotne musi koniecznie przeszkadzać odkryciu się władz moralnych — Polacy więc zbyt tylko niedokładne wyobrażenie dobra publicznego mieć mogli; a iako w wioskach swoich tylko widzieli Oyczyznę, takich polityka y Cnoty Obywatelskie nie przechodziły granic i posiadłości każdego Obywatela — Ta to niewiadomość była przyczyną upornego

upornego Ich przy wytrwaniu się do płacenia podatkow obsta-
wania. — Zmnieyszenie liczby Woyska i upadek twierdz były skutkiem
tego zaslepienia, każde obieranie Krola było epoką mordarstwa
chanbiących Szlachty, a te powtarzające zaburzenia nacechły Dzie-
iow ią się mogły w Czynności polakow mięszać, całkiem obrotce
samowładnemi bydz przestali — Dopiero na początku XIV wieku
Polska zaczęła mieć Woysko regularne, dawniey zas sama
Szlachta zbroyną siłą narodu składała — gdy wypadało bronic
granic lub sąsiadom woynę wypowiedzieć wsiadała na Koń i
wiodła z sobą zbroynych włoscian albo Sołtysow — w każdem
Woiewodztwie odbywały się corocznie zbroyne popisy, uprzywili-
owana Klasa gromadziła się zbroyną na umowione mieysce
i tam ćwiczyła się w obrotach woiennych — Zwyczay ten ktorego
neymnieyszą nieprzyzwoitością było zniszczenie rolnictwa y oko-
lic przez ktore te zbroyne kupy przechodziły, a ktore musiały im
bezpłatnie dostarczać żywności, utrzymywał w Narodzie rycerskiego
ducha. — Trwał on ciągle az do roku 1410 pod ow czas Władysław
Jagiełło zwoławszy stany przełożył im potrzebę uzbroienia się
przeciw Kawalerom Teutonskiem, lecz bądz z powodu wrażenia
przez przykład oswieconszych narodow na umysłach Polakow
zrobionego, bądz z przyczyn ostrożności i polityki Senat odrzucił
myśl uzbroienia włoscian uchwalając natomiast Zaciąg Woy
powiatkowych z samych ludzi ziemskich złożony — Tego srodka
chwytano się przy wybuchnieniu każdey prawie woyny, po
zawartym iednak pokoiu zaraz Woysko rozpuszczono —
Z wszystkich prowincyi Polski, Litwa naypierwsza w r. 1551
domagała się, i otrzymała pozwolenie trwałego zaciągu Woysk
płatnych — wystawiona na ustawiczne napady moskali czuła
potrzebę utrzymywania gotowego zawsze do boiu Woyska —
Wkrotce inne prowincye poszły za iey przykładem a
Ziazd Narodowy 1562. r. czwartą część dochodow z Dobr

narodowych

narodowych na opłacenie stałego woyska przeznaczył.— Urządzony potem ciężar milicyi w stosunku wielości łanow Ziemi podzielony pomiędzy lud każdey okolicy— milicya ta składała się z piechoty i jazdy.— Jey uzbroienie y Rynsztunki aż do zbytku posuniętym ciężkości przepychem— większa część Szlachty trwoniła swoie dochody na ozdobienie szwadronow w których się mieścili— Konnica ta w pierwszych początkach dzieliła się na chorągwie husarskie, w których żołnierze y konie żelaznemi uzbroiane zbroiami opatrzeni byli, i na chorągwie pancerne, których Towarzysze pancerzami żelaznemi przyodzi~~ani byli~~wali się.— Poźniey utworzono połki Kozackie Kraj pomiędzy brzegami Dniepru y Dniestru dostarczał 40,000 ludzi, których wowczas Kozakami Zaporowskiemi zwano. Ukraina polska na każde zawołanie dostarczała Ich do 20,00. Litwa zas pospolicie dostawiała kilka pułkow Tatarskich. Osada tego woiowniczego ludu od czasu Witoldowego wspomnioney osiadła prowincyi i dotychczas utrzymuie się.— Połki te Tatarow zwykle nazywano Ułanami, od Imienia z pomiędzy nich iednego woiownika, który się za panowania Batorego wsławił— Dzieiopisowie polscy nie oznaczaią dokładnie liczby tych woysk, że iednak w każdey woynie po ustanowieniu Woysk regularnych zaszłey, widziano Szlachtę prowadzącą własnym kosztem 2. lub 3. tysiące wystawionego żołnierza, domyślać się potrzeba, że woysko narodowe nie było dostarczaiącym do bronienia tego rozległego kraiu.— Po wygaśnieniu Familii Jagiełłow bezrząd wcisnął się i w polsce panować zaczął, dochody na opłacenie woysk przeznaczone obrocone zostały na użycie chciwości y Intrygantow, woysko więc po kilkokrotnie z bronią w ręku przeciw rządowi powstawało— Zgromadzone Stany uspakaiały zawsze te rozruchy wypłaceniem żołnierzom.

Żołnierzom zaległego Żołdu, lecz gdy się zepsucie upowszech
niło Zuchwalstwo Żołnierzy przykrzy się nakoniec zaczęto. — Piotr
I Car korzystał z zawziętych w Polszcze pomiędzy Stanem Cywil
nem y Woyskowym niesnasek w r. 1716 wzniecił zręcznie
bunt w Woysku pod Tarnogrodem zebranym, a stronnicy Jego
doradzili zmnieyszenie liczby Woyska, iako naylepszy do po
skromienia go sposób. Polacy tak byli zaślepieni iż się
dali w zdradzieckie zastawione sidła utowić, i siłę narodu
do 18,000 zmnieyszyli. Odtąd wszystko coraz gorzey następowało
a Rossya czuwała bezustannie żeby naymnieysza odmiana
mogąca stan Polski polepszyć nie zaszła. —
Taki to był Rząd i siła zbrojna tego narodu przy wstąpieniu
na Tron Stanisława Augusta. Wywyższenie Jego na tę Dostoy
ność było dziełem przemocy moskiewskiey y obrania Katarzyny II.
Zamieszki z tego powodu zaszłe, ściągnęły do Polski Woynę która
się podziałem Jey prowincyi zakończyła. — od tego też roku 1772
Moskwa nie przestała już tego nieszczęśliwego dręczyć kraiu. —
— Rozszarpanie Prowincyi ustawiczne rozpustnego Żołnierza wy
dzierstwa, pycha y swawola Posłów moskiewskich mogą się
ieszcze nazywać naymnieyszemi klęskami na Polskę spadłemi
— I wreszcie samey nieszczęścia te acz zbyt wielkie mogłyby
się były w krótce zakończyć, gdyby Rząd, to iedyne szczęście i
nieszczęście Narodów źródło nie było zupełnie dla nas zatrutem
Zdradziecką polityką moskwy od dawna myślącey nad sposo
bami oddalenia zapory oddzielaiącey Ją od reszty Europy po
trafiła przekonać mocarstwa do podziału Polski wspólnie
z nią należące, że przeszkadzanie w tym Narodzie zapro
wadzenia dobrego Rządu iest wspólnym Ich Interessom —
Prusom systema to zdało się być korzystnym — Co się zaś
Domu Austryackiego tyczę, chciwość Józefa II w moment podziału

przeważywszy

przeważywszy w duszy jego rady zdrowej polityki, zniewolitago powabem otrzymania udziełonych mu za obojętne patrzenie Prowincyi, do podpisania Planu, równie względem Polski niesprawiedliwego jak niebezpiecznego w skutkach swoich dla Austryi. Takto jeden błąd tysiące jeszcze niebezpieczniejszych za sobą ciągnie. Zapewniona Rossya o powolności tych dwóch Dworów, czuła aż nadto, że do uwiecznienia w Polsce nieładu, należało nowemi ustawami zepsuć zupełnie dawną kraju tego Konstytucyą, już z samej siebie tak pełną wad. Zbiór albo raczej natłok Ustaw, związku ani zasad niemających, które Moskwa Polsce w r. 1775 narzuciła, był dziełem oszustwa Dworowi temu właściwego; i jeżeli umieścił w nich niejakie ślady mitych Polakom przesądów, to nie innym celem, tylko aby ich zdradzieckie podejść i okrywszy się maską, tym łatwiej oszukać. Naród jeżeli można tak nazwać kilka tysięcy nieoświeconej i po większej części zepsutej Szlachty, był aż nadto przyzwyczajonym do nieładu dziwotwornym Rządem uwiecznionego, żeby był mógł pomyśleć o niebezpieczeństwach z narzuconych mu od Moskwy nowości wypływających. – Ale gdyby był nawet w stanie poznania czekających go okropności, cóż mógł począć w tak krytycznych okolicznościach, w jakich się r. 1775 znajdował? Nie mógł się niczego zewnątrz spodziewać; Turczyn był zgnębionym, Dom Austryacki niwiedzionym – Prusy jedno z Moskwą myślące, odleglejsze Mocarstwa zupełnie na los jego obojętne. Stan wewnętrzny Rzeczpltej żadnego mu nie obiecywał zasiłku, bez wojska, miejsc obronnych, zbrojowni, a co gorsza ogołocony z ducha publicznego, tej to sprężyny nad wszystkie najskuteczniejszej, która częstokroć wszystkie słabości nagradza, pomnaża siły i wszystkie wyprowadza zawady; musiał więc oddać się losowi i patrzeć spokoj-

nie

nie na Łupiestwa Sąsiadów. –

Mimo jednak straty najpiękniejszych prowincyi, Polska była jeszcze dosyć znacznym Narodem: miała więcej niż 8 milionów mieszkańców, a rozległość jej ziemi mogłaby była jeszcze raz tyle i tak wielką ludność objąć i wyżywić. Przyjaznych tylko okoliczności potrzeba było jej Szczęśliwej do wydźwignienia się; ale należało umieć potrzebne do tego zamiaru środki przygotować. Było to wprawdzie arcytrudną, ale do wykonania podobną rzeczą. Niejeden Naród winien był ocalenie roztropności Naczelnika swojego, powszechnym zapałem Obywatelstwa wspartej. Polacy położyli także nadzieję w swoim; ale obaczemy zaraz, czy spodziewanie to gruntownem było. –

Urojenie Katarzyny II skutek dawnych miłostek, posadziło Stanisława Augusta na tronie. Jego cnoty, lub wady, przymioty lub niezdatność, tyle nas tylko zastanawiać będą, ile je z Historyą nieszczęść Polski związanemi znajdujemy. Wpływ jego musiał być tem znaczniejszy, że ludowi takiemu jak są Polacy, kształt Rządu nie może nadać charakteru narodowego, a zatem wszelkie prawie wypadki od Naczelnika zawisły. Roztrząśniemy więc skutki rządów Stanisława Augusta, nie podług dawanych mu aż nadto wielkich pochwał, ale podług sposobu jego postępowania i czynów, a wtenczas będziemy mogli sądzić o jego zacności, patryotyzmie i rzetelnym stopniu oświecenia. –

Łagodniejsi od Raynala przebaczymy mu, iż się nie odważył raczej na złożenie Korony, niż na podpisanie po-

działu

działu kraju swojego. (2) I w rzeczy samej, gdyby Król ten mógł się był zdobyć na potrzebną odwagę, i chwycić się przyzwoitych środków do zagojenia tej rany, nie możnaby mu ganić zatrzymania na dłuższy czas Korony. Zastanówmyż się, czyli Stanisław nie pokazawszy się wielkomyślnym, może przynajmniej na inne polityka bieg tego zasługiwać. –

Nowy kształt rządu od Moskwy naznaczony, gwarantowany i bacznie pilnowany, nie pozwalał Królowi chwytać się zwyczajnych i jawnych środków do oswobodzenia kraju swojego. Skrytością tylko i tajemniczem rzeczy urządzeniem, można było niepodległość narodową odzyskać. Sam lud polski był najpewniejszem i najdzielniejszem narzędziem, którego roztropny król byłby zapewne w przedsięwzięciu tem użyć nie zaniedbał. Klasa ta ludzi jęczała od wieków pod jarzmem tyranii szlacheckiej. Zdziczona przez niewolę, ale mężna przez charakter, byłaby cudów walczności dokazywała, gdyby ją przez obietnicę osiągnienia wolności, starano się było natchnąć uczuciem patryotyzmu. Powstanie ludu roztropnie przygotowane, nie tylkoby było Polskę zbawiło, ale nadto byłoby jeszcze Moskwie śmiertelne zadało ciosy; oscienne albowiem Państwa tego prowincye, byłyby się połączyły z powstającym ludem polskim i moment ten mógłby być znakiem powszechnej w całej Rossyi rewolucyi. –

Podczas kiedy tajemni wysłannicy usposabiali umysły ludu polskiego, Król mógłby był ujmować sobie szlachtę. Uważaliśmy że Polska pomimo poniesionych strat byłaby jeszcze dosyć rozległą; dodajmy jeszcze, że liczyła bardzo wiele bogatych obywateli. Familia Radziwiłłów, Czartoryskich, Potockich, Sapiehów

(2) Pewną jest, że Stanisław przeczytawszy w dziełach Raynala artykuł, który mu wyrzuca, iż nie miał tyle odwagi, żeby był Koronę złożył: rozgniewał się i książkę tego filozofa w ogień wrzucił.

i innych posiadały niezmierne dochody. Szlachta mogła wła=
sne własne utrzymywać milicye, w dobrach swoich budować
Twierdze, zakładać zbrojownie i wszelkie prawie czyny samo=
władztwa odbywać. Przywileje jakkolwiek dziwaczne, najwię=
kszego nieładu w Rządzie dowodzące, mogłyby się były stać użyte=
czne Narodowi, gdyby była temi sprężynami zręczna włada=
ła ręka. Baczność moskiewska nie zdołałaby wyśledzić czynności
tylu prywatnych, a zatem związek króla z celniejszą szlachtą, wspar=
ty powstaniem włościan, mogłyby były Ojczyznę ratować. Niech
kto chce mówi, że w kraju nie było broni i mogących ją dostarczyć
fabryk; możemy zapewnić że Końskie same potrafiłyby były
cały naród uzbroić, i że nieszczęśliwemu temu Narodowi zby=
wało tylko na człowieku, umiejącym rozsądnie ster rządu prowadzić.—

Dobrze zrozumiana oszczędność powinna także była być jedynym
sposobem ratowania Rzeplitej. Sposób ten wprawdzie do samych tyl=
ko wydatków królewskich mógł być przystosowanym, ile że skarb
narodowy przez Moskwę urządzony tyle tylko miał pieniędzy, ile
na zapłacenie wojska i listy cywilnej wystarczało. Ale Stani=
sław August miał w swoim szafunku roczny dochód przeszło
siedm Milionów wynoszący. Gdyby był tylko połowę corocznie
oszczędził, byłby był znaczne zgromadził kapitały.—

Zaprowadzona karność w szczupłem wojsku Rzeplitej
byłaby była niemniej użyteczną. Sposób ten łatwiej jeszcze
od innych mógłby być ukrytym przed bacznem okiem postrze=
gaczów Moskiewskich. Polska miała 18,000 dobrze płatnego
wojska, a bezpieczeństwo Moskwy na złem urządzeniu woj=
ska tego polegało. Każdy Regiment miał 200 ludzi a tyle offi=
cerów, iż byliby mogli tysiącami dowodzić. Gdyby był król chciał się za=
trudnić ukształceniem ludzi, wojskiem tem dowodzących, bądź przez
wciągnienie do służby zdolnych cudzoziemców, bądź przez wysłanie
Krajowców do obcych mocarstw na naukę sztuki wojennej, bądź na=
koniec zapełnianiem miejsc młodzieżą ćwiczoną w korpusie Ka=
detów, który sprawiedliwie był uważany za wyborną szkołę, byłby z naj=
większą łatwością całemu wojsku dał najbieglejszych officerów, jak niżej
zobaczymy

-zobaczeniy były istotną narodowi uczynił przysługę [3]
Rozsądne znoszenie się z Obcemi Mocarstwami, kiedy atoli było
takie nie mało dla Polski pomocy. Porta, Francya, y Szwecya
byłyby się równie dla ocalenia tego narodu, aż do poniżenia Moskwy
z serca przyczyniły — słowem zdaie się rzeczą pewną, że gdyby
wymienione dopiero środki użytemi były, stamtąd wyparty za
czynaiącym się iuż odradzać wspólnie duchem mógłby był Oyczyznę
zbawić. — Ale Król ten zamiast uymowania sobie ludu, obojęt-
nie na uciemiężenie Jego poglądał, a mieszkańcy Ekonomij Kró-
lewskich srożej jeszcze niż inni polscy włościanie uciśnionemi byli. —
Równą niedbałość w przywięzywaniu do siebie Szlachty okazał a
panowanie Jego było ~~ciągłym~~ ciągiem ustawicznych ~~wzaj~~ zwaśnień
i poiednań z pierwszemi Kraiu familiami — Zamiast pozbierania
kapitałów pozaciągał niezmierne długi, Naród opłacał ie po-
dwakroć a i dziś jeszcze więcey niż 20. milionów został wi-
nien. Rozproszył niezliczone Summy nie na założenie potrzeb-
nych do lania Armat lub broni metalów, ani na założenie
Rękodzieł żelaznych, nie na pensye zasłużonym, i zdatnym
wojownikom, których powinien był jak najusilniej do siebie przy-
ciągać — ale na niedorzeczne przedsięwzięcia, na nierozsądne
rozrzutności i błazeńskie fraszki, Tanecznicy, ladaiący Malarze i
bezwstydne kobiety wszystko pożarły. — Nie lepiey też y w Woysku
wośći sobie postąpił, stopnie Officerów zaięte były od Osób całkiem
niezdatnych. Młodzież z szkoły Kadetów wychodząca szła w służbę
zagraniczną, albo gnuśniała w próżniactwie — Podła zazdrość
Stanisława ku Czartoryiskiemu Oktowiećkowi swiatłemu y
prawemu

[3] Woysko to podług woli moskwy zmnieyszone i rozrzucone po
kraiu, było by wcale Jey dostrzegaczów nie uderzało — Trochę więcey
lub mniey utrzymywanego porządku, winę przypisywali szefom
Regimentów, których mianowanie od Króla zawisło. —

prawemu patryocie Korpusem Kadetów komenderują-
16. cemu powierzona, była przyczyną że Król młodzieży z tamtąd wychodzącey nie ufał, Lękaiąc się albowiem Stanisław aby sprzyięzanie uczniów tey szkoły do Czartoryskiego nie zrobiło mu do woyska wielkiego wpływu. nie ufał się z poświęceniem Interessu Oyczyzny urojonym swoim widokom dogadzać — Tak więc nikczemny Król zamiast ulepszania woyskowości poniżył ię ieszcze — pierwsze godności woyskowe oddane były ludziom bez edukacyi i cnoty. młodzież iakkolwiek wychowana chwytała się Sądownictwa i patronizacyi; bo stan ten widziała bydź łatwieyszym zyskownieyszym, y więcey poważanym nad woyskowość — Wielka liczba Officerów składała się prawdziwie z ludzi dzikich a co gorsza zepsutych y osłabionych przez gnuśność i zbytek, nie maiących ani srogości człowiekowi nietowarzyskiemu właściwey ani też oświeconey waleczności którą staranne może nadać wychowanie. —

Ale i utrzymywaniu Związków z postronnemi mocarstwami nie więcey Stanisław biegłości okazał, Posłowie Jego przy różnych Dworach mężkaiący przekupniowie starożytnych fraszek albo podłemi stręczycielami Negocyacyi Króla w Petersburgu, były tylko zbiorem żałań i skarg przeciw różnym Polakom zanoszonych — Tron Stanisława był schronieniem Oszustów, a Dwór Jego stekiem tego wszystkiego, co tylko Europa nie mogła nayobrzydliwszego — Monarcha ten podobał sobie w literaturze, posiadał niektóre ciekawe ~~wiadomości~~ umiejętności, ale mu zbywało na wiadomościach niezbędnie Rządzeniu potrzebnych. Był doskonałym Budowniczym i Ogrodnikiem, znał się na Obrazach, mowca z niego płynny, ale Król wzgardy godny — Przypatruiące się biegowi rzeczy ludzkich, często bardzo postrzedz można że i samo nawet nieszczęście nie iest bywa użytecznym, Błędy dowodzą nam tey prawdy. — Zaniedbania przed pierwszym

podziałem

podziałem Rzptt. zaszłe, przymusiły większę liczbę szlachty do
szukania u obcych schronienia. Gatunek ten wygnania może
bydz uważanym iako główna przyczyna odrodzenia się swiatła
w Polsce — Ci albowiem ze Jch tąto nazwe tuteczy wciągu
podroży swoich wzięli wyobrażenia Rzędu y Rządu — powróciwszy
do Oyczyzny zwołanemi byli na Seym r. 1772. ktory trwaiąc 2ie
roku posłużył do rozpowszechnienia Jch wyobrażeń — Codzienne
na Seymie rozprawy oswoiły umysły zmateryami politycznemi
Może zrazu wiadomosci Polityczne niedostatecznemi i błędnami były
ale też same pierwsze wiadomosci nad ważnieyszemi zdania
mi, nakoniec zdrowy rozsądek okazał się jako owoc rozu-
mowania. —
Po usktecznionym podziale większa Część szlachty nieprzestaiąc
bydz Obywatelami polski zostali także poddanemi trzech innych
Mocarstw, to iest Austryi Prus, y moskwy, potrzeba poznania
ustaw od nowych panow przepisywanych przyczyniła się do roz
szerzenia granic Jch ~~wiadomosci~~ wyobraźni względem roznosci
rządow, częsta zas sposobnosc porownywania tych Rządow
pomnażały Jch wiadomosci — Rząd Austryacki y Pruski chociaż
samowolny ale nieco umiarkowańszy przez pewien gatunek
uszanowania dla publiczney opinii znosnieyszemi Polakom były
nad prawdziwie Azyatyckiego w Moskwie Despotyzmu — Zwracaiąc
iednak zawsze Oczy ku wolnosci, ktorey pamięc tolenczas iest nay
milszą kiedy ciężar niewo~~lnika~~ ucisku niepodobną było rzeczą żeby wielu
z nich nie zastanowiło się nad sposobami ulepszenia kształtu
Rządu w części kraiu dawnę Oyczyznę wyobrażaiącęy. —
Pierwszym krokiem do tak pożądanego skutku, było ustanowienie
Komissyi Edukacyiney, a ustanowienie to przyczyniło się nieskon
czenie do rozszerzenia Ducha publicznego w Narodzie — Aż do
momentu pierwszego podziału kraiow Rzptt Rząd wcale się
szkołami publicznemi nie trudnił, a udaiące się do nich młodzież
wychowana była podług urojenia Nauczycieli — Nowa Komissia
złożona z swiatłych y gorliwych Obywateli wprędziła bieg Edukacyi
y podług

i podług układu, ktorego szczegułow tu nieopisuięmy, ale ktory zyskał powszechną pochwałę. — Młodzież ze Szkoł wychodząca zaczęła rozszerzać zasady rozumnego patryotyzmu, ktory był koniecznym skutkiem oświecenia. Tak więc nowe wyobrażenia zaczęły się szerzyć nieznacznie w umysłach, ale wypadało ciężko walczyć z przesądami starych Sarmatow mieszkających w odpadłych prowincyach po- ściadłości, otoczonemi były tem sposobem z Edukacyą polityczney — Ślepo przywiązani do swoich nałogow, niemogli sobie wybić z głowy żeby mogło co być doskonalszym nad ich dziką wolność. — Poseł Moskiewski Despotycznie Polską rządzący starał się rozmaitemi spo- sobami nowe co raz do odrodzenia się Polski stawiać przeszkody. Urzędy Publiczne rozdawano tylko ludziom nieoświeconym lub nie poczciwym jakiey Moskiewskiey stronnikom — odpychano ludzi światłych, albo ieśli ich niekiedy przypuszczono, to dla tego żeby chcąc nie wprost posłużyli Planom nieprzyiacielskiey polityki ktora wszelkich sztuk przewrotnego Machiawelizmu używaiąc, wywy- szała niekiedy całkiego znanego z poczciwości człowieka nie celem wynadgrodzenia Cnot Jego, ale celem znalezienia z iego strony tyła oporu, ile Jey go do rozdwojenia narodu, podsycenia niezgod, i tworzenia partyi potrzeba było. Lecz gdy światło wszędzie się co raz bardziey wzmagać poczęło, postrzeżono iasno podstępy chytre wiarołomney Moskwy — niechęć wszystkie ogarnęła serca i za- iątrzyła. Młodzież przeniknięta zdrowemi zasadami i z natury żadnego Jarzma znieść na sobie nie mogąca, uczuła okropny stan poniżenia Oyczyzny swoiey — Utworzyła się więc dosyć liczna partya, pragnąca żywo widzieć koniec tego nadzwyczaynego upodlenia, i tylko do przyiaźnieyszych wzdychano okoliczności. —

Rozdział II

Przyiaźne polsce okoliczności, Seym r. 1788 — Czynności Jego — pomnożenie siły zbroyney — aliance Polakow z Prusami — Konstytucya 3go Maia. —

Ambicya rozszerzania granic zdobyczami, była ogniwem Austryi
z Rossyą iednoczącym, Obszerny zamysł zwiększenia potęgi rozwali-
nami Państwa Otomanskiego zaymował zupełnie myśli tych dwóch
Mocarstw — Prussy zaś widząc się być wyłączonemi od tych układów
Zazdrosnem Okiem patrzały na Krolów dwóch Cesarskich Dworow — Anglia
nie kontenta z zawartego między Rossyą a Francyą traktatu handlowego
pierwszy raz dopiero postrzegła, że to północne Mocarstwo zamyślało
o uchwyceniu wszpony wszystkich Sąsiadów swoich. — Ministrowie więc
w Brytanii zaczęli intrygować u Porty, y zaczęli być czynnemi w Berlinie
nakoniec tyła usiłowaniami swemi dokazali, że w Loo zawarte zostało
przymierze, w ktorym Anglia y Prussy zobowiązały się do utrzymania
rownowagi w Europie. To niepowzamienie się przewagą maiących Mo-
carstw, zdawało się szczęśliwą Polsce wskazywać przyszłość — ale nie
umiano korzystać z okoliczności. — Stanisław zamiast pospieszenia się
zwołaniem Stanów w moment wydania Woyny Moskwie przez Turków
zwołał ie dopiero w Miesiącu Wrześniu 1788 r. Jnny Naród byłby ten
roczny Czasu przeciąg obrocił na ułożenie y wydoskonalenie trwałego
planu Czynności politycznych, ktorego stale trzymać się należało. —
Lecz polacy rozrzuceni po rożnych obszernego Kraiu ustroniach, nie mo-
gli się z sobą połączyć i tak często znosić, iakby tego troskliwe
wolności piastowania i nie wielkiey wagi wiadomości wymagały.
Ziezdzali się więc na Seym pełni nayleṕszych chęci, ale bez pewnego
planu odbywania Czynności swoich. wszystko iednak wskazywało
Jm przedmioty, na ktore baczność i uwagę swoią zwrocić byli po-
winni — pomnożenie Woyska, skruszenie Jarzma od moskwy narzuco-
nego, uchwalenie dobrey Konstytucyi, i zniesienie wszystkich ustaw
napisanych w Latach 1768, 75, 76, a od moskwy narzuconych, powinno
było być istotnem celem umysłów zwołanego Seymu — Moskwa
zawsze Korzyści swoie na oku maiąca dostrzegła dręczącą Prussy
zazdrość. Znała dobrze, że obrotne to mocarstwo mogło polskę
z pod przemocy Katarzyny II wydobyć; wszelkich więc użyła sposobow
do odwrocenia tego śmiertelnego od siebie ciosu. Tym Końcem
rozkazano posłowi moskiewskiemu ~~[illegible]~~ w Warszawie mieszkaiącemu
aby miał pilne oko na wybor posłow na Seym następujący z Woiewodztw
przybywaiących i wszelkich dokładał usilności aby wybor ten padł:

na Osoby moskwie

na Osoby Moskwie sprzyiaiące, mimo iednak tych starań większość
była z przeciwney strony, czego dowodzą pierwsze Seymowe posiedzenia, na
których Stany połączyły się związkiem Konfederacyi, systematem nad
zwyczaynym prawdą, ale z zbiegu okoliczności niezchronnym. Bezrządna
albowiem Konstytucya nieszczęśliwemu temu Narodowi od Moskwy
narzucona wymagaiące ~~nie~~ iednomyślności do zaniechania w ustawie
każdey ważneyszey uchwały, niezliczone stawiała zawady tak dalece,
iż ieden zapłacony od Moskwy Zdrayca mógł wszystkie czynności
Seymu zatamować. Seym więc iak nazywano pod Konfederacyą, w którym
wszystko większością głosów przechodziło, był iedynym srodkiem, którego
niechcący, w bezczynności zatować Polacy musieli. — Nie zważyła
iednak Moskwa o sposobach utrzymania Polski w swoiey mocy
bo miała po sobie Stanisława Augusta, który chociaż niebył głębokim
Politykiem, sztukę iednak intrygowania w naywyższym stopniu posia
dał. Wszystkie pisma y mowy Jego tchnęły Stronnictwem ku Moskwie
Ludzono Polaków zawarciem przymierza z tem mocarstwem, wystawia-
dzano się okazanie mogących ztąd nastąpić korzyści, naresście wy-
stawiano nieograniczoną szczęście, i potęgę, których Rzplta przez ten związ-
zek nabyć mogła. Część Szlachty dała się uwieść tem niezgrabnym przy-
smaczkiem. Szczęsny Potocki, człowiek wowczas wielce poważany y mniey
do tego stopnia dał się omamić obietnicami Stronników Moskwy że
widocznie pozrywał związki z wszystkiemi inaczey od niego w tey okoliczno
ści myślącemi współziomkami. Król Pruski znał prawdziwą wartość
albo raczey czczość czynionych Polsce od Moskwy propozycyi, ale korzystał
z zdarzaiącey się okoliczności poniżenia Kataryny II a bardziey iescze
troskliwy o pokazanie Porcie Otomańskiey swoiey w Czynnościach Europy
przewagi, rozkazał ministrowi swoiemu w Petersburgu mieszkaiącemu
oświadczyć Dworowi tamtey szemu, iż niemógłby obojętnym okiem upo-
glądać na uyszczenie proiektowanego przymierza, i nie tylko na po-
parcie swoiego oświadczenia rozkazał ruszyć 30,000 woysku ku gra-
nicom Polski, ale iescze zalecił swoiemu w Warszawie mieszkaiącemu
Ministrowi proponować Polakom zawarcia związkowego z Prusami
Traktatu. — Gdy tak Gabinet Berlinski dumę Petersburskiego upoko-
rzył, Seym Polski czynności swoie zaczął od uchwalenia 100,000
Woyska. wkrótce potem bezrządna Konstytucya od Moskwy Polsce
narzucona za nie byłą ogłoszoną została. Taki wstęp bez wątpienia

byłby

byłby korzystnym, gdyby było przystąpiono do wystawienia uchwalonej
liczby woyska i ułożenia nowej Konstytucji. — ale Polacy zdali się być
sami zdziwionemi tegoczesną dwuch nowo zapadłych uchwał, a okazana
w dalszych czynnościach opieszałość dowiodła, że skłonniejszemi byli
do uniesienia się zapałem, niż do wykonania głębokich układów
nie dla tego żeby było Seymowi na światłych członkach zbywało
lecz że tenże mimo opierania się intrydze moskiewskiej musiały walczyć
jeszcze z nieuwiadomością współczłonków swoich, zbiiać przesądy, i po
konywać zamachy niechętnych. Walka ta patryotyzmu z nieoświe
ceniem y chytremi podstępami, była prawdziwie zasmucającym wido
kiem. Polacy zamiast jednoczenia się w celu uzupełnienia oznaczonej
liczby woyska, trawili czas na próżnych sporach. przez trzy miesią
ce więcej rozprawiano, kto ma dowodzić tem jeszcze nie stworzonym
na papierze woyskiem, a więcej jeszcze niż równie trudności pozostały
gdy przyszło do uchwalenia na zapłacenie go potrzebnych podatków
właściciele obszernej majętności, duchowieństwo, i posiadacze dóbr narodowych
dokładali wszelkich usilności, aby jak najmniej płacić im wypadało
i wszyscy nakoniec Rzplt. oszukali. — Taki sposób postępowania
Polaków tem był naganniejszy że widzieli oczywiście grożące dobru
publicznemu niebezpieczeństwo. Na dniu 5^{go} Listopada Poseł Rossyiski
oznaymił Seymowi że Monarchini Jego uważała obalenie gwaranto
wanej przez nią Konstytucji, jako zgwałcenie Traktatu 1775. r. Polacy
więc powinni się byli żywo chwytać środków ubezpieczenia niepodle
głości przez zbieg przyiaznych okoliczności odzyskanej, lecz gdy na dniu
19. tegoż miesiąca minister Pruski w Imieniu swojego Króla oświadczył
i zaręczył dzielną Rzpltej Monarchy swojego pomoc, już się sądzili
od wszelkiej napaści bezpiecznemi, a zawarte właśnie w tem czasie
z Mocarstwem tem związkowe przymierze, tem więcej ich jeszcze
uspokoiło. Stronnicy Moskwy naganiali patryotom ufność którą
zdawali się w pomocy Króla Pruskiego pokładać, lecz sposób postę
powania patryotów w tej okoliczności nie zasługiwał na tak wielkie
jak im czynione wyrzuty. mogliż albowiem wystawić sobie żeby
Fryderyk Wilhelm był tak dalece podłym, iżby się sam chciał schańbić
w oczach Europy.

w oczach Europy i potomności, uchybieniem w dobrey wierze przyięto-
22. nych Obowiązkow. — Seym znosząc następnie wszystkie od Moskwy
przyczynione urządzenia, czynił natychmiast inne zgodnieysze z Duchem
w tem zgromadzeniu panuiącym, po całoroczney iednakże pracy po-
strzegli nakoniec Patryoci, że nowe Ich uchwały wyraźnie żadnego po-
między sobą nie miały związku. — Ustanowiono więc Wydział Ustawo-
dawczy z zleceniem zatrudnienia się ułożeniem planu nowey Kon-
stytucyi maiącey bydź narodowi dany. Z pomiędzy Członkow tego szano-
wnego wydziału naznaczonych: Ignacy Potocki i Hugo Kołłątay byli
zapewnie w stanie okazania naywyższey biegłości w wielkich Ustawo-
dawstwa materyach, ale nie umieli pamiętać że zgromadzenie pod kto-
rego Sąd Dzieło Ich iść miało z samey Szlachty złożonem było.
tak więc przymuszeni stosować się do wyobrażeń swych, powyrzucili
podali prawdzie proiekt zbyt daleki od doskonałości, ale też i wcale
wielkich Zasad nie obrażaiący. — Część ta prac Seymowych z natury
swoiey Cierpiważna stała się niejako nieszczęściem Polski. — Nowość tych
wielkich twierdzeń y niedogodność Ich rozstrzygania były niewyczerpa-
nym Zrodłem częstych y końca niemaiących sporow. Cała uwaga
Posłow w tę stronę zwrocona została, a zapomniano zupełnie o urzą-
dzeniu siły zbroyney, chociaż położenie wowczas Polski naypierwszey
trudnienia się nią wskazywało potrzebę. Dwa lata spłynęły a sprawie
nie stosownego do nowych uchwał nie ukończono. Pomnożenie Woyska
szło tak opieszale iak i pisanie Ustaw. Massa wybranych podatkow
okazawszy się mnieyszą nierownie niż sobie obiecywano, zniewoliła
Seymuiących do zmnieyszenia uchwaloney liczby Woyska na 65,000
ludzi. opatrzenie Zbroyowniów szło także nierownie leniwiey, o
twierdzach zaś nikt nie uczynił wzmianki tak dalece, że można
powiedzieć iż Polacy naybardziey o tem zapomnieli, co do ubezpie-
czenia Ich nayistotnieyszym było. Na próżno ludzie rozsądni i
przewiduiący, ktorych nieszczęściem zbyt mała liczba była, wołali
z rozpaczą na tę opieszałość i silili się na pokonanie wszelkich
Zawad. nie było Dnia ktoregoby nowa iaka tamuiąca Ich
kroki nie powstała przeszkoda. — Podług Ustaw żaden Seym

dłużey.

dłużey nad dwa lata trwać nie mogł. — ten więc o którym teraz
mówiemy uczynił odezwę do Narodu w którey zdawszy sprawę z zacz
tych prac, wskazał potrzebę bycia do dalszych czynności umocowa
nym. Wszystkie Województwa przystały na to zgodziły się zgodziły
się na przedłużenie władzy Posłów swoich ale liczbę Ich podwoiły
Nowe wybory padły po większey Części na ludzi młodych którzy się prze
prawdziwie zadziwienia godnemi okazali się światłeyszemi y gorliwszemi
Patryotami od tych po których sędziwości i doświadczeniu należało
się koniec nie wielkiey rostropności spodziewać — Połączenie nowego
Posłów składu z dawnym wyraźną większość na stronę Patryotów
ustanowili — Od tey to chwili czynności Seymowe wcale inny przy
brały postęp. Nowego składu posłowie przyspieszali prace i
uczuli iż cięzko fakcya Moskiewska tamowała czynność Seymu
to tylko pomocą przyiętych formalności, których pozbyć się od
razu niesmiano. — Z tem wszystkiem przy nayusilnieyszey nowych
Posłów czteromiesięczney pracy, dwie tylko prawdziwie ważne zapadły
Ustawy: przyznanie mieszkańcom praw Obywatelstwa, i przepisanie
Porządku zgromadzeń pierwiastkowych czyli Seymików. —
Ciągle w nayzgodnieyszych usiłowaniach doznawszy opor zniewolił
nakoniec tchnących patryotyzmem posłów, do ułożenia prywatnego
i taiemnego związku, mającego za cel nadania dobrey Narodowi Konsty
tucyi, Cnotliwi Ci Polacy z tem większą usilnością pracować postanowili
że właśnie wowczas przyiazne Oyczyznie Ich okoliczności kończyły się przez
smutną w Interessach politycznych odmianę. Austrya zawarła pokoy z Tur
kami, Rossya także zawarła go z Szwecyą, i Katarzyna bliską była zrobienia
przyiacielskich z portą układow. — Patryoci polscy znali aż nadto co Ich
w takiem razie czekało, postanowili więc iak neymocniey korzystać ile
można z pozostałych Im momentow. — Krol w pierwszych dwoch latach
Seymowania ciągle na czele fakcyi moskiewskiey stoiący, postrzegłszy oczy
wiście Patryotow w Seymie przewagę, szukał sposobow przyłączenia się
do tey iuż wtenczas panuiącey party. — Patryoci omamieni blaskiem
korzyści.

Korzyści złączenia się tego wszystkiego mogących, a naywiększą radością był mu nie mniej, że wyciągnęli — wszystko przyprawia Stanisława pozosty w nie pamięć, usprawiedliwiano krzywe Jego postępki, a zaś te z mocną zwrócili a co większa w układanym proiekcie Konstytucyi obszernieyszą mu nadano władzę, i dziwiono się nieskończenie bohaterstwu Jego. Odtąd pracowano z nim wspólnie, nakoniec w dniu 3. maja 1791. Konstytucya z okrzykami uchwaloną została. — Konstytucya ta iest dziełem bardzo mięrnym i dalekiem od stopnia doskonałości uchwalonego podobne uchwały w Ameryce i w Francyi zapadłe, ustawodawcy polscy zachowali dawny podział narodu na trzy klassy, to iest szlachty, mieszczan, y włościan, różnica ta stanów zrobiła urządzenie władz nieznacznie pominione. Trudna iest albowiem y prawie niepodobna równoważyć prawa każdego z tych stanów tak zręcznie, żeby wypadki obrad były uważanemi za prawdziwe ogłoszenie woli powszechney, a nie tey lub owey przeważaiącey klassy. w Konstytucyi 3 maja poznać można wyraźnie duch władaiącey tą szlachty, przy wielcie tey klassy, a szczególniey pierwszeństwo, bądź w życiu prywatnem bądź w publicznym urzędowaniu iest iey zabezpieczone. Konstytucya ta zmierza tylko do zbliżenia klassy mieszczan ku szlachcie. Mieszkańcy miast są przypuszczeni do reprezentacyi narodowey — pozwolono im wybierać swych Posłów i Sędziów. Co się zaś tycze włościan klassy, tey swobody są tylko oznaczone w wyrazach ogólnych więcey przez boiaźń nie uchodzenia za barbarzyńców w wieku 18m niż przez szczerość litość, ludzkość y rozum podyktowanych. Ciało ustawodawcze iest w niey podzielonem na dwie Izby to iest na Izbę Posłów przez dwa lata urzędujących, i na Izbę Senatorów maiącą na czele Króla; i podtwierdzaiącą lub odrzucaiącą uchwały Izby Poselskiey — Władza Sądownicza nie należy ani do władzy ustawodawczy ani do wykonawczy którą złożono, wręcz Króla y rady dozorczey, złożoney z siedmiu Członków albo ministrów odpowiedzialnych — następstwo Tronu przyznane iest Familii Elektora Saskiego, który po zeyściu Stanisława Augusta, miał być wezwanym. — mimo atoli mnóstwa niedoskonałości ta tylko Konstytucya mogła być wówczas od Polaków przyięta ale się zbyt późno do napisania Jey wzięto, a nadewszystko nieużyto potrzebney do utrzymania Jey dzielności. Sposób postępowania patryotów aż do tego momentu

okazywany

okazywany. zasługuią na podziwienie — Stanisław Małachowski, i Ignacy Potocki z 40ma może Kollegami swemi okazawszy się dobremi polakami, warci są wielkich pochwał — przez cała dwa lata nęznie walczyli z Intrygą Moskiewską, wiarołomstwem Stanisława y nieoświeceniem współziomków swoich. — Ale od dnia 3go maja juz na równy Szacunek publiczności zasługiwać zaczęli — Dobrzy Ci Synowie Oyczyzny powinni byli uważać Akt Konstytucyi iako wydanie Woyny Moskwie, a zatem czynić przyzwoite do prowadzenia dzielney Woyny przygotowania; i albo przed napisaniem Jey albo zaraz po Jey ogłoszeniu. Ale nieszczęsciem przeciwnie sobie postąpili. Patryoci dopięli w Sey zamysłow swoich w władaniu Polską Rzędu y przeciągnienia na swoią Stronę naywiarołomnieyszego i nayniktoremnieyszego z królow, zaniedbali chwytania przyzwoitych środków, zasnęli ze złuj powiem. Slepa Jch w Stanisławie ufność wniesie niezmazaną plamą, tyle pracami nabytey sławy. iakże mogli się przekonać że Człowiek w Zbrodniach zesiwiały, może się w końcu nikczemnego Życia bohaterem okazać? Nie powinni byli przeglądać że równie rzetelne Jego zbrodnie, iak i pozorne Cnoty wypływały z iednego z sromotney gnuśności Zrodła, y że chęć utrzymania się na schańbionym przez niego tronie, będzie zawsze przewodem Jego sposobu myslenia — Od Czasu ustanowienia Konstytucyi, Seym zatrudniał się mnieyszey wagi ustawami, a wcale o woynie nie myslał y dopiero na dwa miesiące przed rozpoczęciem nieprzyiacielskich z Strony Moskwy kroków, zaczęto około sposobow odparcia należnika pracować. — Lecz nie samo to tylko, surowe wytknięcie opieszałości można Seymowi wyrzucać. Niegodziwy wybor osob Komissyą Woyskową składaiących, był także niemnieyszym y zgubą grożącym błędem. kilku z Jey Członkow utrzymywali Korrespondencyą z Moskwą, a żaden się na Sztuce Woyny nie znał. Więcey zatrwożeni skutkami włożoney na nich odpowiedzialności za powierzone Jm rozporządzenie Kapitały, niebaczni na Interess Oyczyzny, zaprowadzili nadzwyczayną, i w takim razie bardzo złe zrozumianą oszczędność, ktora w każdey okoliczności nowe czyniąc trudności. więcey szkodliwą niż użyteczną była. Dochody Skarbu przychodziły bardzo leniwie, a tem bardzey cięższe uzbrojenie y opatrzenie Woyska.

Przyięte Systema

przyięte Systema rozdzielenia Korpusow na kantony, niebyło ani zpoli tyką, ani zwoyskowoscią zgodne. Urządzenie takowe przechodziło poięcie Członkow Komissyi Woyskowey. — Cała bardzo wtym rozkładzie zwrocana na korzyść Właścicieli gruntowych. Rozum doradzał wszystkie siły Rzpltt. na granice Moskwy zprowadzić. Komissya zas scianę (?) przez dosyć kreską, iak naymocniey obsadzała. Regimenta przechodziły zjednego końca Polski na drugi, dla tego tylko aby dogodzić widokom przyiaciół lub Krewnych iakiego Kommissarza. — Ale to była naystraszniejsza rzecz dla polski, iż zpomiędzy Osob do Rangi Generałow wywyższonych bardzo było mało takich, którzyby byli wiakiey kampanii, a ani iednego któryby kiedy woyskiem iakiem dowodził. — Uważaliśmy iusz że godności Woy skowe za pieniądze kupowanemi były, niechayże sobie teraz każden wystawi cały Korpus Officerow żadnego wyobrazenia służby woienney nieznaiących i nagle postawionych na czole Kompanii i Regimentow zświeżo wystawionego Ludu złożonych. Jakże ludzie tacy niebędące sami wsztuce woyskowey cwiczeni, mogli dobrze Zołnierza usposobić? Znano dobrze te nieprzyzwoitości, ubolewano nad zrodnicznym Stani stanem niedbalstwem, ale iusz niebyło sposobu zapobieżenia złemu. Nie tylko zbywało na Osobach mogących zastąpić ludzi, którychby koniecznie oddalić wypadało, ale wszere należało się lękać, żeby ten krok nie zniechęcił krewnych i przyiaciół oddalonych Officerow, ile że kupione rangi uważano za szczegulną y szanowaną własność. — Musiano więc cierpieć ludzi niezdatnych, a cogorsza musiano ich po dług stopniow starszeństwa na wyższe pozuwać miejsce. A tak kommisane woyskowi Generałowie, Officerowie, y Żołnierze wszyscy, byli sobie podobnemi, przez nieznaiomość służby, porządku, i brak doswiadczenia. — Niezdatność Krola pokazała się nayśwdocznieý, ale przestanę na skrytem ubolewaniu nad losem Narodu tego, którego zawiódł nadzieię. —

Rozdział III.

Woyna Polakow z Moskalami, kampania 1792 r. — Związek Targowicki — Zawieszenie broni — Krol łączy się z Targowiczanami — Czynność ich w Grodnie. —

— Kiedy tak Patryoci pomnażali swoie niewczesne do uratowania Polski usiłowania, a niedołężny Stanisław gotował się do obchodzenia podług obrządków Religii uroczystości roczney pamiątki ustanowienia Konstytucyi 3. Maia. — Moskwa wydaie Polakom woynę. Seym r. 1788 zaczęty trwał iescze w momencie zdarzenia tego, wypowiedzenie woyny wspaniałomyślnie przyiętem zostało. — Izba wśrzód czytania tego obszernego Manifestu zachowała naygłębsze milczenie i naypoważnieyszą postać, z spokoynych twarzy obraduiących osob, takowo można było wyczytać, że Naród prze nikniony sprawiedliwością sprawy swoiey, był gotow siłę siłą odeprzeć. — — Gdyby wowczas maiące się przedsięwziąć kroki, były od samego Stani sława zależały, wątpić niemożna, że nikczemna dusza iego byłaby się była naypodleyszych chwyciła srodkow. Ale szlachetny Zapał miłości Oyczyzny śmiały, y Cnotą ożywiony, zaiął wszystkich Seymuiących; i nagle do całego przeszedł Narodu. Srodki naymężnieyszey obrony uchwalone zostały iednomyślnością. — Nakazano aby całe Woysko było gotowem do boiu, aby wzywano do służby naybieglejszych Gene rałow zkądkolwiek bądź Kraiu, uchwalono zaciąg dwoch Półkow Tatarskich, dwoch Kozackich, i czterech półkow ochotnikow. Zalecono urządzenie milicyi Woiewodzkich, i prędkie wydanie rozkazow do pos politego ruszenia. Zgodzono się bez oporu na pożyczenie 30. milionow Zł.. Słowem Seymuiące Stany użyły wszelkich sprężyn iakie tylko wmocy były Ich mogły, lecz te wszystkie usiłowania dowodziły że w Polsce brakowało człowieka w polityce biegłego, i że Stanisław nato Imie niezasługiwał. — Czynności te Seymu zasługiwały prawdziwie na wielką pochwałę, ale za póżno przedsięwzięte, niemogły pomyślnego obiecywać skutku. Gdyby się byli Polacy tych srodkow rokiem wcze śniey chwycili, byliby pewnie Oyczyznę swoią uratowali, ale w ostatnim razie użyty, samey tylko chyba nadzwyczayney dzielności naczelnika pomocą, mogłyby były iakkolwiek pomódz. Wkrotce ten pierwszy Zapał ostygł, a iak to zwykle bywa, pomieszanie między nimi za stąpiło — Minister Pruski wezwany od Stanow do stawienia umowio nych mocą ostatniego Traktatu posiłkow, odpowiedział w wyrazach

rzadow obcięlnych

nader obiężtnych, a tem bardziey wprzeszłe umysły zwątlity. — Polacy poznali dopiero nayniebezpiecznieyszy Stan swoich Jnteressow, ale juz ani iednego momentu czasu tracić na prozno nie można było. — Moskale zblizali się, wypadało więc walczyć. — Stosownie do Konstytucyi 3. Maja; Krol był ogłoszony nayiwyższem Wodzem Woyzk Rzeczpltt. i w Ręku Jego złożona była władza zupełna kierowania wszelkiemi Czynnościami woiennemi — Na mocy więc tey ustawy mianował swoim Wyręczycielem Jozefa Poniatowskiego synowca swoiego. Młodzieniec ten bez doswiadczenia i znaiomości Sztuki woienney, ktora iakozkolwiek brak pierwszego zastąpić może, mogłby był nieiakie od niść korzyści, gdyby się był wcześniey o niemożnośći zwyciężania nieuprzedził. — Dobry Wodz osobliwie w Rzeczpltt. bardzo rzadko trafić się może, bo w samowładnie rządzonych Narodach, może zyskać sławę, aby tylko umiał dobrze dane rozkazy sobie wykonywać. w wolnym zaś Kraiu trzeba mu wiele zręczności posiadać do takiego usposobienia rozkazuiących mu osob, izby to tylko wykonać zalecały, co sobie sam wprzod ułożył. Gdyby Poniatowski umiał się był zastanawiać nad związkami połączonemi Kraiu swego z innemi Narodami, nad mieyscowym położeniem Polski i nad geniuszem mieszkancow, nieprzyiaciel byłby wielkiego doznał oporu. Przełożony nad Woyskiem tey Części Kraiu stoiącym, ktora poźniey stała się głownym teatrem woyny, poznałby był wszystkie korzyści y niedogodności [:4:] i wcześniey byłby ułożył i podał plan obrony Kraiu, a Patryoci byliby przyięli z wdzięcznością rozsądne Wodza rady. ale złotby Poniatowski te tylko znał położenia, ktorych posterunki wytkone były, a zamiast Narodu samych tylko znał pochlebcow. — Po mianowaniu Wodza złożoną Radę woienną, nie wiemy iaki na niey Plan uchwalono, ale zdaie się że wszystko porzucono rostropności Jenerała. Poniatowski udał się natychmiast na Ukraine do Woyska 20,000 ludzi wynoszącego ktore w okolicy Tulczyna y Bracławie sciągnięto. Michał Lubomirski na ow

[:4:] na lat 2 przed wybuchnieniem Woyny Poniatowski obiął rządy nad Woyskiem na Ukrainie stoiącym. —

na czele innego oddziału z 10,000 ludzi złożonego miał iść ku Lubarowi dla wspierania działań pierwszego. — Xiążę Wirtemberskiego posłano do Litwy dla dowodzenia 14,000 Woyska, a Generał Byszewski na czele 6,000 miał go wspierać. —
Z tey więc rachuby pokazuie się że Polska wystawiła 59,000 ludzi przeciw napadaiącemu ią Nieprzyjacielowi. Jeżeli to narodow z mnieyszemi nierownie siłami potrafiły się obronić! ale do podobnie nadspodziewanych zwycięstw pomagały im, albo rostropnie obrane mieysce albo nadzwyczayne Wodzow talenta. — Cieśnina Termopilów zasłaniała przez pół trzystów Woysk pod rozkazami Leonidasa będących, odpor od Kapitolium dany, był początkiem ocalenia Rzymu przez Kamilla zaszczepionego. Polska same tylko maiąc rowniny nie znalazła w potrzebie Sobieskiego. —
Widzieliśmy iuż iak niegodziwym był skład Kommissii Woyskowey nadto, członki Jey nie bez fundamentu o zdradzieństwo posądzane nie mogły żadną miarą bydź wstanie powierzonych czynow dopełnienia. Nieumieiętni i nierostropni, tak Woysko po kraiu rozłożyli, że większa Część Armii znaydowała się o 100, lub 120 mil od granicy ktorey bronić wypadało. Łatwo więc każdy wystawi sobie iak trudno było ią zgromadzić — Regimenta niszczały nagłemi marszami wprzod nim do potyczki przyszło. Lubomierski zamiast 10,000, sześć tylko pod rozkazy swoie dostał. — a 20,000 Poniatowskiego do 14000, zmnieyszone zostały. Z tem wszystkiem oddział ten znacznieyszym porządkiem zgromadzał ~~się~~, z przezorności Generała Kosciuszki w nieobecności Poniatowskiego Komendę maiącego, a ktorego obraz poniżey wystawiemy. — Należy także widzieć iak wielkie Siły Moskwa wtem zdarzeniu wystawiła od r. 1787. aż do r. 1791. prowadziła ona Woynę z Turkami, a przez cały ten przeciąg Czasu, duma, i nieukontentowanie Katarzyny knowały przeciwko Zemsty przeciw Polsce do uskutecznienia, ktorych nie dozwalały było zawrzeć pokoy z Portą, ale ieszcze wypadało odwieść Krola pruskiego od zawartego świeżo, Alliansu z Rzeczpospolitą.
Zaproponowano więc nowy podział tego kraiu. a Fryderyk Wilhelm
nie umiał się

30

nie umiał się oprzeć powabom tey ponęty. Zniszczenie Polski dogadzało Ambiciy Moskiewskiey, a więcey iescze pochlebiało osobistey Zemście Katarzyny. Dla dogodzenia więc obydwom, Woyska przeciw Turkom użyte odebrały rozkaz wkroczenia do Polski. Siły te podzielonemi były na dwa Korpusy, i szły w kilku Kolumnach. I tak Woyska idące do Bessarabii wkroczyły do Polski i sciągnęły się nad brzegiem Rzeki Bugu. Korpusy z Wołoszczyzny powracaiące przebyły Dniestr pod Mohilowem y weszły do Polski bez naymnieyszego oporu. Armia ta od 80,000 ludzi; dosyć zdaniem Katarzyny mocna do uskutecznienia ambitnych Jey względem Porty zamierów, niewystarczyła na zaspokoienie Jey zapalczywości przeciw Polakom. Jnny więc oddział 30,000 pod Białą rusią wstąpił do Litwy, a znowu w Woiewodztwie Kiiowskim wystano 10,000 moskali. Tym więc sposobem połączonych 120,000 Woyska Moskiewskiego walczyć musieli. — Jak zas żywo Katarzyna pragnęła zguby Polaków okazuie się ztąd iż mimo działań znacznych sił do zniszczenia Rzeczypospolitej użytych podsycała iescze utworzony Spisek — Szczęsny Potocki uwiedziony Nadzieią wydarcia Korony Stanisławowi ktory mu się zdał być noszenia Jey niegodnym, połączył się z Rzewuskim Człowiekiem pełnym dumy y obłudy. Ci dway zuchwalcy zpiknęli się przeciw Oyczyznie, podnieśli Chorągiew buntu y ogłosili w Targowicy Akt Związku dążący do obalenia Konstytucii 3. Maia. Piętnastu Jeh Stronnikow Akt ten podpisało, reszta zas mieszkańcow polski Została wierną Oyczyznie. Sam tylko Hetman Bra[n]nicki dał się Jey widokami uwieść. Polak ten obdarzony od Natury talentami, nieszczęśliwą Oyczyznę znayg[o]rszey toni wyrwać mogącemi, smiały, odważny, biegły wsztuce woienney, znaiący gruntownie Stan swoiego Narodu, charakteru pełnego szlachetności i powabney postaci Ciała, ieżeli chwycił się partii Moskiewskiey to nie z sposobu ambicii iak Szczęsny Potocki y Rzewuski, ale z przekonania o nikczemności a bardziey iescze dwoistości Stanisława przewidywał albowiem że za naymnieyszym niebespieczenstwem

widokiem

-widokiem fałszywy ten i lękliwy Człowiek pewnie opuści y zdradzi swoy Narod (*).

Jnttko w Poniatowski na Ukrainę przybył, wyprawił natychmiast Generała Kosciuszkę i Michała Wielhorskiego na uważanie obrotow nieprzyiacielskich dawszy każdemu z nich, oddział 3,000 ludzi, postępowali obydwa, Kosciuszko ku Kiiowu ku Czelnikowi, Pułkownik zas Grochowski sledził poruszania Moskali zbliżaiących się do Mohilowa — Ale wszystkie te oddziały Polskie widząc nieproporcyonalną większość sił nieprzyiacielskich cofnęły się ku głownemu Korpusowi Poniatowskiego, ktory także zbyt słabe siły pod swoiemi rozkazami mając, ni mogł ani ruszyć przeciw nieprzyiacielowi ani też czekać go w stanowisku bez wystawienia się na niebezpieczeństwo zostania odciętym i pobitym, cofnął się więc ku Wotyniowi, i miał się zaszczęśliwego za to trafił uratować część magazynow za Armią Jego prowadzonych, w ciągu tego Cofania się przez Ukrainę, wiele oddziałow Konnicy po 300, do 400 głow liczących

wysłał dla

(*) Pochwała ta y usprawiedliwienie Branickiego wydać prześli się niemyle/ Autora, ktory szczegolnieyszych Jego doznaie względow w obce kraie i odległe Częsci. Swiadek gdzie teraz za nową swoią Oyczyznę walczy, umiósł z sobą należną dobroczyńcy swoiemu wdzięczność — Niemożna tey Cnoty nagą niać Autorowi, ile ze w biegu Seymu Konstytucyinego, iako Poseł Kres.. kiego za odięciem Hetmanom nieograniczoney Władzy okazał nayoczewistsziey ile dobro kraiu nad Jnteress prywatny przenosi. — Pamiętna iest każdemu Cnotę Polakom Jego odpowiedz Branickiemu dana, gdy mu tenże niewdzięczność w takowym postępku wyrzucało a ktorey z ust wrazy godnych słyszałem. Mości Panie Hetmanie! rzekł on: Tam gdzieby szło o osobistą krzywdę twoią, zastawiać Cię piersiami moiemi iako Dobroczynnce gotowem iestem, lecz w rzeczy tyczącem się dobra Oyczyzny, daruiesz że na moment o Dobrodzieystwach Twoich zapomnę. — Niech mi iednak wolno będzie zrobić uwagę, że nie te powody iakie uważa Autor Branickiego do Partyi Moskiewskiey przywiązały — Związek Jego z Siostrą Potemkina faworyta Carowey, upatrywane korzyści w utrzymaniu się rządzących Polską, Jntrygi Moskiewskiey, chęć dopięcia naywyższych znaczących dostoyności nareście powab uchwycenia intratnych Starostw, oto są prawdziwe przyczyny do takowego kroku. Gdyby rządzony przekonaniem o nikczemności i zdradzieckim karakterze Krola, Człowiek tak iuż cały i tak znaiący Stan Oyczyzny, iakiem go Autor wystawił, byłby się nie do spisku Targowickiego ale,,

32. wysłał dla powzięcia iakich o nieprzyiacielu wiadomości, ale te małe oddziały
tak źle prowadzonemi były, że wszystkie od Moskali pobitemi zostały — Poiąć
niemożna iakiemi sposobem w Armii 14. do 15 tysięcy wynoszącey nie upatrzono
10. lub 12. rozsądnych Officerow, ktoreby te oddziały do boiu ochocze dobrze pro
wadzić mogli — publiczność obwiniała Zausznikow Poniatowskiego, ktory pełni
płochości, a do tego zbyt ograniczonie posiadaiąc wiadomości, przywła
szczywszy sobie prawo sądzenia o zdatności officerow wprzedali y zalecali swo
ich pochlebcow, a starali się czernić tych ktory się Jm chołdać nie chcieli
— : każde cofanie się osłabia męstwo nayświeglejszego Woyska, bo w sercach
Żołnierza ~~tura~~ naturalnie skłonnieyszego do wystawienia sobie rzeczy ina
czey niż są w istocie, i nie wiele się nad wszystkiemi zastanawiającego
iest niezbitem dowodem zbytniey sił mniey szości ~~Woyska Polskiego~~
— Woysko Polskie po naywiększey części znowo zaciężnych y niedoświadczonych
ludzi złożone zaczęło wahać się ~~wahać się~~ i w krotce trwożyć poczęło.
wiadomość o zniesieniu wysłanych oddziałow konnicy pomnożyły jeszcze te
powszechną trwogę, a pomieszanie y pełna niespokoyności twarz Wodza
do reszty męstwo Jch zniszczyła. Poniatowski zwraca na Wołyń y staie pod
Lubarem. Obóz Jego rozłożony w mieyscu wniezmiennej równinie opierał się lewem
skrzydłem o miasto, prawem bagnisk dotykał, z przodu miał rzekę Słucz —
można się było iakiś czas w tym stanowisku utrzymać, gdyby korpus Lu
bomirskiego stanąwszy pomiędzy Lubarem y Konstantynowem zasłonił lewe
skrzydło Poniatowskiego — ale Lubomirski jeszcze był swoiego korpusu nie zgro
madził a nawet składać go Regimenta w marszu dopiero były, te zaś
ktore z naywiększym nadciągały pospiechem stanęły Obozem w Okolicach
[illegible]. Poniatowski więc postanowił usuwać się w miarę postępo
wania [illegible] Moskali, lecz gdy Wódz Polski z takim cofaniem się wysłał,
nieprzyiaciel pokazał się, y ku wieczorowi tego samego dnia przebył rzekę
Słucz poniżej Lubara z lewey strony. Poniatowski na czele dwoch Regimentow
Jazdy poszedł go uważać, i ta utarczka aż do nocy trwała — powrociw
szy do Obozu podzielił Woysko swoie na trzy kolumny — sam dowodził
lewą, Kościuszko środkową, a Michał Wielhorski prawą — wszystko się dobrze
składało póki noc trwała, ale skoro dnieć zaczęło, bagaże takiem urzędze
niem tuż przed nieprzyiacielem będące nayprzód napadniętemi a w większey
części wziętemi zostały — Reszta zaś przy Pola ucieczce wpadła na

na Kolumnę Wielohorskiego i złamała ię. — Nieszczęście to zaszło właśnie w moment kiedy ten oddział przebywał ciasną Groblę Boruszkowską. Moskale wpędzaiące za nim kaczeniem postrzegli ten nieład i korzystali z niego — Polacy wśród okropnego nieporządku przerażeni niespodzianym widokiem Nieprzyiaciela, tem bardziey uciekać nie przestali, iak poczęli, wiele iak poginęło a kolumna Wielohorskiego byłaby do szczętu zniszczoną, gdyby Kościuszko z swoią mi nadciągnął. Po nader przykrym y długiem marszu Armia iuż w nocy stanęła pod Połonnym, a stanąwszy nikt nie wiedział gdzie się obrócić, gdyż zapomniano obozu wytknąć, mniemano że tak powinno przyzwoitych położeń, kolumny się wstrzymywały, Żołnierze nakoniec nieznośnie utrudzeni z przykrzywszy sobie wprzódy iakiegoś urządzenia oczekiwanie, rzucili się z niecierpliwością do miasta, bez naymnieyszego szyku, i tam resztę nocy przepędzili — Zamieszanie to trwało aż do dnia, a zrana się tem więcey iescze fałszywie udzielonymi alarmami pomnożyło — Regimenta składaiące kolumnę Poniatowskiego y Wielohorskiego rozsypały się i na wszystkie strony uciekały, a na dopełnienie w dniu owym wydarzonych nieszczęść iescze pożar w mieście wybuchnął — Czynny zawsze y przytomny Kościuszko ugasił szczęśliwie szerzący się pożar, dał czas Poniatowskiemu do przywrócenia porządku potrzebnego. — Że w planie tey nieszczęśliwey Kampanii Połonne było na mieysce składów przeznaczone, znaydowały się w niem wszelkiego rodzaiu Zapasy — Sierakowski pułkownik Inżynierów odebrawszy rozkaz poprawienia miasta tego fortyfikacyi od miesiąca zatrudniał się tą pracą — gdy Poniatowski zbliżył się z całym Woyskiem — Obeyrzał zrobione okopy, a osądziwszy mieysce to za niedosyć obronne do wstrzymania Nieprzyiaciela postanowił Cofnąć się dalej, zapaliwszy magazyny których uprowadzić z sobą nie mógł. — Wychodząc Poniatowski z Połonnego posłał rozkaz Komendantowi pod Zasławiem Dywizyi obozuiącey, aby z nią ruszył y pod Szepetówką złączył się z głównym korpusem. — Trokin ieden z Officerów wyższego Sztabu nadciągnąwszy do owey dywizyi dowodził nią iako naystarszy z Officerów, ruszył się natychmiast, ale mimo naywiększych usilności noc go zapadła w drodze — Poniatowski przybywszy do wytkniętego pod Szepetówką Obozu, znalazł to stanowisko niedogodnym y postanowił go odmienić w dniu

31: następującym. Uwiadomiony o zbliżeniu się Frokina, wysłał do niego
Trąbkerów udanie się pod Zielence wioskę na ćwierć mili odległą na
prawym skrzydle Obozu Jego położoną. Ruszono tam zaraz około
północy, porozstawiono na domysł przednie straże, Dywizya stała
całą noc pod bronią, a Komendant niezręcznego położenia i stanowiska
swojego największej doznawał niespokojności — Gdy dnieć poczęło
Generałowie Frokin y Zajączek obiegli y przejrzeli okolice, tylko co
do Obozu powrócili, zdało się im spostrzedz Moskali w znacznej bardzo
odległości — Zajączek wyszedł na rozpoznanie i przekonał się o prawdzi-
wym Ich nadciąganiu — Ta Dywizya Polaków złożona 2,200 piechoty
y 800 Konnych postawiona była na wzgórku kształt amfiteatru ma-
jącym y wpołokrąg cyrkowaty złożonym, który z lewej strony do
bagnisk a z prawej do wioski Zielence zwanej przytykał. —
Z frontu była obszerna płaszczyzna, w tyle zas niegęsty las kryją-
cy drogę do Obozu Poniatowskiego prowadzącą; piechota polska w Lesie
postawiona zajmowała środkowe punkta wzgórków, Konnica zas na
dwie równe części podzielona stała po skrzydłach, Poniatowski uwiado-
miony o wszystkiem co się działo, przybiegł natychmiast z Regimentem
Ks. Kratkowskiego, którem prawie skrzydło Polaków wzmocnił, przyprowa-
dził także z sobą 4. dwunastofuntowe y 8. sześciofuntowych armat, które
po różnych bateryach rozstawiono — reszta zas Armii Poniatowskiego
oszykowaną była, tak że Korpusy drugą linię formowały, gdyż pier-
wszej dla szczupłości miejsca nie można było rozwinąć. Chwilą
przed przybyciem Poniatowskiego, Frokin y Zajączek myśleli o wysłaniu
Kilkuset Żołnierzy dla osadzenia wsi Zielence, ale rozstrzygnięni przy-
byciem Wodza, i tuż nadciągającym nieprzyjacielom, zapomnieli o
wiosce, a w tym zaczął się armatny ogień. —
Dywizya Moskali pod rozkazami Generała Markow idąca
postępowała w 4. małych Kolumnach y przed samemi bateryami Pola-
ków mimo sypanego z dział ognia rozwinęła się. Złożona była z 8,000 Woyska
i w jedną linię uszykowała się, z obydwóch stron wszczęła się mocna
Kanonada od 5. Godziny zrana aż do południa trwająca. —

Konnica polska lubo wiele na prawym skrzydle ucierpiała, iż się mięszać zaczęła, Moskiewska zaś zbliżywszy się do niey przez wioskę o której opanowaniu zapomniano, uderzyła nań właśnie w moment tego zamięszania. Pierwsza Linia prawego skrzydła Poniatowskiego złamaną została, ale widok drugiey wstrzymał nieprzyiaciela od ubiegania się za uciekaiącemi — Mokronowski korzystaiąc z tey chwili przywraca porządek w swoim pułku uderza na tę nieprzyiacielską konnicę, łamię ią i wpień wycina — gdy tak z obydwoch stron zażarcie potykała się z sobą, Batalion piechoty polskiey nay bliżey miejsca bitwy stoiący począł uciekać, natychmiast piechota nieprzyia cielska ruszyła się do attakowania środka reszty stoiących Polaków, ale Poniatowski ruszył naprzód dwa bataliony z drugiey linij y zapchał od uciekaiących opuszczone mieysce, odparł piechotę Moskiewską, która tak od ręczney broni, iako też i z dziesięciu armat sypanego na niż przez kilka minut kartaczowego ognia bardzo wiele ucierpiała, Komendant Moskiewski widząc swoię piechotę odpartą, a konnicę z lewego skrzydła swoiego zupełnie złamaną, uszykował dywizyę w czworogran i cofać się począł —

Polacy mając zwycięstwo w ręku, a do tego liczniejsze woysko mogliby byli napaść na cofaiącego się nieprzyiaciela, który iuż nie miał czasu strzelać — ale Poniatowski nie umiał korzystać z okoliczności, i spokoynie na cofaią cych się Moskali patrzał. — Ta bezczynność Wodza w tak decyduiącey chwili byłaby dostateczną do przekonania się o Jego niedoświadczeniu, ale reszta zaszłych o nie zdatności tego młodzieńca dowodzi. — Ważne stanowisko Zieleńce było zapomnianym (5) Prawe skrzydło drugiey linij Polaków tak było od pierwszego oddalonym, że Mokronowski wprzód pułk swoy uformował y złamał nieprzyiaciela, nim druga linia nadciągnęła. Wszystkie obroty Po laków w ciągu tey bitwy tak źle ułożone i tak niespełnione były, że w niem każdy mógł widzieć rozporządzenia początkuiącego dopiero, ale ani talentu ani wprawy w dowodzeniu Woyskiem nie maiącego młodzika. Mówią iż na usprawiedliwienie swoiey nieszczęsney nieprzezorności przywodził niewiadomość o obradach Kościuszki. Generał ten miał sobie zlecone uważanie korpusu Moskiewskiego.

(5). Generał Czapski odebrał był rozkaz, aby na czele dwuch batalionów pi choty starał się odzyskać wieś Zieleńce, ale ten niechciał wykonać danego sobie zle cenia, składaiąc się, iż odebrawszy rozkaz nie na piśmie, ale tylko z ust t-z Namiestników Poniatowskiego, którzy zwykli byli często kroć zlecać takie rozkazy, których Wódz nie myślił, ni nagdy myślec, chyba to było istotną Wolą Wodza. —

Moskiewskiego od Lewanidowa prowadzonego, który dniem wprzód tak się
był tu Polakom zbliżył, że Kościuszko co moment bitwy się spodziewał, ku
wieczorowi oddział ten zniknął zupełnie z oczu, tak iż niewiedziano gdzie się
podział, Kościuszko więc pilnował obrotów Lewanidowa, wtenczas kiedy się
Moskale cofali; ale że Poniatowski o swoim Generale najmnieyszey niemiał
wiadomości, mniemanie to Kościuszki powinien był sobie jak naylepiey tłoma
czyć tak go mocno zmieszało, że żadney z zwycięstwa swojego nie odniósł
korzyści. — Polacy stali na placu bitwy aż do 6. godziny wieczór, ale
tylko co schodzić z niego zaczęli, dwa bataliony strzelców moskiewskich za
słaniaiąc cofanie się korpusu swoiego, wrócili się z okrzykami zwycięstwa. —
W czynności tey Polacy 800 ludzi stracili, a Moskale dwa razy więcey.
Artylerya polska naywaleczniey się sprawowała, ale brak zaprzęgu przy
musił ią do zdemolowania y zakopania iedney armaty — Kozacy wyko
pali tę armatę, a Markow kontent był niezmiernie z znalezienia zdoby
czy, mogącey mu służyć za cechę zwycięstwa zaświadczaiącą otrzymanego
przez niego. — Po skończoney bitwie Poniatowski uszedł pod Zasław gdzie
się złączył z Michałem Lubomirskim, odpocząwszy 4. godzin dway ci Gene
rałowie znowu się rozłączyli. Lubomirski na Lachowce udał się do Hanowa
Poniatowski zaś poszedł do Ostroga. Zamiarem rozłączenia się tych dwach
Generałów było, zniewolenia nieprzyiaciela do oddzielenia części woysk przeciw
Lubomirskiemu, a tem sposobem wzięcia ich we dwa ognie; ale Moskale
nie dali się w sidła złowić. — Stanowisko Ostroga iest bardzo dobrym
chcąc go iednak bronić skutecznie przeciw nierównie wyższym siłom, trzeba
było mieć znacznieyszy daleko park Artylleryi niż go Polacy mieli — Artylle
rya ich składała się z 4. dwunastofuntowych y dwudziestu ośmiu, sześcio
funtowych armat. — Mógłby był Poniatowski wziąść do 50 armat 12.funto
wych, lecz bądź to z powodu dziwacznego uroienia, bądź z powodu iakichkolwiek
szczególnych skutków kombinacyi aż nadto do przeniknienia pospolitym
umysłom trudnych, więcey ich z sobą wziąść niechciał. Z tem wszystkiem
należało ich mieć więcey na nieprzyiaciela prowadzącego z sobą 120 armat
wielkiego kalibru, oprócz działek polowych przy każdem batalionie będą
cych — Chociaż zwycięstwo pod Zieleńcami otrzymane błąd Wodza polskiego
udaremnił, w pewnym iednakże względzie, było mu jakiekolwiek pożyteczne.
Moskale stracili wiele z nadzwyczaynego sił swoich cofania, całe 10 dni

-niesmieli zbliżyć się do Ostroga, ale mnieij niekorzonie korzyść ta miała
wpływ na umysły polaków, a szczególniey na umysł Jch Wodza. w kwaterze
Jego panowało pomieszanie, a rapporty Królowi przestane, samą tylko trwo
gą tchnęły. Gońcy Jego rzucali wszędzie postrach ktoredy tylko przechodzili
- przyznać należy położenie Poniatowskiego, nie było bardzo korzystnem
ale Człowiek mężny, i wśrod neywiększych niebespieczeństw, umie swoią
śmiałością i mowami usposabiać i wzmacniać umysły, w lale Jch fał
szywem stanu rzeczy malowaniem się zwodzęc. Rozmowy Zaufanikow
Poniatowskiego, tchnęły podłością, y nieobywatelstwem „Woyna ta mowili iest
„ Woyną Potockich Szczęsny walczy z Jgnacym, a my Jgnacego bronimy (:6)
„ opierać się tak przemagaiącey sile iest naywiększym głupstwem, y nay
„ wzsędniey byłoby prosić o zawieszenie broni, Katarzyna przemaga,
„ ustąpmy Jey przewadze„ niech się nakoniec podług Jey mowy ułożą. —
Takie to były po prawdzie tchorzowskie rozmowy w obozie. — Ponia
towski Jch nie karał ale owszem upoważniał, a przynaymniey milczeniem
swoim, zdawał się ie upoważniać. — Ton sposob postępowania zrzuca
ci podeyrzenie na Jego chęci połączone z niepowodzeniem Jego obrotow
woiennych, odbywanych zawsze w trzewodze i z zadziwienia niespodziewa
nych napadow, obruszył część dobrze myślących Officerow. — Z tem
wszystkiem spodziewano się w Obozie, że stanowisko Ostroga, nie będzie
opuszczonym bez stoczenia bitwy. — przybycie Lubomirskiego który z pod
Kaniowa nadciągnął, tem bardziey wszystkich w tem mniemaniu utwier
dziło. — Siły Polskie wynosiły wtenczas 23,000 ludzi. Jedynastego dnia
pokazali się Moskale, lekka kanonada trwała 24. godzin, po ktorey Wodz
Polski wydał rozkaz cofnienia się nagle. Brak amunicyi przywodzono
za przyczynę takowego kroku prawda że nanicy zbywało, ale okolicz
ności ta zamiast usprawiedliwienia Wodza, dowodzi owszem Jego nie
przezorności y nieczynność. Wyprawiono do Warszawy gonca z żądaniem
nadesłania amunicyi, i chciano aby pocztowemi końmi odwiezioną była
gdyż Armia o 60 mil od Stolicy zostawała. nim nadszedł upragniony
posiłek, Polacy ciągle się cofali, ustawicznie od przedniey straży nieprzyiacielskiey
napastowani,

(:6) Jgnacy Potocki był ieden z Polakow naywięcey przykładaiących się do zaprowa
dzenia Konstytucyi 3. Maja — Szczęsny zas Potocki podniosł buntu Chorągiew wcelu
obalenia Aktu tego, i ztąd to Zaufanicy Poniatowskiego Woynę o ktorey mowa
Woyną Potockich nazywali. —

nieprzestawani i codziennie z nią staczaiąc potyczki — Rzadko się trafia zgoda pomiędzy Generałami Woyska pobitego, albo mniey licznego zwyciężca gdy go nieprzyiaciel zbliska przyciera, a to podobno z przyczyny że trudno iest utrzymać dobre porozumienie, skoro nieszczęście raz umysły rozięty. Okropna nieiedność niewiadomey zkąd przyczyny panowała pomiędzy Lubomirskim i Poniatowskim, do tego nieszczęścia przydać trzeba, że Wódz ten nie znał kraiu w którym woiował. Oto przyczyna dla ktorey Polacy nie umieli korzystać z błędów od nieprzyiaciela popełnionych. — Poniatowski obozował pod Włodzimierzem, Lubomirski zaś pod Usochą, Wioską, o puł mili od lewego skrzydła armii Poniatowskiego leżący. — Korpus 1500 Moskali attakował tylną straż Poniatowskiego wtey nie wtenczas kiedy Włodzimierz opuszczała, i ścigał ią pół mili za pomienione miasteczko. Lubomirski niewiedząc co się z Obozem Poniatowskiego działo, nie mogąc nawet pomyśleć, żeby ten ruszył się z mieysca, iż że dzień ten był za wzpolną umową przeznaczony na spoczynek znużonego Woyska, cały poranek przepędził na zasileniu swoich Żołnierzy żywnością na ktorey im w dniu poprzedzaiącym zbywało. O dziewiątey godzinie zrana wyprawił bagaże Korpusu swoiego dla ułatwienia i przyspieszenia maiącego się odbywać nazaiutrz Marszu, gdy około południa przybiegł do niego Officer Gwardy od Kościuszki okrywaiącego cofanie się całey Armii wysłany, z uwiadomieniem o nacieraniu Nieprzyiaciela. Officer ten wyprawiony był o godzinie 5 rano, lecz nie znaiąc położenia mieysca, zbłądził, y zbyt późno przybył. Lubomirski ruszył natychmiast, ale gdy tylko z Obozu ruszył, dano mu znać że Nieprzyiaciel na wyprawione bagaże napada. Rozkazał więc Zaiączkowi ciągnąć z kilku szwadronami na ich obronę — Nieprzyiaciel został odparty, wozy uratowane, i Jazda moskiewska ścigana. — Bagaże te napadniętemi były od iednego podiazdu Nieprzyiacielskiego, ktory wracaiąc po bezskutecznym Kościuszki ściganiu, natrafiła na tę kolumnę dywizyi Lubomirskiego zbyt słabą Eskortą opatrzonego z przyczyny iż się żadnego nie lękano niebezpieczeństwa, i chciał korzystać z okoliczności. Attak ten ze strony Nieprzyiaciela pod murami Włodzimierza uczyniony był prawdziwie nierozsądnym, ponieważ go między dwoma Segimami ustawił. Gdyby Wodzowie polscy roztropnieyszemi i w większey zgodzie z sobą byli, mogliby byli z tego błędu korzystać

ale niedbalstwo

niebespiectwo w obeyzreniu zaiętego przez nich stanowiska, a bardziey ieszcze
wzaiemna nienawiść, znoszenie się Jm z sobą nieporozumiejąca, ażeby dobre nieprzy-
iacielowi posłużyta. — Uszedł szczęśliwie z części zagarnionych sprzętów woien-
nych. Powiedzieć nawet można, że Dywizya Lubomirskiego losem tylko
od zupełnego zniszczenia uratowaną została, bo gdyby Moskale z bezskute-
czney swoiey wyprawy powracaiący, zamiast udania się do Włodzimierza
byliby się na attakowanie tego Korpusu odważyli, zdaie się że 15,000 ludzi
byliby łatwo 6,000 Polaków pokonali — Nazaiutrz Armia Polska rzekę
Bug przebyła, i zakrzątnęła się około bronienia Nieprzyiacielowi przez nią
przeprawy — pierwsze Jey stanowisko na lewym brzegu było pod Dubienką
Po dwuchdniowym odpoczynku podzieliła się na trzy Korpusy. Kosciuszko
dowodził iednym y pilnował rzeki od granicy Galicyi aż do Dorohuska.
— Poniatowski na czele drugiey rozłożył się po nad brzegiem od Dorohuska
aż do Swierżowa, a Michał Wielhorski rozciągnął trzeci aż do Chełmu
i Włodawie. — Że zaś Lubomirskiego do Warszawy wezwano, Dywi-
zya Jego pomiędzy te trzy Korpusy podzieloną została. W czasie odpo-
czywania Armii pod Dubienką, Poniatowski kazał wysypać kilka
na brzegu bateryi i te odieżdzaiąc, dozorowi Kosciuszki polecił. Ale
ten rozważywszy gruntownie położenie mieysca przekonał się że trudno
było utrzymać się w stanowisku bateryami temi zaiętemi, ponieważ
w przypadku cofania się, iedna tylko do przeyscia pozostawała grobla
którą Nieprzyiaciel z usypanych na drugim brzegu rzeki most
strychować — Uwaga ta zniewoliła go do odstąpienia planu obrony,
widząc iż Nieprzyiacielowi nie mogł żadną miarą przeszkodzić do
postawienia Mostu, i że takiem sposobem więcey by sam sobie
niż Nieprzyiacielowi szkodził, postanowił obrać stanowisko na dwa
armatne wystrzały od pierwszego oddalone. Prawe skrzydło zasła-
niać Było Lasem leżącym na granicy Galicyi, którą zawsze za
nie mogącą bydź zgwałconą uważał. Lewo przyparto do Wioski
nad samym brzegiem leżącey, którego prawy brzeg był wcale
nieprzystępny, w tym mieyscu przed obozu bateryami obwarował.
i zabezpieczył sobie cofanie albo środkiem na Dorobusk, albo w prawey
strone na ~~Kamion~~ Konow, iż że drogi do obudwach tych mieysc pro-

wadzące

40. prowadzące Las okrywał. — w takim położeniu na Czele 5,000 Polaków
czekał na nieprzyiaciela. — w 3 dni po ~~zaięciu~~ zaięciu owego Stanowiska
Generał ~~[illegible]~~ Kochowski pokazał się na drugiem brzegu Rzeki Bugu z 20,000
Moskali. przyście Rzeki zmrokiem odbyte małego tylko doznało oporu
z pierwszey wymienioney przyczyny. Nazajutrz koło południa zbliżył się
z oddziałem Jazdy dla rozpoznania Stanowiska Polaków, a we dwie godziny
potem rozpoczął attak z równą dzielnie dawanemu odporowi natarczywością.
Moskale wiele ludzi utracili; i byliby większą nieporównanie ponieśli stratę
gdyby byli nie zyskali pozwolenia przyścia Granicy Galicyiskiey, i ztamtąd
przypuszczenia attaku. To nadspodziewane zdarzenie przymusiło Kościuszkę
do myślenia o cofnięciu się. Uskutecznił to z naymnieyszą krwią
i w naywiększym porządku, ale nie mógł uniknąć straty Armat niemo
gącemi być sprowadzonemi dla braku Koni których mnóstwo poległo.
— Polacy byliby Jeh uszcze więcey utracili gdyby nie gorliwość y przezorność
Wielowieyskiego. Generał ten pełen doświadczenia zaprowadził w konnicy
pod rozkazami Jego będącey, zwyczay przywiązywania do siodeł po parze
postronków, tey to przezorności pomocą Koni iednych Żołnierzy poza
przęgane, wielką liczbę Armat uratowały. Gdy się to działo Zapadai
ąca Noc pomogła Kościuszce do cofnienia się, ale dla zbyt grubey
ciemności wszedł się nieład w postępujących Korpusach, tak dalece
że Kościuszko przybywszy do Kaniowa wioski o 3. mile odległey od
placu bitwy, uyrzał tylko przy sobie dwa battaliony Piechoty y ieden
Regiment Jazdy. Sądził zrazu iż reszta powierzonego mu Woyska
zginęła, natychmiast wyprawił gońca do Poniatowskiego z uwiadomie
niem o tem nieszczęściu, ale w godzinę Wielowieyski przyprowadził
mu Dywizyą. Strata w tey bitwie Polaków wynosiła 98. Żołnierzy
y 10 Officerów. Nieprzyiaciel zaś więcey niż 2,000 Ludzi na placu zo
stawił — Byłby iuszcze nierównie więcey utracił, gdyby się był Ponia
towski, iak rozsądek nakazywał, złączył z Kościuszką. — Dnia poprze
dzaiącego bitwa pod Dubienką zaszła — Moskale postawili Most y
przeszli Rzekę w Stanowisku Kościuszki. Jasno więc było że Ich attak

od Dorohuska i Opalina był tylko w celu roztargnienia uwagi Polaków y przeszkodzenia im w połączeniu się z robionym. Poniatowski maiąc 18 godzin Czasu do urządzenia obrotów swoich, mógł był kazać zbliżyć się Wielohorskiemu który nie miał nieprzyiaciela przed sobą. Zdała połączonego Woyska zostawiwszy 3,000 ludzi w okolicach. Opalina y Dorohuska mogłby był zasłonić marsz swoiego Woyska i Kościuszkę posiłkować, a tem sposobem Moskale pewnie by byli w rozsypkę poszli. Uchybienie to przypisywali Zazdrości Poniatowskiego przeciw Kościuszce, ale raczey było skutkiem niedoświadczenia, złych wnioskowań i braku rostropney odwagi, którego we wszystkich Oznakach tego młodzieńca spostrzegać można było. — Nielepiey się i w Litwie powodziło. Juz tam był się udał Xże Wirtemberski, generał w służbie Polski zostaiący dla objęcia nad Woyskiem komendy, ale osobiste uwagi przemogły w umyśle Jego nad świętością Obowiązków ku swoiey Oyczyźnie, którą sobie sam wybrał, y która go tak dobrotliwie na łono swoie przyięła. — (7) Żądał uwolnienia od Służby a ten nieszlachetny postępek z strony Jego wszystkie Czynności zepsuł. Król naznaczył na Jego mieysce Judyckiego, człowieka walecznego ale w prowadzeniu niedoszłego w sztuce woienney biegłego. Ten przegrał bitwę pod Mirem, stracił kilkaset Żołnierzy y Armat y cofnął się do Grodna — Odięto mu natychmiast komendę y oddano Ją w ręce Michała Zabiełły. Generał ten zastał Woysko w naywiększym nieładzie, i nie będąc w stanie walczenia z nieprzyiacielem, naypierw wszystkiem Jego staraniem było przywrócenie Karności, ale Woysko nabechtane od potaiemnie wysłanych przez Króla Intrygantów, nie chciało się Jey poddać. Oddawna iuż Monarcha ten Zabiełły nienawidził, a zazdrość tem bardziey leszcze tę osobistą nienawiść pomnożyła. Stanisław chciał się aby Zabiełło więcey od Synowca Jego Sławy nie zyskał, tak więc skryty zamach niszczył działania pomienioney Armij. Zabiełło iednak opierał się nieprzyiacielowi kilka miesięcy i w czasie kiedy Poniatowski bronił przeprawy Bugu z strony Wołynia. Zabiełło okrywał brzeg tey Rzeki Litewskie. Unikał powszechney bitwy, lękając się żeby nie zgubił Woyska, tak bardzo intrygami zasłabnego.

(7) Xże Wirtemberski młodszy Brat panuiącey Familij osiadł w Polszce w r. 1784. Rzpta nadała mu Indygenat, a potem Rangę Generała Porucznika tą ozdobiony służył w Woysku aż do Czasu Woyny o którey mowa, gdy uwiedziony przełożeniami Dworu Berlińskiego uwolnienia żądał —

42. zazdrosnego Krola osłabionego, kawałek zdaie się bydz doprawdy nie-
podobnym, tak przeciwko iest zgodnym z charakterem Krola Polskiego że
o nim wątpić niemożna. Monarcha ten tak iest chciwym wszelkiego
Rodzaiu chwały, iżby się nawet gotow unieść zazdroscią ku własnemu
Synowcowi gdyby mógł mieć do tego iaki powod. Kiedy Celem woyny
iakowey, iest dogodzenie Ambicyi zdobywcy iakiego, wtenczas wypa-
dek Jey nikogo nie obchodzi. rownie Zwycięstwa iak y klęski ozięble
donoszone i oziębłe czytane bywaią. Ale Woyna Polakow wcale innym
wszędzie uważaną bydz powinna, wzięli się Oni do Oręża nie Celem
poparcia pretensyi Tyrana, ale celem bronienia y otrzymania swoiey
polityczney niepodległosci. Sprawa Jch y nieszczęscia pobudzaią każdą
uczciwą duszę do zastanowienia się nad srodkami, ktore dla urato-
wania tego Narodu chwycić się należało, a to roztrząsnąwszy, nie można
ani Krolowi, ani mającym wpływ do rządu osobom darować uchybie-
nia pomyślney chwili, do odzyskania Wolnosci, wtenczas kiedy
Szwedzi, y Turcya Moskwę zatrudniali: Siły Polakow niebyły wtenczas
wystawionemi pewno kto; ale w takiem razie 10,000 Woyska więcey by
było pomogło niżeli poźniey 50,000 dokazać mogły. Skoro zaś tey uchy-
biono pory, czyż nie powinien był Krol, wraz z otrzymaiącemi Ster Rządu
osobami, wszystkie wzrastaiące Narodowe Siły ku Ukrainie y Litwie wy-
syłać, a za naymnieyszym, nieprzyiaznych krokow pozorem wtargnąć zaraz
do Kraiow Rossyi. Że wszystkie Woyska Tureckie na Ziemi Tureckiey były
a zatem byliby przeszkodzili napadnieniem granic Rzpltey. — Za cóż
kiedy rzeczy iuż do ostatniey przyszły kolei, Polacy przed opuszczeniem
Ukrainy całego Kraiu tego w perzynę nie obrocili? Przodkowie więcey dziko-
sci, ale więcey zręcznosci w bronieniu Oyczyzny posiadaiący kilkakrotnie
się tego srodka chwytali, i ten Jch ratował odeymuiąc Nieprzyiacielowi
wszelkie sposoby dostania żywnosci byliby go od wkraczania we wnętrze
Kraiu wstrzymali — Srodek ten iest iednak bardzo srogim i ludzkosci
przeciwnym, ale dziki Nieprzyiaciel Polakow żadnego uczucia wspaniałosci
i litosci niemaiący, czyliż Jch także do stania się srogiemi nie przymu-
szał. Czyliż dostawszy się w Jarzmo Tyrana nie powinni byli sobie Polacy jak
naysrosze i nayniezno[s]nieysze nieszczęscia wystawiać? —
Gdy tak cofało się Woysko Polskie a dumny Moskwicin coraz się ku
Stolicy posuwał # Krol zadziwiony nagłością marszu, trwożący się pocztą
przesadzonemi

przesadzonemi doniesieniami, które mu Synowie Jego o niknaniu od
wagi Woysk Polskich donosili, a jako Patryotyzm tego monarchy był tylko
wypadkiem okoliczności, a zatem pozorem tylko momentalnym, tak z od
miany rzeczy stygnąć począł nagle. Stanisław przywykły do czynienia
Offiar z Obowiązków swoich nie mógł dłużey nosić na sobie przykrey maski
zrzucił ią więc widocznie, i do naturalnego swego Charakteru powrócił.
Rozpoczęły się między nim a Rossyą taiemne Negocyacye. Obchodzono
się z nim z wzgardą i surowością właściwą rozgniewanemu Panu w mo
mencie karania zbuntowanego przeciw niemu niewolnika. Nadzwyczayna
w narzucaniu mu warunków zuchwałość z samą się chyba tylko
w przyięciu podłością Jego porównać może. Wymagano po Sta
nisławie, aby bunt Szczęsnego Potockiego prawnym uznał, aby się
wszelkiemi sposobami przykładał do wywrócenia dzieła Konstytucyi
3. Maja, y odięcia Patryotom wszelkich Urzędów publicznych, a on
to wszystko przyiął y podpisał. Podłego y nikczemnego Króla tego
znaczna część ministrów pochwaliła. — Na czele zaś tych pochwal
ców byli krewni Stanisława, zawsze troskliwi o osobisty Interess
nie o dobro y honor Narodu. Wtenczas to dopiero poznano iawnie
że naygłównieysi Nieprzyiaciele żyli w Jey łonie y Dwór Stanisława
składali. — Małachowski cały ciąg Seymu 1788 laskę marszałkowską
piastuiący, którego czynności na nieszczęście Polski w tey chwili przeci
ęcia zawieszonemi zostały. Małachowski mówię, idzie do Króla i temi
do niego odzywa się słowy. „Nayiaśnieyszy Panie! Nieprzyiaciel
postępowie.

Patryoci Polscy lubo zasmuceni złem prowadzeniem Woyny nie rozpaczali
jednak o zbawieniu Rptt. widzieli wprawdzie naypięknieysze prowincye
w ręku Nieprzyiaciół, ale jeszcze znaczna Jm część kraiu pozostała, mieli jeszcze
i woysko, które nie tylko zwyciężonym, ale owszem dało poznać iż zwyciężyć
potrafi. Cała Armia wynosiła wtenczas 60. kilka Tysięcy, licząc w to Korpus Ponia
towskiego 6,000 wynoszący, liczne odwody połączone z nowo zaciężnym ludem
wynosiły przeszło 20,000 ludzi, Korpus ochotników do zaczęcia kroków Nieprzyia
cielskich formowany składał się z trzech tysięcy ludzi. Amunicyi było po
dostatkiem tak dalece że Jey później insurgenci przez ciąg ośmiomie
sięczny kampanij wystrzelać nie mogli — Zbywało wprawdzie na zapasach
żywności, ale te nayłatwiey mogły być zebranemi, słowem trochę stałości
szczęścia maiąc, można było wszystko naprawić. —

„ postępuie, lecz Woysko nasze, nietylko nie są pokonanemi, ale owszem
„ pokilkakrotnie zwyciężyły, siły nasze są dzisiay skupione, nieprzyiaciel
„ zas oddaliwszy się od granic swoich nie łatwo prześladowanym być może
„ Kamieniec podolski w tyle Jego będący iszcze iest w ręku naszem, może
„ nam służyć za punkt iednoczenia się Obywateli na Obronę Oyczyzny
„ powstać chcących, wszystkiego po Ich gorliwości spodziewać się możemy
„ ieżeli Im tylko damy Czas wyiścia z tego pierwszego y momental-
„ nego odurzenia. Woyska nasze z tego nad Wisłą mogą przez Czas
„ niejaki wstrzymywać nieprzyiaciela w znaczney od Stolicy odległości, aby
„ tylko mieszkańcy Podola i Ukrainy zagranemi zostali y czynnemi
„ być mogli, wkrotce Nieprzyiaciel mając wszelkie sposoby sprowadzenia
„ żywności odięte, głodu doznać musi. — Ale nakoniec choćiażby wszystkie
„ nasze nadzieie zawiedzionemi zostały, możemyż się dlatego uwolnić
„ od obowiązków bronienia Oyczyzny? ieżeli zwyciężyć niezdołamy
„ powinniśmy z klwiaty przynaymniey zginąć. Wchodzić teraz z Moskwą
„ w Układy, byłoby to upodlać się, y Jarzmu Jey karki nasze poddawać
„ Tą drogą wieczney tylko chańby doyść" możemy. Zaklinam więc
„ W. K. Mć abyś niezwłocznie do Obozu iechał, nie żądam abyś tam długo
„ bawił, ale tylko pokaż się Woysku — Nayiaśnieyszy Panie! Zaleć każ-
„ demu swego pełnienia Obowiązków, a potem udaj się do Krakowa dla
„ Kierowania tam czynnościami rządowemi. — Tak iest! kochany Mała-
chowski! łączę się z Zdaniem Twoim, ale nam pieniędzy braknie
czymże działać? z czego żyć będziemy? czem zastąpię koszta mojey
podroży? — „ Uspokoy się N. P. rzekł dalej szanowny Starzec
„ Woysko iest na trzy miesiące zapłacone, Co zaś potrzeba W. K. M.
„ które offiaruię Ci 100,000 # ale niech mi ie będzie wolno w Ręce twoie
„ wtenczas dopiero złożyć, kiedy iuż do porządku celem udania się do
„ Obozu uciekać będziemy. — Krol przyrzekł iechać, iuż dzień i
godzinę odiazdu naznaczoną — ale Stanisław udaiąc na pozor
chęć uskutecznienia tak zbawienney rady chciał tylko uwieść
Patryotow — Znał on dobrze iak Małachowski w całey Polsce a szcze-
golniey w Warszawie był poważanym i znacznym przez swoy nieska-
zitelny Charakter i wszystkie cnoty prawdziwego Obywatela

lękał się więc

lękał się więc zawczesnego przed nim maski zrzucenia y wołał oszukać. — Odtąd Stanisław szukał tylko sposobów ubarwienia tai-nie popełnionych Zbrodni pozorami patryotyzmu. . Wtym Celu zwołał wielką radę z wszystkich Ministrów podówczas w stolicy znayduiących podług nowey Konstytucyi Straż przy boku Jego będąca z 7. tylko skła-dać się była powinna, ale Stanisław niespodziewaiąc się pomiędzy nimi znaleść większość Kreschy za swoim taiemnie ułożonym i przyjętym Systematem, szukał iey w naywiększym Zgromadzeniu z samych Stronników Jego złożonych (8) Dopiął nakoniec Zamysłu swoiego Z liczby ministrów na tę radę zwołanych Jgnacy tylko Potocki. Stanisław Małachowski, Ostrowski, Kołłątay, Sołtan, dobrey sprawy bronili reszta zaś na zgubę Oyczyzny przeskowała, Król naturalną trwożliwo-ścią powodowany, pełen radości wewnętrzney, udawał iednak z żalem tylko większością zdań przymuszony przychyla się do decyzyi rady i natychmiast podpisał podane sobie od Moskwy warunki, które zupeł-nie Polskę gubiące schanbiły więcznie Jmie Jey Króla. Tylko co wieść o tak podłey y zdradzieckiey czynności po mieście się rozeszła, wszyst-kich niezmierne ogarnęło pomieszanie. Ożywieni nadzieią ledy, wysta-wienie mu bliskiey wolności szczęścia, wyprowadzenie go z gnuśney Os-pałości, było to pierwsze skutki Konstytucyi 3. Maja tak mocno spry-iaiące zaprowadzeniu dobrego porządku i Cnot rodzay ludzki zdo-bięcych. Ale radość Jego podobna promieniowi wpośród czarnych Chmur na moment tylko błyskaiącemu, i znowu na długi czas w grubych ciemnościach niknącemu zbyt krótko trwała. —
Już każdy nowe przeczuwał nieszczęście. opisać niepodobna iaka trwoga y rozpacz w całym tem nieszczęśliwym dały się uczuć Naro-dzie. —

(8) Bezrządna polska Konstytucya więcey Narodowi tem nadawała mini-strów niż innych potrzeba było, liczono w nim albowiem 4. marszałków to iest Ministrów wewnętrznych 4. Hetmanów to iest Ministrów Woyny 4. Kanclerzy, y tyluż Podskarbich. Konstytucya 3. maja Straż przy boku Króla będącą w siedmiu członkach ograniczaiąc, resztę tych urzęd-ników bezczynną zrobiła. Król więc zwołuiąc radę postąpił sobie wbrew Konstytucyi, ale zwołanie tego tłumu było koniecznie potrzebne. —

narodzie. — Potem z strony Krola rozkazow Katarzyny przyjęcie, nastąpiło zawieszenie broni. Goniec z tą wiadomością do Woyska Polskiego wyprawiony zastał Obóz Poniatowskiego pod Kurowem o 3 mile od Lublina. Ogłoszenie tey haniebney Czynności przyjęte było z widocznemi oznakami nieukontentowania, żalu, a nawet i rozpaczy. Ktoby uwierzył iż sam nawet Synowiec Krola niemogł się od naganienia Jey utrzymać, chociaż wcale niemożna, iż iey uskutecznienie on sam albo przynaymniey do niesienia go przyspieszył. — Powinąwszy to przeciwieństwo uczuciom Poniatowskiego, pewną iest że się wstydził postępkow stryja swego, i pisał w liście mierze do Stanisława, opisał mu iakiem umysłem Woysko postępek Jego przyjęło, i radził Krolowi, aby w celu zmazania tey plamy, pozwolił się pozuwać oddziałowi Woyska na to przeznaczonemu, dla okazania iż iest siłą do dalszego prowadzenia Woyny przymuszony. Gdyby młody Poniatowski posiadał był bohaterskie męstwo, i był wyższym nad pospolite umysły, tedy zamiast uprzedzenia Krola, byłby ten smiały Krok uskutecznił. W tak krytyczney chwili byłby przytłumił w sobie niesłusznie powziętą nienawiść ku Ignacemu Potockiemu razem iak i Stanisławowi Małachowskiemu, ktora nie mogła z inney pochodzie przyczyny, tylko że ci dway Patryoci odbierali codziennie nowe i oczywiste dowody powszechnego przywiązania, uszanowania i szacunku. Nie Krolowi, ale tem dworu znakomitem mężom powinien był myśli swoie powierzyć, pierwszy wzgląd na ratunek Oyczyzny, a drugie dopiero na Krola mieć należało, i czyliby Poniatowski potrafił był tem sposobem zbawić Oyczyznę, czyli też usiłowania Jego byłyby mu się nie powiodły — Imię Jego byłoby z chwałą do potomności przeszło.

(9) List wzmiankowany posłany został Krolowi p. Michała Wielhorskiego. Stanisław obruszył się, na kolana padłszy, zaklinał aby starano się Woysko uśmierzyć, rozżalił się, szlochał, ale proiektu nie przyjął. Skoro odpowiedź Jego przywieziono do Obozu Kornieiami stoiącego, większa część Woyska sprawiedliwem gniewem ogarniona została, — tyleczy nie 200, Officerow zządało uwolnienia od służby, Patryoci dla tego iż się wstydzili nosić mundur Narodu, tak zchańbionego podtym Krola postępkiem, Krolewscy zaś Stronnicy, dla tego iż się uyrzeli obok (10)

szczęsnego

szczęsnego Potockiego którego zawsze za nieprzyiaciela mieli. ale intrygi Stanisława, potrafiły uśmierzyć y uspokoić umysły znaczney Części Woyskowych. Generałowie tylko: Poniatowski, Zabiełło, Kosciuszko, Zayączek Wielhorski, y Mokronowski — pułkownicy Poniatowski, i Strzałkowski Majorowie, Gawronski, Chomentowski, Józef Wielhorski, Skrzetuski rownie jak cztery czy pięciu inni Officerowie, których Imiona byłyby godnemi wymienienia trwali wciąż w przedsięwzięciu i uwolnienia od Służby żądali. Niektórzy z tych Żołnierzy porzucaiąc Rangi utracili wszelki Sposob do Życia, ale Ich wspaniały postępek i niezręczna zaświadcza będą na zawsze cali szlachetnym czuciem ożywieni byli. —

[9] Zaszedł wielki przeciwieństwo pomiędzy Czynnościami Poniatowskiego w ciągu całey Kampanii, a proiektem potwarcia Krola, który sie do myślał, że myśl ta nie w iego głowie początek wzięła. Dzielny ten proiekt podała mu pełna patryotyzmu iak twierdzą pewna Dama blisko obozu mieszkaiąca. — Krol w celu wykonania przedsięwzięte naydowodniey okazać, że nie On był iego Autorem. [9] Stronnicy Krola albo że Ich świeżo przyiętem do naszego Języka wyrazem nazwę Realiści Polacy naypodleysi ze wszystkich na Swiecie Rogalistow widziane chęcią zepsucia wszystkiego, którey publicznie imię miano patryotow Polskich zaszczyca zapalczywie Ich wynoszenie się z krewią krytykuią. Do obozu to oni mowią powinni się byli Patryoci udawać dla kierowania Wszystkiem mimo Krolewskiego od wspolney sprawy odstąpienia. — Zarzut ten pozornym a tu każdy uzna iego niskromność, którykolwiek sobie przypomni, że wodzem tego Woyska był ieden z Poniatowskich główny Patryotow Nieprzyiaciel, nie tobie Patryotom wyrzucać należało, ale tylko że nie przymusili Stanisława do postawienia na czele Armii ludzi zdatnych, z talentow dobrego Obywatelstwa. Obecność Ich w obozie po takiey szkaradney Krola Czynności zamiast uratowania Oyczyzny, byłaby woyną domową wzniecita, gdyż młody Poniatowski mimo okazywanego nieukontentowania, więcey się Jego Synowcem niż Polakiem okazywał. —

48. Woysko polskie rozeszło się natychmiast, y rozłożonemu na leży zostało.
Mnóstwo gorliwych Obywateli kray swóy opuściło. Dla uniknienia przy-
naymniey osobistego prześladowania (50.) Stanisław rozpoczął znowu
swoie polityczne obroty, ale Moskwa nayściśley się z niemi obcho-
dziła. Uważaliśmy już że Spisek Targowicki wybuchnął zaraz
na początku Kampanii. Dway Jego sprawcy Szczęsny Potocki
i Rzewuski postępowali też za Armią Moskiewską, i z pomocą
Jey władzę swoią rozpościerali; przystąpienie Króla do tego buntu
Konfederacyą mianowanego, było iednym z celnieyszych warunków
pod którymi Moskwa na zawieszenie broni zezwoliła. — Stosownie
więc do tego planu wydano Uniwersały do wszystkich Województw
wzywaiące do łączenia się z tem spiskiem. — Pozostali w Polsce
Dobrzy Obywatele musieli ulec przemocy, nie bez okazania iednakże
naywyższego wstrętu, lecz wielu się takich znalazło, którzy iawnie
poznać dali iż całość maiątków, utrzymanie się przy swoich przy-
wileiach nad niepodległość Oyczyzny przekładali. — Zostawszy nie-
wolnikami w iednym względzie cieszyli się, iż mogą być tyranami
w drugiem. Zgromadzona w Grodnie Konfederacya była dziełem
zbrodni stawiających się przeciw patryotom, niszczących Konstytu-
cyą 3. Maja, wpychaiących miasta i włościan w dawne niewoli Jarzmo
i stałych rozumu i ludzkości nieprzyiaciół. — Podłe te buntowniki
knowali różnego rodzaiu zdrady, uciszali y oszukali biiąca Jch
wBożey Cnotę y niesprawiedliwym wydzierstwem do gnębienia nie-
winnych pomagali — Zgodzono się na zmnieyszenie Woyska, z nie-
siną Ordery zasłużonym w Woysku rozdawane, i tę cechę waleczno-
ści wydzierano Rycerzom, którzy ią w ukończoney Woynie pozyskali. —
Nakoniec ta smutna y chwalebna scena ukończyła się odpadnie-
niem większey części prawney Polski Królowi Pruskiemu y Moskwie
18,000 Woyska Polskiego znayduiących się w nowo wydartych prowincyach
przez Katarynę przymuszone zostało do przyięcia u niey służby. —

Reszta zas

Reszta zaś, nieszczęśliwey Polski równie złey Jarzmu poddana, została na mocy niegodziwego i obelżywego traktatu — Swawola Moskali natrząsaiących się swoiemi postępkami z naymilszych Narodowi przesądow zakrwawiała coraz bardziey Serca Polakow. Nie mogli oni bez uczucia naymocnieyszego gniewu patrzeć na Generała Moskiewskiego w Radzie Grodzieńskiey na tronie niedawno była powszechnego Zasiadaiącego. Obelga ta bez naymnieyszego powodu wyrządzana dowodziła dzikiey, iak przewodem polityki przeciwney Dumy. w Historyi widzieć można obrazy wielokrwawych Rzędow y zdobytem Orężem Narodow, szczegoły takowych zdarzeń niemogą niezasmucić Czytelnika lecz w żadnym z podobnych opisow prawdzie poświęconych, równych znaleść niemożna okropności. Hańba dopełniła niższego na Polskę spadłych. Brennus chociaż powodzeniem oręża nadęty, przestał iednak na napełnieniu złotem niesprawiedliwey Szali, na odpowiedzi danej barbarzyńskiem przysłowiem „biada zwyciężonym" nie zgwałcił iednak Dostoyności Narodu, i naymnieyszey obelgi nie wyrządzał. — Pisma przedayne uwielbiaiące wspaniałomyślność płacącey wam Katarzyny, przyznać iednakże musicie, że w tey Okoliczności wasza Semiramis, porwana rozkoszą poniżenia Nieprzyiacioł swoich, okazała zupełną nieznaiomość zasad prawdziwey wielkości, y sama siebie schańbiła. x' — Czytelnika zasiadaiący

[illegible]

Rozdział IV

Z Moskale prześladuią Polakow Patryotow — Pierwszy Związek Rewolucyi w Warszawie — Charakter Kościuszki. — Ignacego Potockiego i Kołłątaia

Gdy Poseł Moskiewski kierował ustawodawczemi czynnościami zbrodniarzy w Grodnie zebranych, Woyska Moskiewskie złość swoią na wszystkich mieszkańcow Polski wywierały. Każda prowincya była teatrem Ich łupiestwa okrucieństwa, i wszystkiego rodzaiu bezprawiów. i lubo cały Naród ięczał pod ciężarem ciągłego uciemiężenia, maiętki

iednako Cnotliwych obywateli szczególniey rabowaniem były.—
Igielstrom Generał naywyższy Komendę nad tem łupieżcow Woyskiem
maiący, kwaterę swoię założył w Warszawie, i nieszczęśliwym Mieszkan-
com miasta tego, dawał uczuć wszystko co w odwieczney dzikości kien-
nu i gotowo nayobrzydliwszego wyczytać można. Sposob postępo-
wania tosz y cała Służba Dworakow tego Generała przywodziła pamięc
owych naczelnikow pośród Azyatyckich, ktorych wspomnienie samo, prze-
raża wszystkie polerowne Narody. Deptał on sprawiedliwość — Czło-
wiek zacny nigdzie się pokazać nie mogł, a Cnota zbrodnią nazy-
waną. Szpiegi po mieście i po prowincyach rozsypane wszędzie
się natrętnie cisnęły, a za naymnieyszym donieśieniem, Patryoci przed
Igielstroma stawianemi byli, wtrącani do więzienia, lub sposto-
żenie włosci było znane za naylagodnieyszą karę. — Wrodzoną Mos-
kalom srogość przeważyła przybieraną hipokryzyą, ale ukryte grubi-
aństwo dawało się widzieć w szanych Jeh grzecznościach. Przecie nako-
niec skryte uczucie wołaiące o Zemstę nad nieprzyiacielami
odezwało się w sercach ludu ustawicznych obelg doznaiącego.—
Naygorliwsi y naycierpliwsi utworzyli w Warszawie Związek i wypra-
wili wysłannikow dla wyrozumienia myśli Woyska, Stanowiska
Regimentow polskiem wyznaczone podług planu Moskiewskiego
niezmiernie od siebie oddalonemi były. niemiały z sobą żadney
prawie Kommunikacyi, a nadto Komendantow ściśle podglądano,
temczasem ustawa zmnieyszenia Woyska nakazuiąca wznie-
ciła mocne nieukontentowanie. Że zas płaca woyskowa była
iedynym sposobem do życia większey liczby Officerow, chęć uni-
knienia ostatniey nędzy połączyła się z patryotyzmem, a interes
dobra publicznego uskuteczniał osobiste widoki. — Wysłannicy
więc w celu ułożenia powszechnego powstania wyprawieni, znaley
większą łatwość Woyskowych do zupełnego poświęcenia się skło-
nić. — Deputacya z Officerow złożona wysłana, została dla ułoże-
nia się, z będącemi w stolicy nieukontentowanemi. Mocne Jeh wzrad

Warszawy

Warszawy odbywano przesadzki, miały za naypierwszy Cel obranie Naczelnika. po krotkiem naradzeniu się, powoli głosowi całey powszechności Jednomyślnie Kosciuszkę mianowali. —
Jenerał ten zmiey szlachetney familiy zrodzony mołode lata ystrawił w szkole Korpusu Kadetow, w ktorych nagle w umiejętnosciach niemiectwa, Matematyki y Rysunkow postęp, chcąc wydoskonalenia talentow doradził mu się udać do Francyi, gdzie kilka lat na nauce szkoli wojenney strawił. Powrociwszy do Oyczyzny chciał służyć woyskowey, ale Krol odrzucił Jego żądanie z powodow, że był z liczby młodzieży względow Adama Czartoryiskiego doznaiącey. — Sprzykrzywszy sobie bezczynne życie w służbę Amerykanską poszedł. Waleczność Jego y talenta zjednały mu u mieszkancow tego nowo odkrytego świata powszechny szacunek, na dowod ktorego Orderem Cincinata ozdobion został. — Powrociwszy do Polski żył spokoynie w włości swoiey aż do r. 1789. a wtey chwili momentalnego odrodzenia się Narodu zyskał na Seymie godność Generała Majora Woysk Polskich. — Stawo tego Człowieka y ufność Woyska w niem położona czyny Jego pomnożyła. — Okazana dzielność Jego w ciągu kampanij 1792. r. rownie jak waleczna y pamiętna bitwa pod Dubienką wzniecała w społakach powszechny ku temu mężowi zapał. — Skromność u. miarkowanie, cierpliwość, i pracowitość dodawały świetności obszernym Jego w sztuce wojenney wiadomosciom. — Rownie miły iak odważny posiadał rzadki talent zaskarbienia sobie na szacunek u ludzi honor kochaiących, bez nabawienia nie spokoyności tych ktory pod tym i nikczemnym sposobem przeszkadzania przyłożyli się do nieszczęscia Oyczyzny. — Taki to był Charakter Człowieka, ktorego chcący powstać polacy Naczelnikiem swoim obrali. Nieszczęśliwy Koniec Wayny 1794. przymusiwszy
Celniey szych

52. ulniejszych Patryotow do ustąpienia z kraiu, bowiem z takze do
podobnego zniewolili kroku. Związek Warszawski wyprawił do Niego
deputacyą z oznaymieniem życzeń Wayska i innych dobrze myślących
Polaków. Kościuszko był właśnie w Lipsku z kilku osiadłemi tam
wygnańcami polskiemi, i tam go dway wysłanniey na początku
Września 1795 znaleźli. — Udzielił powierzonego mu sobie pro
iektu Ignacemu Potockiemu i Hugo Kołłątajowi, równie jak innym
wygnanym współziomkom swoim, zasięgał Ich woli w mierze zdania
y prosił aby w przypadku tego przedsięwzięcia chcieli z niem swoie
połączyć prace. — Zraza ten proiekt uderzył Ich mocno, widzieli
albowiem nader wielkie trudności, i ze powiem niepodobieństwa
uskutecznienia go, Znali swey Narod, i sami przed sobą tego nie
taili, że Polacy utracili szy dzielną odwagę dawnych Sarmatów
nie nabyli na to między wiadomości do sztuki woiowania nie
oddzielnych tego zwyczaynego skutku, oświecenia y Cywilizacyi
— Nadto powstanie Polaków ciągnęło za sobą konieczne połączenie
sił Moskiewskich z Prusakami, a w tak nierówney walce ciężko
sobie można było szczęśliwe obiecywać powodzenie. — Ale z dru
giey strony zachęcali się uwagą, że Polska nadto co straciła wię
cey stracić niemoże, że Jey Stan był stanem rozpaczy, a mie
szkańcy pogrążeni w takiey Nędzy, i innsi bardziey uciemiężonia
mi odporu lepiej wypadało, że mocne tey prawdy uczucie
wzbudza w sercu ktore podobną zapalczywości, że cięzki by ten dzielny
czyn niemogł uratować Oyczyznę, przynaymniey ostatnie Jey
chwile uszlachetni, że nakoniec nieobiecywanie sobie żadnego
ratunku iest iedynym nieszczęśliwych ratunkiem podług owego
Łacinskiego przysłowia — <u>una salus victi, nullam sperare</u>
<u>salutem</u>. Do uwag tych przyłączyło się iszcze zastanowienie
nad wielkiemi wypadkami z powszechnego powstania Włościan
wyniknąć mogącemi, a historya naszego wieku dowiodła wielu
przykładami

przykładami że pomyślne powodzenie uwieńczyło podobnego rodzaiu usiłowania. Lubo zaś nie mieli oczywistych dowodów na poparcie swego przedsięwzięcia, wielkie atoli podobieństwa za wnioskowaniem Ich mówiły. Wszystko zdawało się upewniać że Klassa Włościan wskazana do znoszenia wszystkich ciężarów towarzystwa, bez naymniejszego udziału korzyści dobrodziejstwa pójdzie chciwie za nadzieją odzyskania rozumney wolności, i cudów waleczności dla zasłużenia Jey sobie dokazywać będzie. Nie można się było spodziewać w Polsce nieszczęść we Francyi zaszłych. Włościanie albowiem polscy mniej oświeceni, y mniej od ludu Francuskiego powodowani namiętnościami mogli złatwością przestać na mniejszych się zrobić urządzeniach. A do tego czyliż rozum i ludzkość nie nakazywały Ich oswobodzenia iako nagrody sprawiedliwie im winney, i zbyt pózno oddawaney za wszystkie przez nich czynione towarzystwu usługi. Myśl wreszcie rozdwoienia sił nieprzyiaciel Francyi nie mały także wpływu nie mały także wpływ na umysły, Zastanawiaiących się nad tem przedmiotem miała. Tak wielka przysługa zrobiona ludowi rzanych że tak powiem bohaterów złotego runa, zdawała się upadek Polski uszlachetniać i zapewniać Obywateli którzy mieli nieszczęście przeżyć upadek Narodu swoiego że w Żoni Francyi nową dla siebie znaydą Oyczyznę. — Sposób postępowania Dworu Austryackiego zdaiącego się nie zezwalać na nowy podział Kraiu tego, tem więcey Ich do przedsięwzięcia tak zuchwałego kroku zachęcał, zdawało im się rzeczą bardzo naturalną, że gabinet Wiedeński będzie aż nadto przerażony całkowitem upadkiem spokoyney Sąsiadki, i wypadaiącego ztąd nader wielkie wzmocnienie Króla pruskiego, naturalnego Austryi nieprzyiaciela, równie iak Moskwy, która wczasie nieprzyiaciołką być nie omieszka, Pochlebiali sobie także że i inne Mocarstwa, iako to Porta, Szwecya zagrożone zbytecznym wzrostem Rossyi nie będą obojętnie spoglądać na usiłowania Polaków wcelu zyskania niepodległości czynione. —

I w samey rzeczy może się znaleźć ktoby dostatecznie przekonanym nie był.

przekonanym nie był że nieszczęścia Polski zapowiadaią bliskie klęski, Portę, Szwecyę y niemcy czekaiące. Jakim że to dzieie się sposobem że narody Europę składaiące spoglądaią na wydzierstwa Moskwy nie iak na zbrodnie kary godne, ale iak na skutki sprawiedliwey Opatrzności. Nakoniec miłość Oyczyzny naydzielnieysza z wszystkich pobudek skłoniła szanowanych Polaków do powstania – Dodaymy do wszystkich uwag nad biegiem rzeczy ludzkich czynionych że dopełniona miarka szczęścia lub nieszczęścia każe się zwykle ludziom spodziewać lepszej albo spodziewać prędkiej losu ich odmiany. –

Polacy więc spodziewali się pomyślnieyszey koley, i zgodnie utrzymywali że należało się chwycić podanego Kościuszki proiektu – Woyska Pruskie y moskiewskie iuż były całą zaięły Polskę, gdyby powstaiący potrafili byli wydrzeć im ten łup drogi, zyskaliby byli wdzięczność całego narodu, lecz że zamysły ich nie wzięły żadnego skutku, sama tylko bezstronna historya może im oddać sprawiedliwość, ona to uwiadomi potomność o ich wielkomyślności, ona powie iak w narodzie odwiecznym nieładom zarzuconego i po 50 letnim gnuśnego Króla panowaniu, Polacy odważyli się na odzyskanie niepodległości Oyczyzny swoiey, kray był zniszczonym, y uciemiężonym, woysko źle urządzone y w miękkości pogrążone, szlachta odwykła od woyny, mieszczanie grubą niewolą zdziczali y w nayciemnieyszey żyli niewiadomości, koni i piki były całym rynsztunkiem powstaiących. Nayspособnieysza do prowadzenia woyny prowincye iuż zagarnione były: tak więc wszystko co powstaiący Polacy zrobili na naywyższe zasługuie podziwienie. Poświęcenie ich powinnoby przynaymniey wzbudzić w ludziach czułość y politowanie które zwykli okazywać nieszczęśliwemu patryotyzmowi i samey nawet niewczesney waleczności. Kościuszko wyiechał natychmiast z Lipska y udał się z Zaiączkiem na granice Polski dla bliższego przypatrzenia się rzeczom, im więcey się ku nieszczęśliwey zbliżali Oyczyźnie tem bardziey w umysłach ich odnawiała się pamięć wielokrotnych nieszczęść y zawsze daremnych usiłowań Polaków, rozne im przedsięwzięcia

okazywanych

-skazywanych. Znajomość gruntowna osób związek Rewolucyi składają
cych nie więcey mu dawała otuchy, dla umorzenia więc tey niepo
ufności. Zajączek postanowił puścić się do Warszawy, wyrozumieć
skłonności Jey mieszkańców y o wszystkiem dokładnie Kościuszkę uwia
domić. Na granicy pożegnał wspólnika swojey podróży, przybrał
na siebie obce Imie, a tak ukryty wszedł do Stolicy, od nikogo poz
nanym niebędąc. Strawił sześć dni na tajnych rozmowach z cel
niejszemi Osobami. a potem doniósł Kościuszce, że Członki Związku
Rewolucyjnego były bardzo gorliwe, ale zbytecznymi zajęte zapałem
„pełni nayleszych Chęci, ale nie dosyć dzielnych środków używają
„ce, że powstanie Mieszczan wcale jeszcze przygotowanem nie było
„Że nadzieja ogólnego tey Klassy powstania, gruntowała się tylko
„na pewney ku Moskwie nienawiści, równie jak nieograniczoney
„ufności Narodu w obranym Naczelniku, dodał, że Związkowi nie
„ułożyli sobie jeszcze żadnego pewnego planu, i że ten przepisać
„Im koniecznie należało. Że się z bardzo małą liczbą Obywateli
„znieśli, w Woysku zaś Madaliński tylko Działyński i niektórzy niższey
„Rangi Officerowie do Ich związku należeli. Że nie można było
„zapewnić się widzieć jak sobie postąpi Część Woyska do Służby
„Moskiewskiey przymuszona, ponieważ zwierzono się tylko na
„taiemne chęci niektórych Osób tego Korpusu, ale się z niemi wy
„raźnie nie porozumiano. Że na końcu cała siła Rewolucyi poma
„gać mająca wynosiła 4,000 lub 5,000 Woyska, po różnych garnizo
„nach rozstawionego, a i to nawet z wielką trudnością i z pomocą
„nadzwyczayney zręczności zgromadzonem bydź mogło" Opowia
„dział także Zajączek, że Korpus Artyleryi był mocnym zapalony
„Patryotyzmem, że Madaliński y Działyński byli bardzo gorliwemi
„ale jeszcze nie pewnego o Duchu ożywiającym inne Korpusa nie
„widziano. Skończył na oznaymieniu, że przedsiębrane środki nie były
„dostatecznemi, i bardzo źle ułożonemi, aby Ich pomocą można się ~~było~~
„tak śmiało porywać przeciw Nieprzyiacielowi, którego Korpusy w różnych
„miejscach obozujące czuwały na każde polaków poruszenia, ale zaręczył

razem

„ rzemi, że pracy i troskę pomiędzy używszy, można go było niepomału
„ zatrudnić. —

Pomiędzy mieszczan Warszawskich, bankier ieden zwany Kapostas, podiął
się przygotowania umysłów, w mieście zapewnił, że mieszkańcy wezmą się do Orę-
ża aby tylko mieli z Woyska przykład. Jakoż szlachcicom temu ani na
rozumie ani na męstwie nie zbywało. Zaięci przed swoim z Miasta
oddaleniem się zalecił Związkowych, aby się strzegli zawczesnego Zamia-
rów swoich wyiawienia, porozumieli się ile można z Obywatelami; szu-
kali sposobów pozyskania umysłów w Woysku do służby Moskiewskiey
przymuszonego, a nadewszystko starali się uymować Włościan rozsy-
łaiąc po wszystkich powiatach, gorliwych i zręcznych Patryotów
którzy by lud ten oświecać mogli; dać mu czuć iak wiele zbawie-
nia od tego kroku zawisło, i że w tey klassie prawdziwą siłę Polski
uważać należy. Rada ta odkładaiąc nieco moment wybuchnienia
Rewolucyi nie podobała się ludziom zbyt zapalonym, pragnęli iak
nayprędzey woyny, a nigdy Iey nie widząc, ani się pilnie nad iey
obrotami zastanawiaiąc, rozumieli że do pomyślnego Iey prowa-
dzenia dosyć iest zacząć. Nadto położenie Związkowych nader
krytycznem było; otoczeni szpiegami, każdą zwłokę uważali iako
krok nowem grożący niebezpieczeństwem, musieli więc naturalnie
iako nayważnieyszego zamiarów swoich wykonania pośpiechu żądać. —
Uważać iszcze i to należy, że Związek ten utworzony w pierwszym
zapale nayważnieyszego stopnia dowodzącym złożonym został z ludzi
dobrze myślących, ale naturalnie zbyt żywszych i nayniecierpliwszych.
Młodzież ta nayśmielsza w przedsięwzięciu swoim, nigdy od niego odwie-
dziona być niemogąca, ale prędko nadużyto nieostrożnie poło-
żonego w niey zaufania y powierzonych sobie różnych taiemnic
wzbudziło obawę aby zpowinny ten przeciek nieskończył się na zgu-
bie samychże Związkowych. Niektóry z nich powierzył taiemnicę
Cichockiemu Komendantowi Garnizonu w Warszawie. Generał ten
pełen talentów, ale i frantostwa, a do tego z duszy do Stanisława przy-
wiązany był powodem rzeczy związkowych do wielkiey niespokoyności
y obawy. —

y obawy. Jednakowo bądź z powodu patryotyzmu, bądź że proiekt ten
powstania, uważał tako czczo i do uskutecznienia nie podobne, dochował ściśle
sekretu; i z niczego przyiaciół swoich nie wydał. Tak więc nie spotkeyzoi
y niecierpliwość drążyły umysły, w momencie gdy się Zaiączek oddalał
ze Stolicy. — Powracaiąc pomówił ieszcze z Madalińskim, który mu
przyrzekł czekać aż do ostatniey chwili; zapewniaiąc razem iż chwyci się
ostatecznych kroków, gdyby moskale brygadę Jego rozbroić chcieli. —
Zaiączek starał się lepiey wyrozumieć sposób myślenia ludu wzglę
dem moskali; ale wszędzie tylko w twarzach ich i wyrazach tych
spostrzegał znaki niczem nieożywionego cierpienia, tego to koniecznie
z niewoli wypływaiącego nieoświecenia, które iest smutnym wypadkiem
odwieczney tyranii Szlacheckiey, z nowym obcego Woyska ucisKiem połą
czoney. Zasmucony tem widokiem uznał, że ta klassa ludzi nie była ieszcze
usposobioną i przygotowaną do zemsty, którey sobie po niey obiecywano
i że zarazem przyspieszenia momentu wybuchnienia Rewolucyi odwlo
kać go owszem należało. Zalecał więc naypierwiey Kościuszko wszystkich
Komendantów Korpusów, aby starali się w żołnierzach obudzać ducha
wolności, i aby wybierali naygroźnieyszych z nich żołnierzy do rozesłania
Ich po Kraiu celem taiemnego tey nauki rozszerzania. Ale nieszczę
śliwym środek ten zwszystkich nayważnieyszy nie był wszędzie wyko
nanem. Przybycie Kościuszki na granice Polski lubo w nayświększym
sekrecie uskutecznione; nie mogło iednak ukryć się do tego stopnia żeby
się o nim głucha wprawdzie ale powszechna wieść nie rozeszła. —
Wszędzie szeptano że przybył w celu oswobodzenia Oyczyzny swoiey
zniszczaiącey tę niewoli ciężkiej. Komendanci którym bytność Jego nie
tayną była, udzielili tey nowiny niższym Officerom w celu ożywienia
Ich męstwa i nadziei. Officerowie powiedzieli o tem swoim przyiaciołom
y znowu innym, a tak połowa Kraiu o sekrecie wiedziała. —
Jak zas powszechnie Rewolucya pragnioną była a Kościuszko ko
chanym, dowodzi to, że wpośród mnostwa takiego ludzi do taiemnicy
przypuszczonych nikt Wodza tego nie zdradził. podczas bawienia się
Zaiączka w Warszawie Kościuszko rozmówił się z Wodzickim Komendantem
Korpusu

58. Korpusie 2,000 ludzi w Okolicach Krakowa rozłożonego. Rozgadano zaraz o tem Jch widzeniu się z sobą, tak że się o nim Ligoszyn Półkownik Moskiewski dowiedział, a drugi Jego w celu dociecznia prawdy czyniono przekonać Wodzickiego że jeszcze Moskale co wiedzą li. Uwiadomił potem jak najspieszniey Kościuszkę, który też samo z innych doniesień powziąwszy wiadomość, umyślił dla zmniejszenia baczności nieprzyiaciela udać się spiesznie w tamtą stronę, żeby sobie nie wszelką z podróży Jego nie wnoszono. Tem się zas łatwiey mógł oddalić że listy od Zaiączka z Warszawy nadesłane przekonały go o niepodobieństwie rozpoczęcia Rewolucji przed Wiosną. Odpowiadaiąc na te doniesienia, Kościuszko, donosił o przedsięwzięciu uchania się do Włoch, zabiegł Zaiączka aby się z Warszawy nieoddalał, żeby stanął na Czele dobrych Obywateli i kierował Jch Czynnościami ku zamierzonemu Celowi. List ten spotkał go w drodze o kilka mil od Krakowa. Znalazł oddalenie się Kościuszki bardzo rozsądnym, ale uczynione zlecenia zdały mu się zbyt trudnym do wykonania. Do tego trzeba było albowiem zyskać wspólnie wielu ludzi, zbyt wiele o sobie rozumieiących, którym dawać radę z pozwolenia Czynności jużby się było niepodobało. Należało podeymować znaczne koszta w podobnie gwałtownych Okolicznościach nieuchronne, a na nieszczęście niebyło wcale pieniędzy. Nie mógł sobie Jch obiecywać z nalezienia u składków Związku patryotycznego, gdyż ten był złożony po większey Części z małej maiętności Młodzieży, a do tego wielu z pomiędzy nich poczęło znaczne y możności Jch przechodzące wydatki. Tak więc bez potrzebnego zakładu przebywanie Jego w stolicy na mało by się było zdało. Takiemi myślami dręczony, nie mogąc zmieść listownie Jgnacemu Potockiemu y Kołłątaiowi przystanowił dla widzenia się z nimi iechać do Drezna, gdzie niedawno obydwa byli osiedli, o pierwszey zaraz ich rozmowie wystawił im stan rzeczy w Polsce, w tym samym sposobie, w iakiem był Kościuszce opisał, szczególniey zas rozszerzył się nad niedostatkiem znacznych pieniędzy potrzebą. — Lecz y tym patryotom na nich zbywało

przeznac

przemoc albowiem Moskiewska zupełnie go Jej ogołociła a na dopełnienie nieszczęścia nie mieli ani kredytu wobecnym Kraiu, ani żadnych politycznych związków, ani też żadney korrespondencyi, która wskazuiąc widok możności iakich pieniężnych posiłków mogłaby Jej umysły pokrzepić. Nieszczęśliwa Polska od wszystkich była opuszczoną. Francya sama zdawała się mocą gwałtowne Jey załatwić potrzeby, ale iakże szczęśliwym było otrzymanie zasiłków od tego rządu ogromną Koalicyą walczącego?— Jakże udanie się do Francyi trudnym y niebezpiecznym było dla nader słabey Polski, z powodu obrażenia możney Sąsiadki Austryi. Nie wiemy czy powstaiący udawali się do Francuzów, ale zdaie się że krok ten byłby bezskutecznym, raz z przyczyny zbyt wielkiego na owczas we Francyi zakłócenia, drugi raz z powodu zdradzieckich postępów przez taiemnie wyprawianych Królewskich i Moskiewskich wysłanników czynionych, którzy rozgadywali w Paryżu, że powstanie Polski było zupełnie Arystokratycznem, że ochraniano szlachtę z którym oddawna ostro sobie postąpić należało, że nakoniec wspierać szlachtę, odmienną wcale opinią rządzoną, iest to sprzeciwiać się prawdziwym Zasadom. —

Nim przystąpiemy do dalszego Opisu Rewolucyi, powinniśmy czytelnikom dadź poznać Ignacego Potockiego Kołłątaia, dwie Osoby ważne wniey rolę graiące. Ignacy Potocki potomek bogatey i potężney w Polsce familii, oprócz szlachetnego charakteru, posiadał szczere obszerne wiadomości, ale pod tak nikczemnym Stanisława panowaniem. światło y cnota zamiast utorowania mu drogi honorów, przymuszały go owszem od tego do prywatnego w Potokach mieszkania. Zbieg nakoniec okoliczności wyniósł go do naypierwszych dostoyności w Rzpltt. na których zostaiąc, stałość narodu obrał sobie za prawidło postępowania. Mimo srogiey tyranii Moskiewskiey namiestnikom Stanisława czynami ponawianey, mimo powszechney prawie Magnatów Polskich podłości, zachował zawsze swą szlachetną wyniosłość wielki Charakter cechuiącą. Należał do utworzenia Planu

Konstytucyi 3. Maja

Konstytucyi 3. Maja i on to pomocą niektórych Osób potrafił Sta-
nie wciągnąć Stanisława wdzięczności godne największego z Królów —
Okoliczność ta tem trudniejszą do uskutecznienia była, że Król oso-
biście Potockiego nienawidził; że przesądy Polaków których każda nowość
wielkiej niespokojności nabawiała; nadzwyczayne uskutecznienia tego
wielkiego Zamiaru czyniły zawady. Oddawał ten na równe żądzi
wiemi w prywatnem pożyciu zasługiwał posiadał bowiem wszystkie
przymioty stanowiące roskosz towarzystwa. Cnotliwy y pełen dobrych
Obyczajów tego to głębokiej rozwagi owocu, gardził próżnością y
strzegł się wszelkich przysad. Surowy własnych spraw Sędzia
z największą łagodnością cudzym przebaczał ułomnościom, każdy
Przyiaciel mądrości y Cnoty był razem y Jego przyjacielem, a to Jch
ku niemu przywiązanie miało nie jako świątobliwości cechę. —
Nieprzyjaciół zaś tylko tyla liczył, ile się na zgubę Oyczyzny znay-
dowało wyrodków. Taki charakter stale wśród największego Magnatów
Polskich spodlenia, intryg, w naytrudnieyszych Czynnościach y wpo-
śród wszelkiego Rodzaiu Zarodu Zepsucia utrzymywany, równie iak
i podobna wielkość Duszy, więcey daleko przyczyniły się do zjedna-
nia y wciągnienia Stawy Potockiego niż nayrzadsza od Niego pra-
stowana dostoyność — Kołłątay nie posiadał tyle uprzejmości
ale świetność, żywość, y moc charakteru szczególniey go cechowały. —
— Familia Jego szlachetna, dobrze maiętna, ale nie zbyt bogata dora-
dziwszy mu wnijście w Stan duchowny, posłała go do Rzymu na
nauki. Powróciwszy do Polski poświęcał się literaturze, a wkrótce
Rządcą Akademii Krakowskiey został. Lat 12. uczonym pracom
poświęciwszy, znakomite Edukacyi Narodowey usługi, a Seym 1788.
odkrył Jego talenta y wysokie w nauce Prawodawczey wiadomości
które pismami na widok publiczny wydanemi usposobił Umysły
~~na widok~~
do ustaw

(11.) Jednym z największych sprawców do wciągnienia Stanisława współ-
na Akto Konstytucyi 3. M: prace od Potockiego wszystkich był Xiądz Palioli który

~~na widok publiczny wydaneni~~ do ustaw, których wielka Część
przyjęta została y można powiedzieć że polska naylepsze swoie urzą-
dzenie winna tego zacnego Obywatela światłu. — miał wielki wpływ
do ustanowienia Konstytucyi 3. Maja, a Epoka zbyt krótkiego pano-
wania cnoty w Polszcze, była Epoką wywyższenia Kołłątaia. Mała-
chowski co to szanowny Marszałek Seymu 1788. y wszyscy
cenie talenta umieiący poważać, zniewolili Króla do mianowania
Kołłątaia podkanclerzem koronnym, na tę wyniesiony dostoyność
dopełniał przywiązanych do niey obowiązków z niezprawowaną
gorliwością i naypoczciwiey. Miłość ludzkości była iego nayważnieyszą
namiętnością, wspierał dzielnie uciemiężoną niewinność, powsta-
wał mężnie przeciw obrzydłey niewoli, w którey Szlachta polska
włościan trzymała, i ta to światłość naywięcey mu zrobiła nieprzy-
iaciół. — Tacy to byli dway sławni ludzie, od iedney Części
Polaków czczeni, a nienawidzeni od drugiey. Obydwa złożyli
Urzędy Ministerskie, które z naywiększą gorliwością sprawowali
w czasie kiedy iszcze godność ta, niezhańbiona uczciwego Człowieka. —
Ale w chwili zaczynaiącey nieprzerwanego pasmo nieszczęść poni-
żenia, porzucili wszystko dla miłości Oyczyzny zasadzoney nie na
błachem do maiątku przywiązaniu, ale na zamiłowaniu Rządu
wolnego y niepodległego który utrzymać chcieli. Kołłątay był
srodzey od Moskali prześladowanym niż Potocki. Wszystkie Jego
dobra zabrano, i na Seymie Grodzieńskiem Stronnikom Moskwy
porozdawano. —— Mniemanie powszechne przypisywało pro-
iekt powstania polski o którym mowa, Jgnacemu Potockiemu i
Kołłątajowi, w rzeczy zas samey oni nie będąc Jego Autorami przy-
łączyli się tylko do związkowych — Dzieło to płodem było burzli-
wey młodzieży niemogącey scierpieć dłużey ucisku y rozpadu
Woyska mającego być rozpuszczonem. Potocki y Kołłątay zatwo-
mali się wprawdzie w czasie swego wygnania sposobami podźwi-
gnienia polski, ale czekali przyiaźnych do tego okoliczności zamiast
ciśnienia.

ciszenia się zawczesnym wybuchnieniem rewolucij, smucili się oczopem, i czesi stanęli pod chorągwiami Oyczyzny, to dla tego że już podniesioną została; i za bezczynność wstaliśmy varie za zbrodnię poczytywali. ——

Rozdział V.

Podeyzrenia Moskali — prześladowanie Polaków Powstanie Madalińskiego, a potem powstanie w Krakowie pod przewodztwem Kościuszki — zaszła bitwa pod Racławicami. —

Gdy lecz związkowi wszystkich jak się namienito dokładali usilności, Król polski wraz z Posłem Moskiewskiem wyiechali z Grodna i na końcu Listopada 1793. r. przybyli do Warszawy, zaraz po Ich do Stolicy przybyciu ponowiono prześladowania. Liczba szpiegów Moskiewskich pomnożona została, a ukoronowany niewolnik chcąc pozyskać dawne Pani względy stanął na czele donosicieli. — Polacy nie mogąc żadną miarą zcierpieć nieznośnej dumy Moskali codziennie do nowego podeyzrzenia dawali powody. Nieszczęśliwi Sarmaci nie tylko znikłey już nieszczęśliwości zapomnieć nie mogli ale nadto utraciwszy dawne swoiego Narodu polityczne znaczenie przypominali sobie owe wieki, w których Polak zgnębionemu Moskwicinowi przepisywał ustawy. W każdym kroku wyraźną wzgardę ku temu Narodowi tchnącą dawali poznać należącym do niego Osobom, że Ich uważali iako ludzi z podłego motłochu losem na jakiś szczebel wywyższonych. Sposób ten postępowania gniewał srogich ciemięzców, codziennie widziano ucieczki wszystkich ludzi prześladowanych, a wrócone zbrodnie o prawdziwey ~~cnocie~~ cnoty — podeyrzenie samo służyło za dowód, y dosyć było mieć jakiekolwiek w Narodzie znaczenie, aby tem samym być oskarżonym i napastowanym. Rodak czy cudzoziemiec, każdy był podeyrzanym i ściganym. Officerowie y Żołdactwo Moskiewskie

oddani

oddani rozpuście, popełniali wszelkiego rodzaju bezecności z zuchwałością do opisania trudną i z niczym chyba z samą znoszących cierpliwością porównać się mogącą. Niektórzy Polacy za przykładem Króla swojego idąc, obrali się oskarżycielami współrodaków swoich, gadali językiem przyjaciół Katarzyny II i do tego stopnia podłość swą w przyjmowaniu przysług posuwali, że już nawet sami Moskale gardzić niemi poczęli, Codzień to więcej ludzi poczciwych aresztowano. Mostowski jeden z Senatorów tego nieszczęśliwego Narodu do więzienia wtrącony został. Polak ten równie szacowany z dzielności i mocy Charakteru jak z obszernych wiadomości y wysokich talentów był w najdzikszym sposobie traktowany. Bojaźń powstania doradzała tym srogiem wszelkich praw gwałcicielom naturalnie podejrzliwym używanie najostrzejszych środków, do ciężku obelg większe przydali wszędzie powszechną nienawiść ośmielających wzrastającej tyranii, chwytali się w celu zapobieżenia Jej skutkom środków tak wysilonej złośliwości, że wszystkich serca tem bardziej jeszcze zakrwawili — Ostatnie kiedy Moskale najbardziej Polaków prześladowali Zajączek wyjechał z Drezna i pokazał się w Warszawie z postanowieniem mężnego losu dzielenia z współobywatelami. Król uwiadomiony o Jego przybyciu zmieszał się mocno, dręczony zgryzotą wewnętrzną, drżący na widok każdego poczciwego Człowieka, którego sama obecność wyrzucała mu popełnione zbrodnie, dobrze wiedzący o powszechnym niekontentowaniu zaczął mieć w podejrzeniu przybycie jednego z patriotów za granicę wyszłych, udzielił swoich domysłów Moskalom, i całą Ich uwagę na króli Zajączka zwrócił — Ten od jednego z przyjaciół swoich o wszystkiem ostrzeżony, i postanowił dla odwrócenia grożącego mu niebezpieczeństwa uprzedzić przygotowany na niego piorun, i żądał rozmówić się z Igelstromem, rozmowa ta była bardzo żywa, a Moskal okazał się w niej pełnym srogości i pychy — w wypadkiem Jej był

ny był rozkaz Zaiączkowi dany do niezwłocznego z kraiu ustąpienia — wygnanie to przerwało po części działania Związkowych, ale dowodziło razem że Moskale nie ieszcze o knowaiącey się robocie niewiedzieli i że ostre ich postępowanie było tylko czynem ostrożności, tym czasem położenie Związkowych coraz krytycznieysze być poczynało, prócz niebezpieczeństwa ~~być~~ bycia dostrzeżonemi lękali się ieszcze rozpuszczenia Woyska, które iuż po części uskuteczniać zaczynano. Kompanie zmnieyszano do 70. głów i w krótce miał wyiść rozkaz rozpuszczenia reszty. Codziennie spodziewano się wydania go, równie iak i opanowanie Zbioiowi Rzeczp. Związkowi więc przerażeni nagłością kroków ku temu celowi zmierzających, raz wraz gońców do Włoch wyprawiali, dla iak nayprędszego ściągnienia ztamtąd Kościuszki, donosząc mu o grożącym nayważnieyszym niebezpieczeństwie, wystawiali poczynione przygotowania, większemi nierównie niż były w istocie. Doniesienia ich przeciwiły się zupełnie doniesieniom Zaiączka, który po nadgraniczu krążąc, stale utrzymywał, że rzeczy ieszcze do stopnia doyrzałości nie doszły, lecz naleganie tylu ludzi śmiertelnemi tęsknotami dręczonych przemogły. Z iedney strony wzbudzały litość, z drugiey zaś skwapliwy nadzieią życzących ludzi sobie Rewolucyi. Sam nawet Kołłątay dał się uwieść podobnemi uwagami, i tem łatwiey odbieranym doniesieniom wierzył że także znalazł był sposób porozumienia się z Ukrainą, Litwą, y Wielkopolską. W tych wszystkich prowincyach przez mowy powstania, a na umówiony znak miano się porwać do broni — Te atoli mniemane przygotowania były tylko życzeniami bardzo źle boiaźń ukrywaiącemi. — Nie miano ani Oręża, ani Koni, ani wszelkiego rodzaiu zapasów które każdy powinien był w miarę możności y gorliwości przysposobić. Szlachta przyięła żywo zmianę gniotącego ią Jarzma

ale chciała.

ale chciała aby woysko samo usiłowania tego dopełniło i wcale bez
czynney zostało. Sam pomysł o powszechnym Polaków uzbrojeniu prze-
raził wielu Obywateli ziemskich. Tak więc zostawieni Kościuszko w opre-
ciwem stwie zostający, wahali się pomiędzy pragnieniami odzyskania
niepodległości, a bojaźnią utracenia praw sobie nad ludem wszystkiem
przywłaszczonych. Dziwaczna ta niepewność tamowała wszystkie czynności,
ale fałszywe doniesienia tych którzy o zupełnym do powszechnego
powstania przygotowaniu upewniali, nierównie szkodliwszemi były
ponieważ zwodząc Kościuszkę całą robotę y dobro Narodu na sztych
wystawiali. W takowym niepewności stanie Madaliński przynaglony do
rozpuszczenia brygady zrzucił maskę. Generał ten widząc skłonność
wielu Komendantów do uskutecznienia odebranych od fakcyi Moskiewskiey
rozkazów, lękał się aby woysko nie zostało zmniejszonem bez dania
naymniejszego oporu, dadź mu z siebie przykład postanowił.—
Zgromadził więc brygadę swoią 700 koni wynoszącą, ruszył z Pułtuska
przebył Wisłę, napadł na oddziały pruskie wzdłuż nowey granicy
rozłożone i wszystkie zniósł.—Pozabierał małe kassy do tego mocar-
stwa należące i poszedł ku granicy Galicyi. Przewidywał on dobrze
y czuł że Warszawa niemogłaby w iednym momencie powstać mając
w sobie więcey iak 10,000 Moskali i tyleż w okolicach rozstawionego woy-
ska, nie zbliżał się więc do niey ale szedł ku Krakowowi. Myślą iego
było wesprzeć powstanie woysk w Woiewodztwie tym rozłożonych a
obrawszy sobie dobre położenie czekać przybycia Kościuszki. W razie
nieszczęścia myślił o schronieniu się do Galicyi, a nawet pochlebiał
sobie że może być w służbę Cesarską przyięty z całym Korpusem pod
warunkami nie szkodzenia przeciw Francuzom. Gdyby zas powiodła
się była Rewolucya Polska Rzplta byłaby winna poczęści pomyśl-
ność swoią dzielney odwadze Madalińskiego, wielu albowiem Ko-
mendantów, chociaż dobrze myśleli, nie byliby bez tego przykładu powstali
Skoroby zas woysko rozpuszczonym było, powstanie z punkta ied-
nocześnie ogłoszone, niemogłoby być uskutecznionym. —
Kościuszko powrócił z Włoch do Drezna wtenczas właśnie kiedy na-
deszła wiadomość o kroku Madalińskiego, natychmiast więc wcale

do Krakowa

do Krakowa wyruszył. Umysły też okolice były jeszcze nierównie
lepiey do rewolucyi przygotowane niż wniższych Częściach Polski. Mieszkań-
cy tam przez kilkuletnie porozumienia przyczynili się niezmiernie
do rozkrzewienia wyobrażeń patryotycznych pomiędzy mieszkańcami. —
Szlachta, mieszczanie, woyskowi, wszyscy zarówno niecierpliwością prag-
nęli i oczekiwali powszechnego zbawienia. Jednakże stojący w okre-
sie Garnizon Moskiewski z 500. ludzi złożony, legł na przeszkodzie
którey albo wyjście albo ustąpienie należało. Stojąca tam Załoga
Polska z 400 ludzi pieszych złożona, byłaby tak pierwsze jak drugie
zmagnięcie z łatwością uskutecznić, ale sobie tak niezręcznie postąpiono
że Moskale uniknąwszy Attaku wyszli z Miasta. Kościuszko przybył tam
w kilka godzin po ich ustąpieniu, kazał ich ścigać, ale bronili się
walecznie, i tylko bagaże utracili — Nieszczęśliwi Rzeczpospolitowie
Kościuszkę przyjęli w Krakowie jako Zbawcę swojego, i trudno wyrazić
z jaką radością oglądali go wpośród siebie. Dnia 24. marca 1794. r.
ogłoszony został Naczelnikiem siły Zbrojnej Narodowej, a wszyscy
Zwierzchnicy wykonali mu przysięgę, on nawzajem wykonał ją
Narodowi, i zaraz wziął się do pełnienia Obowiązków Urzędu
swego. Akt Powstania obeymował ustanowienie Dyktatury
w rękach Kościuszki złożonej, które trwać miało aż do momentu
oswobodzenia Oyczyzny. Równie także ważnym i istotnym
punktem Aktu tego było uchwalenie Rady Narodowej z powierzo-
ną Naczelnikowi Mocą wybrania jey Członków. Polacy poznaw-
szy z doświadczenia iak niedostawało iedności y dzielności przywiąza-
ney do każdego Urzędu wskutku znaczney liczby Osób złożonego nie-
bezpieczne za sobą ciągnęło skutki, starali się usunąć wszelkie
zawady mogące czynność Kościuszki tamować. Wydał Natych-
miast Uniwersały, zgromadził Szlachtę i mieszczan, ustanowił
Komissye Woiewodzkie, Mieyskiemu Stanowi powrócił prawo Oby-
watelstwa, mianował Komendanta Krakowa, a szóstego dnia
wyszedł z Miasta. Do tego kroku zniewoliła go naywięcey Wia-
domość

Wiadomość od Madalińskiego nadesłana że był ścigany od 7000 Moskali pod komendą Generałów Denisowa, y Tormanzowa prowadzonych. Kościuszko postanowił zpotkać się z niemi, Wychodzi więc dnia 1. Kwietnia z Garnizonem Krakowskim i 12. Armatami, całą Artylleryą miasta tego składaiącemi, w drodze wzmocnił się z brygadą Mangetta o dwie mile od miasta obozującą y Brygadę Madalińskiego, który dniem wprzód z Stanowiska swego ruszywszy nagłem marszem ku niemu ciągnął. Mała ta Armia wynosiła ze wszystkiem 3,000 piechoty i 1200 koni. Kościuszko strawił następuiący dzień na urzędzeniach tyczących się służby — Trzeciego dnia prowadził pod Koniuszą, gdzie mu przyprowadzono 3,000 Włościaństwa w kosy uzbroionych. Czwartego zas zbliżył się ku Racławicom; gdy przednia straż polska spotkała się z przednią strażą Moskiewską, która w oczach Insurgentów ku głównemu swemu cofała się Korpusowi — polacy postępuiąc dalej aż ku wzgórkom pod Racławicami będących postrzegli Moskali w bardzo mocnym Stanowisku, gdyż wierzch samey zaymowali bardzo nieprzystępney góry; Kościuszko uszykował swoie Woysko w porządku bitwy na wzgórku przeciwległym Obozowi Moskiewskiemu, kazał na przedzie usypać kilka bateryj po skrzydłach, z których prawe opierało się o bardzo głęboką dolinę, a lewe żadney naturalney Obrony niemiało. Z frontu połozystość tego wzgórka dochodziła aż do Gury przez Moskali opanowaney, mały gaik w zmiankowaney dolinie będący, zakrywał lewe skrzydło, Kościuszko postawił więc tam 2. kompanie piechoty y 100 Strzelców. Tak postawione Woyska patrzały na siebie więcey niż 2. godziny bez naymnieyszego poruszenia, ale nakoniec Moskale uszykowali się w trzy Kolumny i ruszyli naprzód, każda z tych kolumn w inszą udała się stronę prawa y lewa tak zasłonionemi były, pierwsza łańcuchem wzgórków, druga zas lasem, że żadną miarą niemozna było poruszeń ich postrzedz — Zaczęło już w Woysku polskiem

mniemanie

mniemać iż Nieprzyiaciel wszystek się zaczyna, gdy nagle środkowa Kolumna krytą drogą zpuszczać się zaczęła z gory — Baterya Ruska 6. Armatami obsadzona na przeciw swey drogi usypana dawała ognia przez cały ciąg Jey marszu, i wiele ludzi Nieprzyiacielowi ubiło Tymczasem lewa Kolumna Moskiewska pokazała się na prawym skrzydle Polakow y szykować się zaczęła. gdy Zaiączek y Madalinski po trzykroć z Jazdą swoią przypuszczaiące attaki zawsze odpartemi byli — Kościuszko na czele wieśniakow dniem wprzod do Obozu przybyłych i iednego Batalionu Woysk regularnych ruszył przeciw rozwiiaiącey się środkowey Kolumnie, ktora tylko co się attak rozpoczął złamaną i pobitą została. pomiędzy środkową y prawą nieprzyiacielskiemi Kolumnami był głęboki wąwoz maiący brzegi drzewami y zarosłami okryte, co było przeszkodą że Moskale ani się widzieć, ani pomatkować nie mogli; Położenie Polakow lepsze nierownie było — Zaiączek więc widząc z lewego skrzydła co się w środku działo, oddzielił jak nayspieszniey część Konnicy y posłał ią, dla uzupełnienia przełko rozsypki środkowey Moskiewskiey Kolumny. To się stało właśnie w moment, kiedy lewa Nieprzyiacielska Kolumna nadciągnęła, ale oddzielona od Polakow głęboką doliną musiała przestać na samym do nich z Armat strzelaniu — Woysko powstańczych środek Nieprzyiacielski attakuiące tak się nagłym uderzeniem połamało iż trzeba było wiele czasu do przywrocenia szyku. Kościuszko zebrał reszte Batalionow ieszcze w ogniu nie będących i uderzył na prawą Kolumne Nieprzyiacielską. Attak ten trwał nierownie dłużey niż ow do środka przypuszczony, ponieważ Piechota Polska, bawiła się plutonowem ogniem co ią więcey nierownie ludzi kosztowało, niż żeby była z bagnetem wszystko uderzyła. — Kościuszko nie kontent z tego potykania się sposobu, nie mogł inaczey zaciętego ognia usmierzyć, iak tylko rzuceniem się na czoło naybliższego sobie stoiącego podbatalionu, reszta Woyska poszła za Jego przykładem, a tym sposobem y druga Kolumna

Została

Została złamaną ściganą, y będące przy niey Armaty utraciła. —
Juz wtenczas Lewego Korpusu Nieprzyiacielskiego iedna tylko
Została Kolumna która Armatami tylko Ogień na Polaków sypała
ale widząc że srodkowa y prawa wszystkie poszły cofać się
Zaczeła. Kosciuszko okazał zupełne Zwycięstwo otrzymał, niemogł
iednak więcey z niego korzystać, piechota albowiem Jego każda tak się
połamała, że ani iedna Kompania w porządku nie została, y ~~lubo~~
Officerowie wszelkich usiłowań do zebrania Zołnierzy dokładali chi-
woś" iednakże obdzierania trupów przemogła nad obowiązkami Ka-
nosci. Polacy otrzymali plac bitwy i zyskali 12 Armat około 400
trupów przez Nieprzyiaciela zostawionych, z swoiey zas strony utra-
cili 150 Zołnierzy y 200 rannych mieli. Noc przy końcu bitwy za-
padła przedłużyła nieład w Woysku panuiący, co taką niespokoyno-
scią Kosciuszkę nabawiło, iż wolał w tym stanie Marsz rozpocząć
niż wystawiać się na niebezpieczeństwo zupełnego zniesienia
gdyby był nieprzyiaciel z świeżą do attaku wrocił. O północy więc
ruszył z pobojowiska i stanął pod Słomnikami w stanowisku
o 3. mile od owego mieysca odległym. Moskale zas z swoiey strony
5. mil ubiegły tey samey nocy a tak obydwa woyska 8. mil od siebie
oddaleni zostały. Kosciuszko donosząc o tem zwycięstwie Miesz-
kańcom Krakowa oddał sprawiedliwość walecznosci, Zaiączka,
Madalinskiego, Mangetta, którzy się w dniu tem szczególniey popisy-
wali. Goniec z oznaymieniem tego zwycięstwa przybyły zastał miasto
Krakow w naywiększey trwodze, kupa albowiem s iednych Zołnierzy
zwana pod nazwiskiem Jazdy Narodowey uciekłszy z placu bitwy
zaraz na początku potyczki, przybiegła do Krakowa i rozgłosiła
że Kosciuszko zginął, że woysko do szczętu zniesionym zostało
i że oni tylko z pomocą naywiększey walecznosci y ludzi prawie
przebiwszy się srodkiem Armii Nieprzyiacielskiey uratować się zdo-
łali. Żeby Czytelnikowi dadź dokładne wyobrazenie tey Jazdy
wspomnieć należy, że zwyczayny służący w konnicy był od niepa-
miętnych czasów samey tylko szlachcie zostawiony. Ta część Woy-
ska

Woyska stanowiła zawsze naydzielnieyszą siłę kraiu, i ponieważ większey Części z samych Szlachty złożonego, dopóki niebyło mieysca Żołnierzom przez Obywateli kochaiących Oyczyznę swoią, posiadaiących grunta i należących do pisania Ustaw, a tem samem i uszanowania Ich własny upatruiące Interess. Lecz skoro jak się wyżey namieniło miękkość opanowała Stolicę wzbyt długiem spoczywaiącą pokoiu Konnica polska inną także na siebie przybrała postać. Woysko to uięgłym przynowaniem osłabione i nadęte niebezpiecznemi przywileiami które go nad inne korpusy niewyższały zniewieściało. i stało się niezdolnym do znoszenia trudów woiennych, ustawicznie myśląc o zrzuceniu z siebie Jarzma koniecznie potrzebney Karności woyskowey stało się nieszczęściem Oyczyzny swoiey i przełożonych nad nim Komendantów, Officerowie też zawsze przepychem tylko y wspaniałością ubiorów innych celowało, a kontenci z przyznaney sobie ustawami wyższości, niedbali bynaymniey o wyższość cnot i waleczności. — Ta konnica Szlachetna rozpuściła po Krakowie trwogę, i gdy Kościuszko okryty zwycięstwem powracał, mieszkańcy miasta z łzami się nad śmiercią Jego zalewali. Wódz ten sądząc się zastałym do ścigania nieprzyiaciela a niewiedząc co ma myśleć o powstaniu reszty Woyska i ludu Warszawskiego, osądził że nayuięsze zwycięstwo odnieść kiedy K. z pozyskanego mu momentu użyie na powiększenie y wyćwiczenie Woyska swoiego. Z tych więc pobudek stanął pod Bosutowem o mile od Krakowa. —

Rozdział VI

Powstanie Warszawy i Wilna Stolicy Litwy, pozostałe szczątki Rzpltt. wiążą się y przechodzą na Stronę Kościuszki. — Trzy Regimenta z liczby przymuszonych do Służby moskiewskiey przechodzą na Stronę powstania

Wiadomość o przystąpieniu Kościuszki y druga o knowaniu Rewo
lucyi w Warszawie, w iednym prawie Czasie wiadomości Krolowi
Moskiewskiego Generała Igielsztroma doszły. — Pierwsze przez
Urzędowe doniesienie Łykoszyna Półkownika, który w dzień przygo
towanego dla siebie Attaku umknął z Krakowa, druga zaś przez
iednego młodego człowieka nazwiskiem Sierpinskiego, który znalazł
sposoby bycia przyiętym do Kuzynki Stanisława, te taiemnice
Odkrył. Działyński i Węgierski młody ieden Potocki i kilka innych
Dowodzcow Związku natychmiast arestowanemi zostali. — Ten
samo czekało Kapostasa, lecz ten wcześniey uszedł, zaś Związkowi
nayściślej zachować milczenie, y ani się zgromadzić, ani się gdzie
kolwiek pokazywać nie śmieli. Nayprzedwszem Staraniem Igiel
stroma było przecięcie Kommunikacyi pomiędzy Stolicą a resztą
Kraiu. Pochlebiał sobie że tę iskierkę przygasi i nie pozwoli
Jey płomieniom wybuchnąć. Co tylko nayszurowszych Kroków
przedsięwzięcie w Celu zachowania Ostrożności doradzić może, to
wszystko użytem było dla niedopuszczenia do Miasta wiadomości
o tem powstaniu. Stoiące tam Woysko moskiewskie dawało
Dowody szczególnieyszey Czynności. Ci jako niewątpliwą że ich
Generałowie Denisow y Tormasow odrazu Kościuszkę pokonaią
tak czekano tylko tey wiadomości, dla rozpoczęcia nayszurowszych
Krokow przeciw powstaiącym. Igielstrom pierwszy raz dopiero uczuł
obawę, obrożenia politycznej opinii, nazbyt surowe z proszczenie
poważanemi ręczkami, obchodzeniem się y drażnieniem umysłów
Obywateli iuż tak mocno prześladowcom swoim rozjątrzonych
Umyślił więc na inszych Czas zemstę swoią odwlecz, ale przegrana
Moskali pod Racławicami zmieszała Jego zamiary. 20000 ludzi tylko
miał pod swoiemi rozkazami, z których 10,000 stało w Warszawie 3,000
pilnowały Woyska polskiego w Lublinie stoiącego, pozostałe zaś 7,000
świeżo pobitemi zostały, niemógł więc wzmocnić Denisowa chyba
zmnieyszeniem Garnizonu Warszawskiego, albo osłabieniem Kordonu wzdłuż
linii Polaków pilnuiącego, lecz tak pierwszy jak drugi środek był
rownie niebezpiecznym, pierwszy albowiem ułatwiał by powstanie

w Warszawie, drugi powstaniu Woyska w okolicach Lublina w tożmego
+ Osądził więc za rzecz z rozsądkiem y niebezpieczeństwem zgodniey
szą przeszkadzać wspólkiernie w Warszawie powstaniu, a dla uzymac
nienia Denisowa wysłał silnego w Lublinie Korpus. — położenia
Anostali nader przykrym było, y gdyby zapał Patryotyzmu znaczny
Oyców Polaków ożywiający, stał się był powszechnym, gdyby każdy
Właściciel ruszył był na Czele Włościan, gdyby każdy Powiat
nie czekaiąc wyraźnych Kościuszki rozkazów, wystawił był Ludzi
zbroynych, Polacy mogliby byli niepodległość Kraiu swoiego
odzyskać — Lecz zniewieściałości i skażonych Obyczaiów Ludzie, nie
są juz w stanie zdziałać się tak szlachetnym Zapałem. — Waleczni
Ich przodkowie byliby chwili tak pomyślną porę chwytali
i powodzenia byłoby odwagę Ich uwieńczyło. — ale długo
trwaiący Pokoy, a dłużey jeszcze pamięci będzie wszystkie
Członki Rzptt. zwolna i taiemnie szerząca się trucizna zaraziła,
umysły przestawszy w wielkich rzeczach smakować, utraciły całkie
dzielność do wykonania równie śmiałych przedsięwzięć i istotnie
potrzebnej, duch woienny zniknął do szczętu, mieszkańcom wprawdzie
nie zbywało na osobistey odwadze, ale juz nie byli ożywieni tem
możnem Zapałem, który bywa skutkiem, gorliwości o honor na
rodu; prawdziwego wdrażi zamiłowania, znajomości wypadków grożącego
niebezpieczeństwa z przywyknienia do Woyny. — Wielka Część Szlachty sprzyiała
Rewolucyi, ale życzliwość ta kończyła się na serdecznych westchnieniach. Pragnęli
oswobodzenia, ale nie chcieli odzyskać Wolności bez naymnieyszego z Osób lub
Maiątków swoich przyłożenia się. Wszyscy jak naylepiey Oyczyźnie życzyli
ale wielu z pomiędzy nich zostawiwszy egoizmowi obojętności wspie
rania Zamysłów Jey na łaskawe Niebo spuszczali. —
Tym czasem mimo naywiększey Moskali czynności zdarzenie w Kra
kowie zaszłe, poczęło się w Warszawie rozchodzić, pomieszanie wydaiące
się na twarzach Polaków do takiey Moskiewskiey przywiązanych rzeczy
pierwszy ślad wskazało — w kilka dni wszystko juz wiedziano

Igellstrom.

Igielstrom niczego nie zaniedbał do ukrycia przynaymniey zwycięstwa Racławickiego przed wiadomością Polaków, lecz mimo wszelkich usiłowań o tey nowinie już 12 Kwietnia z pewnością wiedziano. Pomyślność ta ocuciła zapał we wszystkich umysłach, zgodzono się jednomyślnie na zrobienie jakiego kroku, ale ani Dowódcy, ani planu nieśmiano śnuć; się przeszkadzały jedne za drugiemi, lecz im większą groźbą się gorliwości tem dziwaczniejsze podawano środki. — w trudnych i krytycznych okolicznościach zwykle przeciwieństwa powstaią y wzmagaią się coraz bardziey. Imaginacya siły, się płodzeniem dzikich mnień a naypewniejsze nawet środki, zdaią się iścić wyłapieniem. Taki właśnie był stan patryotów polskich — Gdy tak wahali się wnaywiększey niepewności. Mieszczanin Warszawski nazwiskiem Kilinski ostrzegł Ich, że moskale czynili przygotowania do opanowania Zbroiowni, że wykonanie projektu tego miało nastąpić w Wielką Sobotę, że wystrzał armatni zwykle zmartwychwstanie oznaymuiący, miał być znakiem powszechnego attaku, że moskale przebrani w mundury Polskie mieli trzymać wartę zwykle w tem dniu po Kościołach Assystuiącey, i że nie mająca ta warta miała pozamykać pozamykać w kościołach lud na nabożeństwo zgromadzony, żeby się nie wziął do broni, a tem czasem Zbroiownia, kozary Polskie miały być attakowanemi — Dodał nakoniec że krawiec wpodle niego mieszkaiący robił już mundury w które moskale mieli być przebranemi. — Taki niedoznego własnie niebezpieczeństwa trzeba było do ułożenia ostateczniego umysłu ku oznaczeniu pewnych środków do uskutecznienia zamiarów swoich. — Kilku którzy Officerowie Artyleryi do Związku należący poddawszy się do ułożenia i wykonania planu attaku zaspokoili żarliwości reszty związkowych, i szanowne to Korpus, było naydzielnieyszą podporą rewolucyi, udzieliło razem Woysku ducha patryotyzmu, którym samo było ożywionem, y utrzymywało go pomocą taiemney korrespondencyi; w chwili w którey mowa, Kapitanowi Banaczkiewiczowi i inni, których Imiona niestetycznie nie są nam wiadome, wszystko na siebie wzięli — Zniesli się.

(12) Jeden związkowych znaczny urzęd w Wydziale Skarbowym, zdawał się być w pełnym niespokoyności, względem dochodów publicznych, użył tego pozoru i przestrzegł, że gdy Kassa Rptt. w Krakowie i okolicach będąca, przez ogłoszone w tey stronie Zamieszki, była na niebezpieczeństwo wystawiona, sądził być rzeczą potrzebną, wysłać kogoś dla wywiezienia tey, ale do tey potrzeba było passportu moskiewskiego. Igielstrom pochwalił tę gorliwość y wydać passport rozkazał. Patryota ten także był z liczby dwóch chorągwi. Ten zawięzł uwiezienia pieniędzy, skład Ich polecał Kościuszce, a nadto przywiózł pewną wiadomość o zwycięstwie.

94. znosił się z niższemi Officerami obudwach gwardyi i Regimentu
Działyńskiego, wciągnął w zmowę Półkownika Woyciechowskiego Komendanta
oddziału Ułanow Polskich. Kiliński zaś który odkrył zamiary Moskali
obiecał 500. mieszczan doprowadzić. Urządzony więc Plan attaku umo
wiony, plan rozpoczęcia Czynności y 17 kwietnia o północy iako
Dzień Rewolucyi nazwano. Od momentu odkrycia spisku Moskiewskiego
Officerowie Artyleryi już z Arsenału nie wychodzili, otoczeni dwoma
set żołnierzy dzień y noc czuwali. wszystkie te przedsiębrane środki
ról i przygotowania obudwoch gwardyach Czynnie były ukryte
przed wiadomością Sztabowych Officerow, Sztab albowiem Obu
dwoch Gwardyi był złożony z ludzi mocno do Dworu przywiąza
nych, a zatem na wzor Jego grzesznych y najmniej swego zapału
niemaiących, w Sztabie zaś Artyleryi byli ludzie uczciwi prawda, ale
tak słabi, że Ich dzielniejszey roztropności zawierzać niemożna było, sam
tylko Hayman Półkownik Regimentu Działyńskiego z wszystkich
Sztabowych miał sobie powierzony sekret, stosownie do ogólnego
planu, w którym każdemu stanowisko oznaczone, oddział mieszczan
maiący na Czele przebranych Officerow, powinien był zaczą
scenę wcisnąwszy się do pałacu Igelstroma. — to było tey ułatwiło
zwycięztwa innym a w przypadku zaś gdyby czujność moskali nie
pozwoliła uskutecznić tego fortelu, oddział ten mieszczan, powinien był
zrobić hałas, reszta zaś 500 mieszczan biegnąc na ratunek braci swoich
miała wszczęty tumult pomnożyć, Oddziały piechoty rozłożone w blis
kich okolicach obowiązane były iedne do wspierania mieszczan
inne zaś do napadania y opanowania domu Igelstroma, wszystko
co należało do Officerow Artyleryi było w pogotowiu na umowiony dzień
y godzinę, Armaty, narządzone ładunki porobione y w woz naładowane
mogły były z największą szybkością prowadzone, gdzieby tego wyma
gała potrzeba. — Lecz Kiliński nie mogł obietnicy swoiey uskutecznić
Przyiaciele Jego nie stanęli na czas y mieysce oznaczone do przybycia
Związkowych — został doma, oczekujący Jego z największą niespo
koynością drżącemi byli; nakoniec w tym stanie pomieszania świtać zaczęło.
— Gdy już tak wystawiemy sobie jakichsić przeciwności do rozpadu Jeh
przywodziło prawie, Komendant patrolu polskiego z Ułanow Królewskich
złożonego postrzegłszy Officera moskiewskiego w największym pędzie na koniu
biegnącego

ściągnącego, strzelił. Wystrzał ten wzięto za znak umówiony, Offic-
erowie gwardii aresztowali natychmiast swoich Komendantów, kazali
Regimentom pod bronią stanąć, i ruszyli na wyznaczone sobie stano-
wisko, Officerowie zaś Artylerii wyciągając Armaty, stają na czele tych
przechodach y strzelają do pokazujących się Moskali. Warta przy boku
Igielstroma będąca składała się z iednego batalionu piechoty y miała
4. Armaty wymierzone do wrót dziedzińcowych pałacu, Batalion
ten ścigany z Armat polskich zszedł z Ulicy y cofnął się wewnątrz Domu
Igielstroma, armaty moskiewskie sypały krzyżowy ogień jak nayupor-
czywiey pałacu broniono. z wszystkich stron wsparte są straszna
kanonada powstała powszechna trwoga, i każdy myśleć o sobie za-
czął, iedni tarasuią Domy swoie, drudzy biegną do bitwy, inni wyży-
naią śpiących ieszcze y popotulanych Moskali oni rozbraiaią ich
y w piwnicach zamykaią, kto tylko z pałacu Igielstroma pokazał
został natychmiast zabitem lub poymanym.. Straż Zamku Królew-
skiego pilnuiąca, pod dowództwem Kapitana Szyattowskiego rusza
z mieysca. Król biegnie zatem Officerom i żąda ono go żeby przy
niem został, ale Szyattowski wiążąc do Oyczyzny się do niektórych inszych
tego przywiązany rzekł „W. P. ty nie masz się czego lękać, Oyczyznie
„zaś naywiększe grozi niebezpieczeństwo, skoro pierwszego mojego do-
„pełnię Obowiązku wtenczas do Ciebie powrocę„ Żołnierze dawszy
Oblaski tey odpowiedzi biegną do boiu. — nie mniey Krwawa
czynność" zaszła w stanowisku Regimentu Działyńskiego, Gagarin
na czele 4. Batalionów Piechoty moskiewskiey zastąpił drogę temu
Pospiesznemu Regimentowi od Pułkownika Haumana prowadzonemu
zaczęto do siebie na Ulicy z armat strzelać, w momencie ziemia
trupami okryta została, gdy tak przez znaczny przeciąg Czasu Ar-
matni Ogień z obydwóch Stron szeregi pustoszył. Lipiński Adju-
tant tegoż Regimentu ruszył na czele iednego batalionu a kazawszy
nadstawić bagnety uderzył na Moskali y złamał ich. Sam
Gagarin na placu poległ, a Woysko iego wpół wycięte zostało
Hauman ruszył wtenczas ku środkowi miasta, i tyle miał słaboś-
ci że nalegania Króla do Zamku się udał. Tam reszte dnia strawił
bezczynnie, chociaż widział że się Igielstrom ieszcze broni y zwy-

cięstwo

Zwycięstwo wcale niepewne było. Reszta aż do tey czynności była tylko walkami Zołnierza z Zołnierzem — lecz gdy nakoniec bezustanne strzelanie tłum mieszkańców z hukiem armatnim ozwaito, zaczęli się zbroyno pokazywać, iedni strzelali z Okien do puszkarzy Moskiewskich inni biegli Szturmem do Domu Igelstroma spuszczając gdzie ten znaczniey zginęło., aż nakoniec Zapadaiąca Noc uśmierzyła zapał żywości bitwy. Nazaiutrz iednak mimo ognia z Domu Igelstroma sypanego Moskale już się więcey nieposkarżywali, wszyscy albo zabici albo w niewolę poymani zostali, wyiąwszy tylko małą garstkę, która się ukradkiem z miasta wyśliznęła. Drugiego dnia ku wieczorowi Dom Igelstroma Szturmem nakoniec wzięty został — Generał cofnął się do Domu Krasińskich gdzie zamknąwszy się żądał Kapitulacyi. Król starał się wszelkiemi sposobami wzywać lud do zawieszenia broni, ale gdy zdawano się na pozór myśleć nad punktami Kapitulacyi Generał Moskiewski wymknął się. Pobiegł do prusaków którzy w dniu owym pokazali się pod Warszawą, oddział ten Prusaki zdawał się chcieć do miasta wtargnąć, ale kilku armatniemi wystrzałami odciągniony myśli tey zaniechał. Cała ta czynność zaięła 41. godzin od 2,000 Zołnierzy Polskich przeciw 10,000 Moskali. utrzymywane warty iest prawdziwie zastanowienia podstęp z ow niemożna iey uważać jak niespodziewane napadnięcie gdyż od 3. tygodni Woyna rozpoczęta była. Moskale twierdzili y wnocy mieli się na Ostrożności, ieden Batalion stał nieustannie w Osobie Igelstroma, po całym mieście porozstawiane były mocne oddziały a narescie attak już się był dnia tego rozpoczął, co wszystko dowodzi nadzwyczayney attakujących śmiałości. — Mieszczanie przybiegłszy na pomoc zmuszonemu Woysku, wielką bezwątpienia zrobili przysługę, ale dopiero o 3. godzinie popołudniu do boiu stanęli, Moskale w tey czynności utracili 2,500 w zabitych a 4,500 poymanych 42. armaty kilku Generałów y wielu Officerów Moskiewskich zostało w ręku Zwycięzców. Węgierski y młody Potocki iak się wyzey

wyzey powiedziało przez nieprzyjacioł Polskich uwięzieni i w Szpitalach Domu Igielstroma trzymani, z neywiększą radością od Współziomkow swoich uwolnionemi zostali. — Generał Moskiewski ostatnie dni zamordować Ich kazał, ale Officer do wypełnienia tego rozkazu wyznaczony, nie wypełnił woli dzikiego mordercy, czym ten ludzkości mogący się nazwać nadludzkiem zjawiskiem w Moskalach inszey Cnoty oprocz ślepego posłuszeństwa nieznaiących odniosł sprawiedliwą nagrodę w darach, ktorymi go zwycięzcy tego wspaniałomyślnego Człowieka obsypali. — Osoby do Posełstwa Moskiewskiego należące, rownie iak kobiety tego Narodu mogą z nemi być iako zakładnicy bespieczeństwa Obywateli Polskich przed Woyną przytrzymanych y do Moskwy przewiezionych zagrożaiący. — Inni zas Moskale ktorych los bitwy w ręce powstaiących oddał naylagodnieyszego obeyscia doznawali — Nie powinni się byli spodziewać Ci odwieczni Polski Tyrani!! — ale wspaniałomyslność iest iedną z głownieyszych charakterow narodu polskiego cechą. — Skoro po tak niezmiernych trudach spoczęło zgromadzone lud miejski. Na tem posiedzeniu oznaymiono że Obywatele miasta wracaią do wszystkich praw zawarowanych Im mocą Konstytucyi 3. Maja a przez fakcyą Moskiewską Im wydartych, wezwano Zakrzewskiego na sprawowany dawniey przez niego urzęd prezydenta. Mianowano tymczasową nadzwyczayną radę, maiącą kierować tak cywilnemi iak i wojennemi czynnościami, dopoki Kosciuszko nie ustanowi Rady Narodowey, komendę zas miasta Mokronowskiemu oddano. — Wilno stolica Litwy neypierwsza poszła za przykładem Warszawy, Jasinski Jenerał, Człowiek pełen rozumu i odwagi tak rostropnie cały plan powstania tego miasta ułożył, że bez neymnieyszego rozlewu krwi wszyscy Moskale napadnieni y w niewolą poymani zostali. — Jak tylko oswobodził Miasto, ustanowił natychmiast Kommissyą dla sądzenia Hetmana Kossakowskiego, całkowicie Moskwie poswięconego, Intryganta, Zbrodnia — ten został bardzo w krotkim czasie zapytywanym sądzonym y powieszonym. Nieszczęściem neygorliwsi Litwy Obywatele — iako to Sołtan, Radziszewski, Michał Brzostowski, y

Xiądz Bohusz

y Xiądz Bohusz, człowiek gruntownie oświecony, brat straconego Sekretarza Barskiey Konfederacyi, przed wybuchnieniem powstania porwanemi, i do Moskwy uwiezionemi zostali, a to dopiero cała Prowincya y Patryoci uczuli, jak wiele na Ich nieobecności tracą. — Surowie z Hetmanem Kossakowskiem obeyść się, zyskało Pochwałę Mieszkańców Warszawskich. Lud zapalony przykładem ukaraniem sądu na fakcyonistów uwięzionych w więzieniach od momentu tryumfu dobrey sprawy trzymanych. Kraj wszystkich sposobów do ocalenia Ich używał, ale lud coraz mocniey nalegał i śmierci żądał. Kilku zacnieyszych zbrodniarzy zaspokoionym został. Biskup Kossakowski Brat straconego w Wilnie Hetmana, Zabiełło, Ożarowski, i Ankwicz stawieni przed sądem i przekonani autentycznemi dowodami o zdradzenie Oyczyzny za pobierane od Moskwy pieniądze zostali na Śmierć osądzeni y powieszeni. Ukaranie zaś reszty winowayców odłożono na dal za wstawieniem się Zakrzewskiego, człowiek ten miał wiele przymiotów, ale zbytniem umiarkowaniem więcey szkodził powszechney sprawie, niż jey mógł Obywatelstwem swoim dopomodz. — Zwycięstwo Racławskie zniewoliło Moskali do opuszczenia Lublina, woysko Polskie w okolicach miasta tego rozłożone Rekwizytacyą z Ich cofnienia się zgromadziło się do Chełma, uznało Kościuszkę naywyższym siły zbroyney naczelnikiem; tym czasem zaś dopóki ten nie mianował iakiego Komendanta, wezwało na ten Urząd Grochowskiego podpułkownika iednego Regimentu piechoty. Mimo więc obecności trzech aktualnych Generałów, ale zaufania Żołnierzy niemaiących, został Grochowski Generałem iednomyślnie obrany. — Obywatele Powiatu Chełmskiego y Lubelskiego zebrali się natychmiast y Akt powstania ogłosili. Wszystko zdawało się sprzyiać obrońcom dobrey sprawy, na odgłos powstania miłość Oyczyzny ozwała się w sercach nieszczęśliwych woiowników, zbiegiem okoliczności do służby moskiewskiey przymuszonych, ale zbyt wielka odległość miejsca, pilne na wszystkie

Ich krotko

Jeh Króli oko, brak wzaiemnego porozumienia, a nadewszystko
nieufność pomiędzy Kommendantami panuiąca, sprawiły to, że wszystko
to nie tyle Polsce pomogło, ile się spodziewać można było. —
Zadziwi może Czytelników że się nie zebrały razem, y nie rozdwoili
sił nieprzyiacielskich, pomaganiem ludowi Ukraińskiemu do pow
stania, Jest to wina Związkowych Warszawskich, którzy za
niechawszy środków przyzwoitych do zjednoczenia tey Części
Woyska, spuścili się na ślepe zapewnienie kilku osób ani
ufności ani talentów do skutecznego działania nie maiących
Kommendanci iedni drugim nieufaiąc czekali czekali okoliczności
iakiey pomyślney do wyiawienia chęci swoich pory, Nakoniec
trzy z pomiędzy nich gorliwsi, postanowili złączyć się z Koś-
ciuszką. Major Jazdy Kopeć, naypierwszy ten niebespieczny
proiekt uskutecznił. Maiąc sobie powierzoną Kommendę Korpusu
pod niebytność wyższych Officerów korzystał z tey chwili, i zgroma
dziwszy Szwadrony swoie, poszedł do Dubna, gdzie się z powstańcami
złączył. Major Wyszkowski podobny kroki czyniąc na większe nie
równie narażał się niebespieczeństwo, ponieważ wszystkie urzą
dzenia musiał robić pod okiem niczego niewidzącego Pułkownika
swoiego — cały oddział poszedł za nim pełen Zaufania i gorliwości
Ale nazaiutrz po rozpoczętym marszu spotkał z 4. batalionami
Grenadyerów Moskiewskich i kilkaset Kozakami, którzy w okolicach
starego Konstantynowa zastąpili — nie mogąc ich minąć stoczył
krwawą w nierównych siłach bitwę. Wyszkowski albowiem miał
tylko 10. Szwadronów iazdy. z tą garstką ludzi rzucił się na
nieprzyiaciela pobił go i 7. Armat zabrał. Po skończoney bitwie
poszedł daley y szczęśliwie do Obrońców Oyczyzny przybył. —
Pułkownik Łaźmiński z 900. Jezdnych poszedł za ich przykła
dem, i tak szczęśliwie, że naymnieyszey w drodze nie doznał prze
szkody, Ale postępek ich zaszkodził reszcie tego nieszczęśliwego
Woyska, które nic nie czyniąc, mogąc iść za głosem Oyczyzny
zbyt późno myśleć o sobie poczęło. a może i czekało aż się
Los

Los pozostaiących lepiey wyiaśni. Odebrano broń żołnierzom i pomiędzy rożne Woyska moskiewskie podzielono, Officerów zaś do Domu odesłano. —

Rozdział VII

Kościuszko pracuie nad pomnożeniem Woyska doznawane w tey mierze trudności. Położenie Jego pod Połańcem – Złączenie się Grochowskiego Bitwa pod Szczekocinami – Zwzięcie Krakowa przez Prusaków. —

Wystawiwszy Czytelnikowi Obraz sprzyiaiących powstaniu Wypadków, zwrócimy uwagę Jego na Kościuszkę, który cały się na mimo to, że był słabo siły do zaczepnego działania maiąc, przymuszony był stanąć pod Bosutowem w bliskości Krakowa. — Tam okopał się, a potem całe starania obrócił na pomnożenie Woyska swoiego. Wymierzony lecz wyrazny Polaków nienawiść gwałty przeciw ciemiężycielom ich Oyczyzny okazywany Zapał który żywy ciętnie Racławicki w każdego umyśle wzbudził był powszechnym słowem wszystko kazało się spodziewać nieograniczoney Republikanów gorliwości. Kościuszko lecz przed tem własnych Uczuciów o współziomkach swoich sądząc wcale o niey nie wątpił. Obiecywał sobie że w chwili Naród nayswyższem ogarniony zapałem, ostatnich sił dobędzie, znany mu był oddawna stan zniszczenia Kraiu widział rozwolnienie karności woyskowey w Polsce, znał y to że Rzeczp. ani miała fortec, że Jey prowincye były bez wszelkiey Obrony, i że prawie cały kray był zagarniony, iedyną więc Nadzieię w duchu publicznym pokładał. Sądźmyż teraz o Jego cierpieniu kiedy widział wszystkie swoie nadzieie omylonemi, kiedy zamiast dzielnego i powszechnego przeciw Tyranom oburzenia się samo tylko gnuśność y ospałość w Szlachcie postrzegał — Ciąg dalszy Rewolucyi udowodnił że Szlachta Krakowska, więcey od innych Okolic Polski właściwie, okazała gorliwość, iednakże i tam wszystko

nie zwolnikiem

nie zwiętkiem szło pospiechem, rekrutow zwiąkę dostawianę trudno-
scią, opatrzenie Woyska w żywność z naywiększym odbywało się oporem
Szlachta uchylała się od podatkow, za każdą dostawioną miarkę zboża
utyskiwała na ogłodzenie, a wszystkie te czynności skutecznie miała
opieszałe z pokątnym szemraniem. — Zmartwienie Kościuszki tem więk-
sze było że widział iż w powstaniu, wszystko zależało od tak
dzielnych krokow z takiemi w dwoch pierwszych miesiącach postępo
wali. — Uważaliśmy już że Patryoci Polscy nayweiksze nadzieie
na powszechnym powstaniu Luda gruntowali, ten zas zadziwie się
podobno przyidzie, że się dał bardzo zwykonaniem nayistotnieyszego
Punktu ułożonego przez niego planu zpoźnić. Srodek ten naydziel
nieyszy bez wątpienia a naypewnieyszy gdyby tylko trudności urzą
dzenia tak wielkiey massy, sposob wyżywienia Jey i opuszczenie
rolnictwa nie czyniło go więcey szkodliwym, niż użytecznym, srodek
w mowie tem większym niewiernie w Polsce wykonaniu swoim
odnosił trudności niż ich wiatum kolwiek kraiu doznac może. —
Szlachta rownie trwożliwa o wyręczeniu Niewoli iak o utrzymanie
sory Życiu Włościankow na ktorych iak na bogactwa y intrato
swoie spoglądano powierzchnie srodek ten iak nieprzyzwoity
i przeciwny dobru publicznemu wystrzygnęła. Chciwość nieżna
ani Oyczyzny, ani wspaniałych Ofiar czynić nie pozwala —
Kościuszko wzgiędy przy chęcaniu umystow za nayszczędzarze pra
widło swoie Polityki na miesci tego powszechnego uzbroienia
naznaczył Zaciąg 5. części ludności. Według więc celu ułożoney
tarify z ktorey okazało się że Woiewodztwo Krakowskie z wszystkich
naymnieysze powinno było stawić 16,000 ludzi, Sposob
ten uspokaiał poniekąd Szlachtę i ułatwiał urządzenia
tego nowego Zaciągu. ktore naturalnie wymagało mniey pracy
niż gdyby cały ogoł ruszono. Tym się więc Kościuszko zabudził
Wszystt wszelkich sposobow, nie oszczędzał zachęt, ponawiał usta
wiczne rozkazy, ale to wszystko naprożno, przez mnostwo, opieszałość
Szlachty.

Szlachty zaufie widnym okazywały się sposobie, Czyniona trzęsące Złotki, wysilanością na wynaydowanie nowych coraz wyśmienitych y blaskich pozorów, a Czas upływał na niczem. — Włościanie do Oboza przyprowadzeni mieli do Kościuszki pewien gatunek przychylności zwiększonego powszechnego Osoby Jego Szacunku wynikaiący, ale nie czuli dla niego tego Zapału y mocnego przywiązania, które skłania do zupełnego poświęcenia się takiey osobie, y nie tylko cierpliwie ale z radością nawet każe trudy prace nędze y śmierć samą podeymować. Długi Czas srogiego rodzaiu uciemiężenia przytłumił w Ludziach wszelkie Patryotyzmu uczucia, niewola zrobiła go na wszystko nieczułym trzeba więc było że tak powiem nową w niego wlać duszę Uszlachcenia obietnice, i dobrodzieystwa, stosowne wszystkie sprężyny poruszone były do ocucenia y ożywienia tey osłabioney massy Dwóch Włościan którzy dali dowody szczególnieyszego męstwa w bitwie Racławickiey zostali na stopnie Officerów wywyższeni, Kościuszko przyodział się w Włościańską Sukmanę, iadał y całe dni trawił z temi świeżo przybranemi Kolegami swoiemi. Lecz Im więcey ich sposoby myślenia wyrozumiewał, tem bardziey przekonywał się że Włościanie nie ufali Szlachcie dawnym swoim Tyranom — Szlachta znowu lękała się utraty przywłaszczonych sobie praw. Tak więc w chwili wymagaiącey nayściśleyszego tych dwóch stanów połączenia w chwili gdzie pierwszy wszystkich sił fizycznych drugi zaś dostatków swoich przyłożyć był powinien dla utworzenia ogromney potęgi zdolney odeprzeć Prusaków z Moskalami złączonych, z iedney strony nieufność, z drugiey zaś boiaźń nayzbawiennieysze udaremniały układy. — Ale mogłoż być inaczey, kiedy w moment gdzie Włościanie krew swoię za Oyczyznę przelewali, Szlachta dzieci Ich pańszczyzną obciążała?! Nowi Ci Żołnierze żalili się oto w boiu. Nayzacnieyszy Naczelnik tknięty tą niesprawiedliwością życzył zaniechania tych nieprzyzwoitych postępków, ale go słuchać nie chciano. W ten czas to wydał uniwersały zakazujące wymagania Pańszczyzny od Rodzin Żołnierzy. Lecz iako z Natury Człowieka wypływa że się więcey obrusza przeciw mniemaney niesprawiedliwości z strony

równych

rownych mu wyrządzone, niż przeciw rzeczywistemu prawu Jego przez Despotę zgwałceniu, krzyczano głośno nakroku ten, iako prawa własności naruszaiący. Miasta szemrać y nieukontentowanie okazywać zaczęła, a Los włościan w naymnieyszym punkcie osłodzonym nie został. Takowy postępek zranił serce Kościuszki, i duszę Jego Zasmucił, y względna bynaymniey nie ostatek.
Niedostatek dobrych Officerow mocno go także martwił, z liczby albowiem będących w Obozie, ośmiu tylko miał zdatnych do komenderowania, y powstawienia w stanie Obrony mogących się Jm. powierzyć prowincyi. Miasto Krakow potrzebowało zdat niyszego ośtdwnika, że mu na sposobach ubezpieczenia Akwato Wikt nie ini chciał podiąć tak niebezpiecznego zlecenia nakoniec powierzone zostało Wielniaczostkiemu, Młodzieńcowi pełnemu naylep szych chęci, ktory gorliwością tylko y poświęceniem się Urząd ten przyiął — Od Zwycięstwa Racławickiego Kościuszko całkowicie nader trudnemu Urzędzeniu swoiemu oddany, niedoznawał ani odpoczynku ani pociechy, żadna wiadomość do Obozu Jego dojść nie mogła z Żadney strony Denisow opanowawszy wszystkie przeprawy zamknął go zupełnie, z drugiey nie życzliwość Urzędnikow Austryackich z dzier stwami swoiemi, i wyrządzeniami roznych Kurierow odstręczała prze iezdzaiących od przeieżdżenia się przez Galliczę — Kościuszko więc tak dalece o zaszłych w Warszawie wtenczas i po innych mieyscach zda rzeniach niewiedział aż 26. kwietnia — zdał Adamowi Ponińskiemu Młodzieńcowi walecznemu y sławą w kampanii 1792. okrytemu azeby przeszedł się do Warszawy, dla zrobienia tam powstania choćiaż to iuż od 8. dni uskutecznionym zostało —
Nakoniec Kościuszko pełen prawie rozpaczy tak z powodu smutney bezczynności, w ktorey go trzymano, iak z powodu niezmierney włascicielow w dostawaniu rekrutow opieszałości; rozkazał 30. kwietnia aby cała Massa wieyskiego ludu uzbroiona została. Taszycki dawny Prezes Tlewszy z Szlachetnego Rodu w Woiewodztwie Krakowskiem urzędy i Brenisz Francuz rodem ale w Polsce naturalizowany w każdey okoliczności gdzie tylko użytecznemi byli gorliwie dobrey sprawie słu żący, w tem także zleceniu dali dowody patryotyzmu swoiego

Ale w każdym

-twardym krokiem doznawali oporu Szlachty, która spoglądaiąc na-
Włościan, iako na własność swoią, lękała się w straci Jch całkowitey
maiątków zniszczenia. Mimo wszelkich obietnic i dawanych pogró-
żek w celu ośmielenia tych nieszczęśliwych do skruszenia Jarzma
Tyranów swoich nie mogli iednak więcey nad 2.000 ludzi zebrać
— Obóz Jch nastręczał widok tłumu niewolników, na los swóy
obojętnych — Dzieje cierpień y ciężki przytłumiła w człowieku
wszelkie czucia, a nawet y władzę myślenia odeymuią, ale
skoro przeszłość zniknie z pamięci przyszłość niczem się wydaie
— Armia Włościan połączona z Woyskiem Kościuszko wynosiła 9.000
Ludzi. — Dnia 5. maja ruszył z pod Bosutowa poszedł do Malbimierza
— woysko polskie idąc wzdłuż brzegu Wisły miało prawe skrzydło
rzeką tą zasłonione. Moskale na zbliżenie się Kościuszki cofnęli się
do Staszowa, wszędzie po sobie ślady okropnych morderstw, rabunków
y wyuzdaney swawoli zostawiwszy. Zabierali bydło, palili wioski
i niemogąc zostać panami kraiu, starali go się ie przynaymniey
Ogniem y mieczem spustoszyć. Polacy ścigali Jch tem zapalczy-
wiey, że iuż dnia 10 Maja doszły Jch szczęśliwe Nowiny, o których
się wyżey namieniło. Wiadomość powstania Woyska na Wołyniu w O-
kolicach Dubna rozłożonym pomnożyła powszechną radość y nadzieię
ile że ~~doniesione~~ doniesienie Grochowskiego o ruszeniu się ku Władi-
mirzowi Celu połączenia Korpusu tego z swoim otey ~~sie~~ nowinie
nie pozwaliło. — Wkilku dniach Kościuszko całe Woiewodztwo Kra-
kowskie z nieprzyiaciela oswobodził. Jak tylko wszedł w granice
Sandomirskiego rozpuścił natychmiast Włościan z Okolic Krakowa więc
tych y powrócił Jch rolnictwu, bo wypędziwszy Nieprzyiaciela z swoiey
Ziemi dopełnili iuż obowiązku. — Na Sandomirskie Koły przy-
chodziła, wzywano więc natychmiast w tem Woiewodztwie Znaczną przy-
tego zkąd ludności Człowieka, ale niechętni właściciele tey okolicy
nierównie śmielsze rozkazy dopełniali niż mieszkańcy Ziemi Kra-
kowskiey, większa Część Szlachty Sandomirskiey uszła z kraiu do Ga-
licyi, pozostali zaś więcey szkodzili niż pomagali powszechney sprawie.
Używali wszelkich sposobów do przytłumienia w duszach Włościan
w Jarzmie niewoli zdziczałych tlejące iskierki patryotycznego uczucia
i zachęcali Jch do posłuszeństwa dla siebie. Tak więc zamiast

przystrzemiá

przyłożenia się do oswobodzenia Ojczyzny, Stackla spoczywała
się wszystkiem wielu uratowania Jey czynionym krokom. —
Z tym wszystkiem czerpanie zwodet mogących się znaleść w tym rzę-
łętymi świadectwi, który rzeczy co do obserwacji od Krakowskiego wo-
księgu; było dla powstających rzeczy największey wagi, iż że Polacy
mogli być pewnemi straconą tey Okolicy jak przedtemby Prusacy
nieprzyjacielski Króli rozporzęgli. Wojsko tego Mocarstwa czekało, tylko na
ukończenie negocyacyow w Petersburgu, oznaczone korzyści, mające być
Królowi Pruskiemu za posiłkowanie Moskwy w tey woynie ustąpionemi
— nie można było wątpić że Katarzyna II przerażona powstaniem Na-
rodu z powrotem, który po tylekrotnie zniszczyła usiłowała na wszystko
pozwoli, aby tylko Naród ten na nowo w yrzuch zagrzebany widziała
— Wypadało więc Kościuszce uspieszyć tu zcrespaniem wszelkich źró-
deł tey Prowincyi Polski, która u śrzed wiejo zatem była. — Wypędzenie
z niej Moskali byłoby rzeczą wszystko stanowiąca, tey bo wzmocnili się
2,000. ludzi od rzezi Warszawskiej uszłych, Wojsko Ich w tem Czasie
liczniejszym było od Polskiego które zaledwo 7,000 wynosiło — Samo tylko
przybycie Grochowskiego mogło Kościuszkę postawić w stanie zaczepnego
działania, bez onata podtrulea potrwać dłuższego Czasu. — Dwa te Kor-
pusy przedzielała Wisła, i odległość mil 40., należało się spodziewać
że Nieprzyjaciel zuchwały wyższością sił swoich nie zaniedba Insurgentów
przed złączeniem się Ich attakować. Kościuszko więc postanowił sobie
obrać mocne stanowisko, w którem by się mógł jakiś Czas utrzymać,
lecz że też ~~w...~~ własnie znalazł w okolicach Połańca. — Był to wzgórek przy-
tykający do Wisły. prawe skrzydło opierało się o rzekę nie zbyt szeroką
ale znacznej głębokości do Wisły wpadającą. Las okrywał lewe
Skrzydło, do tych naturalnych obron, Kościuszko dodał ieszcze trzy rzędy
bateryi i redut palisadami obwarowanych, które cały przed Obozem
zastawiały. Tylko skończył roboty swoie, pokazali się Moskale, y zato
czyli obóz, lewe skrzydło ~~oparozły~~ opartszy o brzeg Wisły, prawe zaś o
bagniska stykające się z Lasem lewe skrzydło polaków zastaniającym.
Z frontu ani z prawego Skrzydła żadną miarą nie można było Obozu
Polskiego attakować. Moskale więc nayprzód z lewego skrzydła napastowa-
ć Ich zaczęli; ale mocny znalazłszy odpór, probowali potem z prawego ale

y tu więcey

86

ale i tu więcey ucierpieli. Że zaś przednie straże obuydwuch woysk stały
tylko od siebie o nayśrzod karabinowy, obliczność ta sprawiła że przez cały
dni ustawiczne i żwawe pomiędzy konnicą obuydwuch woysk zachodziły po
tyczki. — Moskale widząc przestali ze tak rzekę na tym oblężeniu Pol
skim, którey każdey nocy widzieli, po pięć, lub sześć okolicznych wiosek
od nieprzyjaciół palonych. — Kościuszko sprawiedliwie umocny stanowiska
swego zaufany, oczekał z niecierpliwością Moskiewskiego Attaku, ale okropność
widoków pomnażających się każdey nocy pożarów, zaledwie jego rostrop-
ności Jego nie pokonała. Już był postanowił napaść na nieprzyjaciela y już
wszystkie do tego przedsięwziął kroki gdy odebrał wiadomość że Grochowski
zwyciężywszy woysko pod Rachowem szedł prosto do stojącego pod Obozem
Polskiem Nieprzyjaciela. Kościuszko więc odmienił plan, y zamiast
puszczenia się na niepewny los Attakowania Moskali, myślił o
nim, który miał być za dni kilka złączeniem się z armią Grochowskiego a
skutecznym. — Lecz Moskale nie czekali go y uprzedzaiące Czyn
ności Polaków z placu umknęli. — Kościuszko przez złączenie
się z Grochowskiego do 15,000 wzmocniony ścigał kilkanaście dni Nie
przyjaciela, ale go nigdzie dopędzić niemógł. Woysko moskiewskie uni
kało wszelkiey potyczki, bo polacy w sile mu wyrównywali, w ca
łym zaś ciągu tey kampanii nigdy tego nieodstępowało Systematu
— gdy tak Naywyższy Naczelnik szukał potyczki, ostrzeżono go że równo
w Warszawie jak równie po prowincyi knują się potaiemne Spiski prze
ciwko powszechney Sprawie. Nayświatlejsi Patryoci donieśli mu
że Król był na czele niechętnych, że zamyślał ducha politycznego
Umysłów, że Stronnicy Jego rozsiewali tysiączne baśnie przeciwko
Kościuszce, że opieszałość w karaniu Zdrayców znanych z wielkiego do
Moskwy przywiązania groziła niebezpieczeństwem, że tymczasowa
Rada nie zatrudniała się dosyć dzielnie do powiększenia siły
Zbroyney, że zamiast 40,000 Rekrutów, dopiero [illegible] 3,000 zgromadzono
chociaż Mazowsze, Podlaskie, cały Lubelskie Województwa naymnieyszey
nie doznawały przeszkody do zrobienia przepisanego zaciągu, że
żywność bardzo niedbale zgromadzano, że nakoniec wkrótce na niey
w stolicy zabraknie. Patryoci dali szczególnie poznać swoią nie-

„spokoyność.

niespokojność z powodu niesnasek pomiędzy Królem a Mokranow-
skim (Komendantem Warszawy) zaszłych. Nie nad te przeto że-
ma gruntowniejszego nic było, a później się wypadki udowodniły
Jch prawdziwość. — Czas jest wyjawić Czytelnikowi co po-
stać mi względem Króla myśleć — Nieżdolność Stanisława, całym
ciągiem Jego panowania udowodniona. — nieznajomość prowadze-
nia Wojny sprawdzona wypadkami Kampanii 1792. r a nadewszystko
podłość i nikczemność umysłu skanbiły Naród y tron okazana, wszystkie
uczciwe serca od niego odwróciły — Powstańcy nie widzieli co w tak
krytycznym Czasie mieli zrobić z Monarchą, który ani Wojownikiem
ani Politykiem nie był, przypominali sobie, jak zdradziecko wszystkie
w nim położone Nadzieje zawiódł w 1792. i dla tego nie mogli Jemu
więcej powierzyć nie chcieli. Jakiż sposoby znajdziemy do odwie-
dzenia go od ukorzenionej w sercu Jego podłości i nikczemności?
Cóż nam za przyszłe Jego postępowanie zaręczy? Pomimo chęci by
przez niego (na Polskę ściągnionej, aż nadto ufność wszystkim
umysłom przytomny była. Tak więc niechęć zrozumiana potężnie
oddalała Polaków od Jch Króla. Położenie Jch względem niego
nadto delikatnym było a słabość jest przydana do między uwag
politycznych (przymuszała Jch do łagodnego z nim obchodzenia
się. z jednej strony pozwalając mu wole wolności, sprawę
Narodu na niebezpieczeństwo wystawiali, po nie straszniejszego
nad Króla płaczącego. — Stanisław znowu z swojej strony widział
w takim powstaniu wyrok oznajmujący potomności krzywe Jego
postępki. Usiłowania powstających w celu oswobodzenia Ojczyzny
czynione, porównane z podłemi Króla postępkami, wystawiały
Obraz wszystkie serca obruszający, i wiecznie plamiący dusze
tego Monarchy. Widoczną było rzeczą, że wszystkie jego kroki
zmierzały jedynie do całkowitego wywrócenia zamysłów
Obrońców Polski. Klęski Jch były podług niego niezbitym dowodem
Jch szaleństwa, a wszelkiej Jego mądrości. — Dla zapobieżenia
grożącym w tym stanie niebezpieczeństwom Kościuszko przyjął

przystąpił do mianowania Rady niestałej, mającej zawsze w stolicy zostawać; w liczbie umieszczonych w niej Osób znajdowali się Ignacy Potocki y Kołłątay, w których zdawał się całą ufność pokładać. Obydwa byli w obozie, zkąd odebrawszy wiadomość o tem mianowaniu udali się do Warszawy. — Na miejsce zaś Sabre Mokronoskiego Orłowski człowiek znany z poziciwości Komendantem Stolicy mianowanym został. — W ten sam czas właśnie uwiadomiony Naczelnika, że Zagrajski na czele 6,000 moskali na Wołyń wkroczył. y Na Chełmowi posunął się, że okolica ta niedawno powstała. y zbyt szczupłe siły ku obronie swojej zgromadziła, wsparcie jej przeto koniecznie należało. Wysłaną zatem więc oddział Wedelsteina jednego z Oficerów głównego sztabu z 1000 ludzi wysłał na pomoc tey prowincyi; i Haeman także dowodząc równie silnym oddziałem w okolicach Radomia, odebrał rozkaz złączenia się z Wedelsteinem — Nakoniec Putkowski Chomentowski Oficer pełen Talentów y patryotyzmu wysłany został z zleceniem prowadzenia Pospolitego ruszenia w okolicach Chełma y Lublina uzbrojenia — Lecz tyle usiłowania tego kroku znalazło przeciwności y oporu, że był przymuszony wyprawić Gońca do Naczelnika z doniesieniem że członki ustanowionych władz, w tych dwóch prowincyach były nader dalekiemi od Ducha Rewolucyjnego, że przedsiębrane od nich środki szły nader leniwo, y nie pokazały ani gorliwości patryotycznej, którą się po tych członkach spodziewano ani Ardoru obywatelskiego i gorliwości tey Okolicy nie bezpieczeństwa, że nie zastał żadnego przygotowania, ani do obrony kraju ani do wyżywienia Woyska nadciągającego, że nie tylko zastał wszystkich tak spokojnych cale wśród pokoju; ale nadto że pragnął ruszenia włościan przyjęta cale nieprawy i wolności zagrażającey Takowy sposób postępowania mówił on, okazuje nayoczywiściej, że Szlachta Lubelska powszechnie chęci Obywatelskiej, dla tego tylko do powstania przystąpiła, żeby się zwiodła nie obchodzoną, iako najprzy... uczuciami Oyczyzny, którymi istotnie w sercach swoich byli. Skończył zaś na zapewnieniach, że bez użycia surowych środków nic wcale sobie

po nich obiecywać

ipe mnich obiecywać się można było. Domyślni to skłoniło Kościuszkę do wysłania władnie Strony Zaięczka, Officer ten nie miał wprawdzie dostatecznego doświadczenia, ale przy odwadze, gorliwości y praktycznie posiadaiącego nie poslednie talenta, był wstanie wykonania najtrudniejszych przedsięwzięć. Odebrał więc rozkaz spiesznie wzagrożono okolice dla przygotowania Jey obrony, stosownie więc do tego rozkazu wy ruchał z Obozu Kościuszki 1. Czerwca. — Gdy się to działo Józef Poniatowski, stacie w Obozie powstaiących, i tenże nie zbyt dawno miał Kościuszkę pod swoiemi rozkazami, żąda, aby go iako Ochotnika przyięto, krok ten zaszczycałby wprawdzie na wielkie pochwały, gdyby dalsze młodzieńca tego postępki wspaniałości Jego odpowiadały były. Ale niesłuszna niechęć we wszystkich Jego poznieyszych Czynnościach postrzegana, wydała fałszywą dasze Jego wspaniałości, dowiodła że tylko chęć nad sobą wzbudzenia podziwienia i pragnienie wydarcia nakoniec Władzy naywyższey Naczelnikowi były mu prawodziwemi do tak szlachetnego Czynu pobudkami. —

— Jak tylko postrzegł że się w nadziei swoiey zawiódł, że ani zaufania ani przyiaciół wwoysku nigdy mieć niemógł, nie podobna mu było ukryć dręczącey go zazdrości. Chwała podobnie wspaniałemu postępkowi zasławiona była dla Kazimierza Sapiehy Człowiek ten odbywał godnie wiele ważnych Rzplt. Urzędów i wtenczas dopiero złożył dostoyność Generała Artylerii Litewskiey kiedy haniebny postępek Króla ściągnął na Polskę wszystkie nieszczęścia. Jak tylko powstanie wybuchnęło, Sapieha prosił o powierzenie sobie Komendy nad iedną bateryą, i w tak niskiey Randze służył, aż do momentu rozpuszczenia Insurgentów. —

Michał Wielhorski, y Mokronowski uczynieni byli także, pierwszy do bronienia Litwy, drugi do dowodzenia korpusem 4,000 wWoiewództwie Rawskiem. Obowiązkiem Mokronowskiego było zasłaniać doliny od napaści Prusaków. Cała publiczność szczególniey Patryoci szemrali przeciw wyborowi tych dwóch osób. Przewidziano że ci dway Generałowie nigdy żadney nie stoczą bitwy, i przepowiedzenie to zupełnie się prawie ziściło. —

Zuisnito. Nakoniec Kościuszko doścignął Moskali pod Szczekocinami Miasteczkiem na granicy Woiewództw Krakowskiego y Sieradzkiego położonem Źle uwiadomiony a może zdradzony od Szpiegów swoich nie wiedział że Król Pruski stał z nadzwyczaynym Woyskiem w bliskości Obozu Moskiewskiego, tak więc zamiast unikania bitwy stoczył ię owszem dnia 6. Czerwca – z początku dobrze się Polakom powodziło, złamali Jazdę moskiewską, napadli na Ich piechotę i kilka Armat im odebrali ale Król Pruski pokazawszy się z 24,000 ludzi do posiłkowania 14000 poraził Insurgentów, armatni Ogień wszystkie Ich pomięszał Szyki. Kościuszko ustrzegaiąc się zupełnego zniszczenia od siły tak nie porównanie wyższey, cofać się rozkazał, ale to cofanie zamieniło się wkrótce w rozsypkę, gdyby nie Klasse pokrywaiącey niedaleko w Woysku Polskiem pamięci, równie jak waleczności Eustachego Sanguszki który swoią Dywizyą w nayleszym porządku trzymał, zasłonił resztę Polaków y uratował Ich od zupełnego zniszczenia, stracili w tey Czynności przeszło 600. Ludzi, Dwóch Generałów Wodzickiego y Grochowskiego, blisko 20. Officerów y 8. Armat, sam Kościuszko szczęśliwie nie zginął. dwa Konie pod nim ubito y w obydwie Nogi Kontuzyą odebrał. Adam Poniński Officer głównego Sztabu był ciężko rannym a pod Pawłem Bilińskim, który się wszędzie mężnie stawiał, Konia ubito. Nieprzyiaciel mimo otrzymanego zwycięstwa nie puścił się za Polakami korzystaiąc więc z tego błędu Kościuszko porządek w Woysku swoim przywrócił. — Przegranie tey bitwy pociągnęło za sobą wzięcie Krakowa, które to otoczone dawnym tylko murem, ogołocone z wszelkich zupełnie sposobów obrony i niemaiące więcey garnizonu nad ludzi nowo zaciężnych, w kosy uzbroionych y ośm armat, cudem chyba mogło być uratowanem, y za to to niepokazanie cudu tak srogo ukarano Wieniawskiego Komendanta Miasta, Kościuszko przed oddaleniem się swoim z Krakowa kazał to miasto szańcami obwarować, Lecz tak mało na sposobach go bronienia polegał, że dał Komendantowi

rozkaz

rozkaz na piśmie aby w przypadku podstąpienia Prusaków
Austryakom miasto poddać. Rozkaz ten był zapieczętowany
nie wolno go było Wiernawskiemu wprzód odpieczętować aż by
do oblężenia przychodziło. Za zbliżeniem się Prusaków rozpieczę-
tował rozkaz, a przeczytawszy go popieszył do Komendanta Austry-
ackiego na granicy stojącego według udzielenia temu tego smutnego
proiektu. Lecz że to był przypadek niespodziewany, udano
się do Wiednia nim zas odpowiedź nadeszła, Prusacy podstąpili
Wiernawski był odważnym, niedoświadczenie przynosi częstokroć
trwogę najmężniejszemu Sercu, samo imię Prusaków wielkie
mu wrażenie zrobiło, gdyby się był bronił ~~odważnie~~ odważył
Nieprzyiaciel z 2000 tylko ludzi podstępujący y nieopatrzony
w potrzebne do oblężenia rynsztunki może by był nie narażał.
Garnizon z 1800 ludzi złożony mógłby był od okopów odparł
szturmujących — ale Wiernawski pełen pomieszania nad tem
się nie zastanowił, albo czyli mu to na myśl przyszło, lękał się wy-
padku, kapitulował, i miasto Prusakom oddał. Garnizon
z Armatami cofnął się do Galliciy, a nieszczęśliwy Komendant
o Zdradę obwiniony oskarżony został. Włodki nie ten podiąwszy
się tego zlecenia przez zbytnią tylko gorliwość żądał usilnie
uwolnienia, jak tylko uznał niepodobieństwo obronienia Miasta
tego. Wszystkie Jego doniesienia kończyły się tą prośbą. — ale jego
usiłowania daremnemi były, potem zas go nic nie mogło zasłonić
od potwarzy tem zapalczywszey, że pochodziła z zaślepionego,
i źle zrozumianego Patryotyzmu.. Powodzenie Woyska Polskiego
w początkach Rewolucyi przekonały wielu, że Woysko to było nie
zwyciężonym, Ogół narodu o wojnie wcale nieumiejący, z po-
wodu że nie znał y nie kombinował rzeczy, codziennie nowych
zwycięstw oczekiwał. Tak więc każda klęska była w oczach Jego
skutkiem zdrady, a każdy mniej szczęśliwy dowódzca imię zdradliwego

lub fałszywego

fatszywego Patryoty zyskiwał. Wszakże y sam Annibal Zostawszy Zwyciężonym, był od Ludu Kartagińskiego o niewierność oskarżony (X.)

(X.) — Gdyby Autor na mocy oczynego świadectwa niniejszą historyą Czytelnikowi wystawiaiący, patrzałby na okoliczności wzięcia Krakowa poprzedzaiące, może by się tak mocno za Wieniawskiem nie zastawiał a ~~os~~karżeili Jego zaslepiony y źle zrozumiany Patryotyzm niesłusznie winiał. ale znać że w innej stronie wtenczas będąc, zdarzenie o Krakowie zaszłe na cudze tylko słowo przytacza, kiedy nawet w opowiedzeniu sam się sobie przeciwi, raz niepodobieństwo obronienia Miasta tego utrzymując, drugi raz wyrzucaiąc Wieniawskiemu nie Zastanowienie się nad możnością dania odporu tey garstce postępuiącego Nieprzyiaciela. Nie można twierdzić żeby Kraków był w stanie wytrzymania wielkiego Szturmu y oblężenia, nie można i tego twierdzić żeby wieść o uwiedzeniu się Wieniawskiego blaskiem złota wowczas biegaiąca, była prawdziwą, ale też przypatrzywszy się iego w tym razie postępkom, nie można mu nie wyrzucać ieżeli nie zdrady, to przynaymniey wielkiey nieostrożności które równie w sprawie Oyczyzny popełnione występkiem nazywać się może, bo tam gdzie idzie o dobro pospolite, niedbalstwo nierządek, i zdrada, na iedney prawie szali ułożone być powinny. gdyby nawet kto w takiem razie był w stanie zrobić cud a niezrobił go sprawiedliwie za winowaycę uchodzić może. Jeżeli poddać się koniecznie wypadało, powinien był Wieniawski iako Żołnierz y iako gorliwy Obywatel, widząc niepodobieństwo uskutecznienia rozkazu Naczelnika w mieście w porządną z nieprzyiacielem umowę, zawarować sobie wyiście z honorami woyskowemi i wprowadzenia Żołnierzy do głównego Obozu, co wszystko byłby pewnie zyskał od nieprzyiaciela, który iak sam Autor powiada nie byłby się pewnie na Szturm odważał — Naostatek wypadało porę dnie ~~ut~~ ośmielić się do Galiley z Komendantem układzie, nadewszystko Lud o czynnościach swoich ~~ze~~ uwiadomić, lecz zamiast tego

wszystkiego

Rozdział VIII

Bitwa pod Chełmem – Intrygi Króla w Warszawie – Utarczka pod Gołkowem. –

Nie lepiej także powodziło się powstającym w okolicach Chełmna, Zaięczek przybywszy tam 3. Czerwca wszystko w nie wiele gorszym stanie znalazł, niż sobie wystawiono – Ani Hauman ani Węsselftein, niemogli przeszkodzić dosyć znacznemu Oddziałowi Moskiewskiemu do przebycia rzeki Bugu. Dwa mosty pod Dubienką postawione ułatwiały przeprawę reszcie nieprzyiaciel skiego Woyska z 5,000 złożonego, które na przeciwnym brzegu rzeki wmocnym stanowisku stanęło położeniem. Generał Dirfeld na czele drugich 5,000 biegł temu Woysku na pomoc i dnia 3. już tylko o cztery marsze od niego był oddalonym, Polacy mieli tylko w tey stronie 3485 ludzi dawnego Woyska, to iest 1885 iezdnych a 1600 piechoty, Dwa tysiące Rekrutowo z tym Woyskiem połączone wynosiły Ogół Armiy powstaiących do 5000 ludzi, iedne 12 fontowe, y 5. sześciofuntowych armat, reszta zaś do 11. żelazne y to zupełnie popsute – Pozbierano ie z rozmaitych Klasztorow, dla utrzymania Żołnierzy wprzekonaniu że ich na dostateczych

wszystkiego kilkunastu dniami przed oddaniem Krakowa oddalił się na granicę Gallicij, i tam całą noc przepędził, Woysko bez rozrządzenia zostawiwszy i wtenczas dopiero przybiegł, kiedy już Prusacy na mocy Komendy Kapitulacij przez Kołłka p. Pułkownika i trzech mieszczan d. 15. Czerwca 1794. podpisany wchodzić mieli. Żołnierze y zebrani Obywatele okopu pilnujący strzegli ziedney strony wieści o zawarciu Kapitulacij z drugiej widząc postępującego Nieprzyiaciela, a tak niewiedząc co maią czynić, iedni strzelać a drudzy do miasta cofać się zaczęli, gdy kilkunastu biegaiąc po Ulicach y wołaiąc że już kapitulacya iest zrobiona, że każdy gdzie mu się podoba udać się może, sam nayprędzey za ściętą Gallicy od Krakowa dzielącą przeprawił się. Lud Żołnierze, niewiedząc co się stało, hurmem rozpaczą cisnąc się przez Most na tey rzecze będący, zaczęli. Austryacy Żołnierze Graniczni pilnujący pod pozorem wstrzymywania Żołnierzy, aby zbroyno przez Gallicyą nieprzechodzili, wszystkich nie tylko zbroni, ale koni pieniędzy obdzierali. Prusacy zaś widząc niespodziewany lubo słaby odpor niektorych Osob o Kapitulacij #

niewiedzących, po kilkakrotnem dopiero z armat wystrzale do miasta weszli – Otoż iest Obraz wspomnionego dopiero od Autora cofnienia się Garnizonu do Gallicij, Czytelnik osądzi czyli można Ogół srodze o czarną potwarz nalożonej (?) obwiniać

94. dostatecznych nie zbywa siłach, uzbroienie Włościan do tego stopnia w tey okolicy nieprzygotowanem było, że nawet stosownych do tego Uniwersałów ieszcze nie porozsyłano. Mimo atoli tak przykrego położenia, cała Okolica pewną była, że się Moskale mocno lękaią, że Bugu przebyć nie śmią, że im na Artyleryi zbywa, że aby się ~~tylko~~ Polacy pokazali zaraz ich zwyciężą, i że uzbroienie Włościan było zbyteczną owszem niepotrzebną rzeczą, bo wszystko było skutkiem Jakieyś Słabości lękaiącey się uzbroienie ~~Włościan~~ Wieśniaków. — Czwartego Czerwca Zaiączek rozmówił się z Haumanem, Wedelsteinem, Wyszkowskim, i Chomentowskim, uważano w tey rozmowie, że Polacy, lubo w ten moment równi Moskalom co do liczby, nie wyrównywali im iednak w dzielności, z powodu wielkiey między Żołnierzami z iedney a drugiey strony różnicy, że Woysko Moskiewskie składało się z ludzi ćwiczonych z woyną obeznanych, Polskie zaś z ludzi nowego Zaciągu źle uzbroionych, y łatwo odwagę stracić mogących. Zastanowiono się że na Dniu 7. Czerwca Nieprzyiaciel wzmocni się bardzo, y że nic więcey Polakom nie pozostało, tylko aby attakować Nieprzyiaciela przed Jego wzmocnieniem się, albo wystawić się na bitwę z siłami nie porównanie mnieyszemi, gdyby się dwa Korpusa Moskiewskie z sobą złączyły, zważywszy nakoniec że w tym stanie tak iak się wyżey rzekło usposobionych cofanie Woyska ściągnęłoby na Dowódzcę ~~spadło~~ ściągnęło nagane; i że prędzeyby przegranie bitwy niż tey unikanie darowanem było, zgodzono się więc na przypuszczenie Attaku. Wedelstet z większym oddział 1200 ludzi powinien go na lewy brzeg Bugu przeprowadzić, Zaiączek zaś ~~prze~~ z całą woyska przebywszy rzekę pod Drohiczynem 3. mile niżey od stanowiska Moskali, lecz tym obrocie Ich zamysłał. Wykonanie tego planu, przebycie rzeki nay większą stanowiło zawadę, Polacy nie mieli ani pontonów, ani Materyałów do budowania mostu przysposobionych. Zaiączek wstrzymał się na tey uwadze, y zlecił Wedelstetowi, aby się nie wystawiał na niebezpieczeństwo póki nie doniesie mu, czyli przebycie rzeki uskutecznionym być może. — Dzień 6. Czerwca był do takowego attaku przeznaczonym, obydwa Korpusy ruszyły o 5. przed świtem, Wyszkowski odebrawszy zlecenie.

postawienia

postawienia Mostu (mimo wprzod do Dorohuska poszedł, ale przy nay
większey usilności nie mógł potrzebnych zebrać Materyałów — Zajączek wy
prawił o północy posłańca z doniesieniem Wedelstewowi, o tem zdarzeniu
ale bądź że posłaniec nie jasnie zlecenie opowiedział, bądź że go źle
zrozumiano Wedelstet. pośpieszył się do attakowania Nieprzyiaciela a za
barvaiąc, i spędzaiąc predniee Straże Jego swiatło na Obóz natarł.
Zajączek wyciekawszy wtenczas zatapnie w towarzystwie kilku cięz.
nych na uważanie Nieprzyiaciela zdziwił się tem attakiem i jak
nayspieszniey do attakuiących wysłał z oświadczeniem że żadnego
ku Jch wspieraniu nie uczyni kroku — Że Moskale nie maiąc wiadomości
sił na lewym brzegu rzeki, nie śmieli natrzeć na Wedelsteta, a tak
Polacy bez nayrnnieyszey straty porządnie się cofnęli. —
Dnia 7. Czerwca 2. Korpusy Moskiewskie połączyły się, nie pozostał
więc powstaiącym inny środek, tylko stanąć w mocnym położeniu
y czekać nieprzyiaciela. Trudno było znaleść takie położenie w kraiu
z płaszczyzn y bagnisk złożonym. Pod Chełmem zdało się być
naylepsze, tam więc ruszono. Miasto to leży na pochyłey górze
wśród nieznaczney płaszczyzny dwoma tylko równoległemi górami
na 2,000 kroków ciągnącemi się przerzniętey. Droga od Chełma
do Dubienki prowadząca, przechodzi pomiędzy te dwie góry z kto-
rych iedna po prawey stronie leżąca, łączy się z Lasem prawą
stronę do bagniska przypieraiącym. — Druga zaś po lewey stronie
drogi, wznosi się nad płaszczyzną, i drogą do Szczebrzeszyna idącą
— Starał się więc jak nayspieszniey te dwie góry opanować, na
lewey kazał zrobić redutę i w niey Pułkownika Chomentowskiego
z trzema Batalionami umieścił. Resztę swoiey Dywizyi umieścił
na drugiey, w lesie zaś Strzelców obsadził. Oddział Wedelsteta posta
wiony był pomiędzy dopiero wspomnionym Lasem i bagniskami z pra-
wey Jego strony będącemi. Pod Kumowem zaś o ćwierć mile od Cheł.
ma na prawey stronie leżącym, stał Officer wyższego Sztabu z 400
piechotnemi, i tyleż Konnemi ludźmi, w takim położeniu, że w przypad
ku Attaku mógł albo obrócić na nieprzyiaciela albo mu wpaść w ostrzydle
— Uzbroionemi kosami do 2000 ludźmi uszykowani były na bata
liony i pomiędzy regularnym woyskiem poprzestawiani, podług
tego rozporządzenia gdyby nieprzyiaciel iedną z tych gór attakował

mogłby być napadniony z boku albo z tyłu, gdyby zaś chciał razem do obydwoch i do Lassu przy prawey stronie będącego sztarmu przypuścić. Oddział Wedelsteina mogłby mu wpaść w skrzydła, sam zaś z prawey strony i z części frontu będąc zasłoniony bagniskami, z lewey tylko strony mogłby być attakowany, ale i tu Lass był na przeszkodzie. Dnia 10. Czerwca 1794. pokazali się Moskale, Kolumna Ich od Szebryszowa idąca ku lewemu skrzydłu Polakow składała się tylko z 2. batalionow Strzelcow i kilku szwadronow Konnicy. Druga zaś postępuiąca od Kamionca, aż na drogę do Dubienki prowadzoną obeymowała resztę sił nieprzyiacielskich. Jak tylko zbliżyli się, zaczęto strzelać z armat, Moskale uderzyli nayprzod na Wedelsteina, ale nie mogąc przebydź bagniska zaniechały tego zamysłu. Niechcieli się także pomiędzy dwie gury puszczać, przysłali więc na gwałtownym ogniem armatnim. Od drugiey godziny po południu aż do 7mey wieczor sypano na Polakow bezustanny Ogień z 22 ciężkich Armat, wielu Haubic, y 38. dział batalionowych, ktoremu Artylerya Polska lubo nie porownanie mnieysza dzielnie odpowiedziała ~~ziała~~. — Wśrzod tey Kanonady, Zaiączek usiłował kilkakrotnie Woysko swoie do Attaku prowadzić, lecz te chociaż niezrażone od przewyższaiącey Artylerii i mężnie te stratę znosząc, nie mogły się na bliskie z Nieprzyiacielem starcie odważyć. Zaiączek tylko co sam nie zginął, a pod Jego Ordynansem y Masztalerem Konia ubito. Gdy ten tak mocny trwał Ogień, y los bitwy się iszcze na żadną stronę nie przeważył. Kula armatnia urwała głowę Pułkownikowi Chomentowskiemu, lewey gory broniącemu. Śmierć Jego zgasiła męstwo dowodzących od niego Żołnierzy, ktorzy bez rozkazu z mieysca swoiego ustąpili w nieporządku. Konnica prawego skrzydła Moskali poskoczyła za uciekaiącemi, ale ią wstrzymały 2. szwadrony Wyszkowskiego pod gorą stoiące, i dały czas piechocie do oddalenia się. Wedelstet postrzegłszy to na lewym skrzydle poruszenie, sądził że rosskazano cofnąć się, y sam też cofać się zaczął. A Ożarowski znany z walecznosci wnosząc sobie że się iuż wszystko skończyło poszedł za Wedelsteinem. Zaiączek zaiętys przyprowadzeniem porządku w pomieszanych

batalionach

batalionach nie postrzegł co się działo, dopiero wtenczas, kiedy już widział szyk maszerowac; i kiedy Moskale ruszyli się do attakowania pozostałey reszty na prawey gorze Polaków. Rozkazał więc cofać się pod Zasłoną dwoch batalionow Działynskiego, y Regimentu Konnicy Wyszkowskiego. Gdy tak Powstaiący cofali się, iedna i druga strona Moskali postępowały ustawicznie strzelaiąc, ieden Koń altyleryczny upadł y cały szereg armat wstrzymał. Konnica Moskiewska weszła się natych miast, ale trzy szwadrony Wyszkowskiego odparty ią y sięgały aż wsrodek pierwszey linii nieprzyiacielskiey. Mężny ten postępek uratował Artylerye y cofanie się ułatwił. Moskale sięgali Polaków aż do miasta przez ktore oni tylko przeszli. Powstaiący utracili wtey czynności 300 ludzi zabitych, ołtylez wspomnianych wieśniaków, ktory po większey części ukrywali się po domach znajomych sobie mieszczan. Udano że 6. Zelaznych armat dostało się nieprzyiacielowi, lecz to przed bitwą iszcze Zaiączek w iednym Klasztorze złożyć kazał, poniewaz zamiast wszystek nosić wiele iszcze przeszkadzały. Tym to sposobem skonczyła się ta bitwa. Konnica Korpusu tu i owdzie pierzchaiąca rozbiegła się daley niz na 10 mil około obozu, y wszędzie rozgłosiła, że woysko było zdradzonem, że go do Nogi zniszczono, y że Zaiączek wsrod Ziomków swoich zaprzedał. Człowiek każdy iest naturalnie skłonnym do wierzenia potwarzy, tym bardziey zas rozpuszczonym wierzono basniom, że wnich przyczynę niepomyslnego wypadku bitwy na zdradzieństwo Wodza składaiąc, oszczędzono sławę Zołnierzy. Nie spieszący się z wydaniem wyroku, równie jak i przekonani o poczciwości Zaiączka ludzie, nie znaiąc rzeczy gruntownie, przypisywali nieszczęście niedoswiadczeniu dowodcy. Jestci prawda że to był razem pierwszy raz dopiero całym Korpusem dowodził — Zaiączek cofnąwszy się do Krasnego Stawu porządek we wszystkim znowu przywrocił y wyprawił Officera do Lublina, dla urządzenia tam powszechnego tołszczaw powstania uzbroienia. Postanowił nie porzucać tego Woiewodztwa, poki by iszcze iedney przynaymniey z nieprzyiacielem nie stoczył bitwy. Okolica ta iest nierownie od Ziemi Chełmskiey ludnieysza, spodziewał się przeto licznego wieśniaków zgromadzenia. Dwadziescia całey sztuk armat

z Warszawy

z Warszawy mu nadesłane miały pomnożyć Jego Artylleryą, spodzie-
wał się owiem że obrawszy mocne stanowisko w bliskości Lublina
potrafi wstrzymać nieprzyiaciela, iżeli będzie wzpierany od miasta
15,000 ludności dusz obeymuiącego. Lecz znalazł mieszkańców całkiem
przeciwnie z nim myślących. Oddawna umysły tego Woiewodztwa były
podeyrzane ludziom Collegium. w mieście znaydowało się mnóstwo
Pracowników, ludzi ogołoconych z wszelkiey moralności osobistego tylko peł-
niących zysku, przywykłych do podłego rzemiosła za pieniądze naymo-
wania y wykrętów, istotą Ich zatrudnień stanowiących — Zaiączek
doznał z Ich strony tyle przeciwności, że nakoniec oddalić się ztamtąd
musiał — gdy pod Lublin podstąpił Kommissya Woiewódzka dostawiła
mu 3,000 uzbroionych włościan, ale rządzone wiarołomstwem włości-
nem profesij składaiących ią osób, doradzała Im zręcznie, aby się
zaraz w nocy do bliskich wsi rozbiegli — Że włościanie ci stali o podob-
od Obozu Zaiączka dana Im rada usłuchaną została, tak że
żadną miarą nie mógł tey nieprzyzwoitości uprzedzić zapobiedź
Omamie powstaiących, a wrzeczy samey pośrednio Moskali było
dwoistym celem tego zbrodniczego postępku. Kommissya w oczach
Patryotów zdawała się dopełniać obowiązku swoiego w zebraniu
włościan, gdy wystawie rzetelnie zmnieyszaiąc Moskalom liczbę nieprzyiaciół
rzetelną Im robiła przysługę. Zarobiła sobie tym postęp-
kiem na względy Moskali, Dobra z tych Obywateli ocalały, ma-
iętki zaś patryotów do szczętu zniszczono. Posiadłości Adama
Czartoryiskiego zostały spustoszone, a Dom Jego w Puławach zra-
bowano y w gruzach zagrzebano. —
Zaiączek opuścił Lublin dla obięcia stanowiska pod Kurowem
o 3. mile od pierwszego odległym. Woysko Jego pomnożyło się
garstką rekrutów. Nim iednak to uczynił, uwiadomił o zamyśle
swoim Kościuszkę. Takowe albowiem cofnienie się, odsłoniwszy Nieprzy-
iacielowi cały prawie brzeg Wisły ułatwiało mu przystęp do Warszawy
Zaiączek przeto uwiadomił naywyższego Naczelnika żeby wcześniey pomy-
ślał o sposobach zasłonienia Stolicy. Kościuszko rozkazał Siera-
kowskiemu wyiść z Warszawy na czele 4,000 ludzi, i postępować aż
na brzeg

aż na brzeg rzeki Wieprza — Gdyby ten Korpus codziennie nowo za-
ciężnemi ludźmi pomnażany, a od początku powstania w Warszawie
próżnującej, piętnaście dniami wprzód nad Bug wystanym został.
Polacy mogliby się byli oprzeć nieprzyjacielowi. Rostropność radziła
Im między lekkomyślnie z nieprzyjacielem bitwy unikać, i że po-
mocą mocnych tylko stanowisk y artylerii mogli Moskali po-
konywać. Przymuszanie nieprzyjaciela do przypuszczania szturmów
za każdym krokiem i do oblegania każdey zatem powinni Wojski
powinno być było jedynym w Polsce wojowania sposobem. —
Ale Kościuszko nie mógł użyć swoich działań podług ogólnego i
porządnego urządzenia planu. Urzędzenie Jego było bardzo trudnym
i co moment go na niebezpieczeństwo narażało. Rzadko kiedy
doznawał winnego sobie posłuszeństwa z powodu złey woli ludzi,
głównemi sprawami zatrudnionych i niedoświadczenia a nawet
powiedzmy prawdę nikczemności niektórych Officerów. Źle uwiado-
miony o sile różnych Korpusów Woyska, przymuszony często kraj
do powodowania się wróżeniem lub niewiadomością mających go
wybierać Osób, ogołocony z Żywności, y niemający zdolnych Officerów
mogłże Kościuszko pomyślnie woyne toczyć? wspierana przez Niego
sprawa upadła i upaść musiała, lecz sława tego wielkiego męża
została bez zmazy. — Zajączek przebywszy Wisłę, stał kilka
dni na tey brzegu, Woysko moskiewskie zdawało się pilnować
prawego Jey nadbrzeża, ale po krótkiem spoczynieniu wróciło
się ku Litwie. — Zajączek przeznaczył był niezmożną pomoc do
Ukrainie, dla ułatwienia powstania mieszkańców tey prowincyi
którzy za najbitniejszych w całey Polsce mogą być uważani
lecz że położenie Kościuszki coraz przykrzeysze było, odebrał
rozkaz śpieszenia mu na pomoc. Oddzielił więc Liberadzkiego
bardzo roztropnego Officera i tego na czele 500 konnych y jedney
kompanii Strzelców na Wołyń posłał. Nie mógł prawda Liberadzki
pobudzić mieszkańców do powszechnego powstania, ale nieprzyjacie-
lowi wszelkiemi sposobami prawami Woyny pozwolonemi dokuczał
— palił Jego magazyny, znosił oddziały, przecinał komunikacyą

i do tego stopnia naprzykrzał się, że na spotkanie iego 3000
Woyska oddzielono. — Gdyby Liberadzki mogł był iakie odbierać
posiłki, wyprawa iego byłaby wielce powstaiącym użyteczną, lecz
sam sobie zostawiony, od nieprzyiaciela przyparty, musiał się
do Gallicyi schronić. — Gdy woyska powstaiących dwie bitwy
pod Szczekocinami y pod Chełmem przegrały, a Kościuszko sądził
że ustanowieniem Rady narodowey Intrygom Królewskim zapo-
biegł, wielkie poruszenie w Warszawie gotowano. Roialiści nierownie
od Patryotów czynnieysi wszędzie, nawet i w Namiocie Kościuszki szpie-
gów swoich mieli, tem więc sposobem wiedzieli o mianowaniu Rady
narodowey, wprzód nim ogłoszonem zostało. Dwor znaiąc naystka
Zikeltwości charakterów maiących się składać członków, zadrżał
przewiduiąc maiące ztąd wyniknąć skutki. podwoił więc usiłowania
knował taiemne spiski, y starał się rzucać oszczerstwa na Sławę
Patryotów. ale szczegulniey targnął się na szkalowanie Ignacego
Potockiego a więcey iescze Kołłątaia. Lękał się dzielności umysłu
tego Człowieka, a bardziey iescze znaney mocy iego charakteru —
Wysłannicy Królewscy rozgłaszali wszędzie, że Kołłątay uważał Szlachtę
iako gniazdo samych zawsze tyranów na świat wydaiące, że
zdaniem iego ziemia nie może bydź własnością prywatnych osob
ale do całey powszechności należąca, że nakoniec zamyślał
bydź Roberspierem Polskim. Celnieysi miasta mieszkańcy po skoń-
czonym ogłoszeniu Aktu od Nayższego Naczelnika nadesłanego,
oświadczyli że w tem samowolnym ustanowieniu widzą prawa
swoie zgwałcone, że powinni byli sobie większe obiecywać względy
i że spodziewali się że do wyboru członków wezwanemi zostaną
a tak nawet do tego nie przyszło żeby całkiem posłuszeństwo Na-
czelnikowi wypowiedzieli, wyprawili przeto Deputowanych do
Kościuszki z przełożeniami swoiemi i przytoczyli kilku osob
które życzyli sobie widzieć w Radzie umieszczonemi. Opor ten
niezmiernie Kościuszkę zatrudnił, obstawać przy pierwszym usta-
nowieniu, było to wystawić się na podeyrzenie o Despotyzm
ulegać zas natrętnym przełożeniom, było to sprawę narodu na

niebezpieczeństwo

nie bezpieczeństwo narażać, dla zapobieżenia przeto obudwom
tem nieprzyzwoitościom do liczby mianowanych już Członków
dodał czterech osoby od Mieszczan Warszawskich ~~wybrane~~ podane. —
Odtąd Intrygowie Dworscy już wolne pole mieli. — Mężność
opanowała umysły, zgoda zupełnie zniknęła, woyna Opinii
wybuchnęła, a fakcya Stanisławowska wszystkie zatamowała
czynności. — wpośród klęsk publicznych, Polacy Intrygowali,
krzyczeli, i iedni drugich oskarżali; Król zaś pomocą tu ciemnych
sztuk y wszelkiego rodzaiu chytrych podstępów psował
iedność pomiędzy Patryotami panującą, a zatem y całą Ich
potęgę osłabiał. Monarcha ten od podłych nadskakiwaczów swoich
wspierany wynaydował coraz nowsze i granic nie maiące sposoby
wznawiania zamieszek, mimo ustawicznych sporów wzglę-
dem Dowódzców woyska wszczynanych, gdzie zawsze Stronników
Królewskich uwielbiano, a Patryotów potwarzano y Czerniono, bła-
che pozory względu tamowania napływu podatków, a szczególniey
względu odwlekania kary winowayców używane, wzniecały kłótni
y nienawiści — Posłanicy czuli mocno potrzebę użycia prawey
surowości przeciw Polakom Moskwie zaprzedanym. Zemsta publiczna
y głos powszechny Narodu wkładały na nich ten Obowiązek
— ale zgromadzenie któremu Sąd Ich y ukaranie powierzonym było
wstrzymane różnego rodzaiu formalnościami zapomniało się o wy-
daniu wyroku. — Opieszałość ta oburzyła publiczność. — Nay-
śmielsi oskarżyli władzę rządową o zdradę, niektórzy zaś z pomię-
dzy burzliwey y zapaloney młodzieży, korzystaiąc z tego nieukon-
tentowania Ludu, starali się do ostatniey przywieść go niecierpli-
wości. — Skupiono się, żądano śmierci winowayców, i mimo
wszelkich usiłowań Patryotów, drzwi do więzienia wyłamano
wyciągnięto oskarżonych, i niektórych natychmiast powieszono. —
— Jeden z Xiąząt Czetwertyńskich, Xże Massalski, Biskup Wileński
y inni iak Boscamp, głosem publiczności o należenie do fakcyi
Moskiewskiey obwinieni, naypierwszy śmiercią Zbrodnię swoią przy-
płacili.

przystawili. Czwarty zaś Wolfers Adwokat Warszawski na szubienicę prowadzony został. Domniemywano się albowiem że w papierach z Domu posła Moskiewskiego zabranych znajdowały się dowody Króla obwiniające. Jeden z Urzędników Sądowych broniąc ludowi wstępu do więzienia y używając obelżywych wyrazów, teraz w winowajcy przepadł losowi. Muszyńskiego już na stryczku do szubienicy ciągniono, gdy Prezydent Zakroczymski przybiegł na Jego obronę, wcisnął się w pośrodek tłumu otaczającego winowajcę, zaklinał wszystkich, i tyle Jeh prosił, że nakoniec stracenie Muszyńskiego do następującego dnia odłożono. — Dwaj Młodzieńcy, z których jeden między był w kancelaryi Kołłątaja drugi zaś podówczas u sztuki Jgnacego Potockiego dopiero zostawał — zdawali się być głównieyszemi poruszenia tego sprężynami stąd więc przeciwna strona wnosiła że ten tumult był dziełem Kołłątaja, y Potockiego, który przeciwnie w tem momencie gorliwemi mowami, starali się lud od tak nieprzyzwoitego postępku odwrócić. Nakoniec usiłowania Zakroczymskiego wszystko uśmierzyło i tłum ten rozszedł się. Zdarzenie to pierwszą y jedyną plamę na sprawę wolności rzucające, umysły patryotów gorycią napełniło, z tem wszystkiem nie omieszkano korzystać z okropności która tego rodzaju scena naturalnie umysły obcych y Rodaków przeraziła. — Rozgłoszono wszędzie że życie Króla jest w niebezpieczeństwie, że śmierć Jego była celem wszystkich czynności Potockiego y Kołłątaja. Że tym knowane systema bezustannie [illegible] skwito, że usiłowali przyzwyczaić lud do mordów aby tem sposobem przygotować powszechną rzeź Szlachty. Wszystkie te wieści rozszerzyły się nagle i przypisywano były [illegible] cechujący bliskie zaburzeń cywilnych wybuchnienie. — Kościuszko odebrawszy od prezydenta Rady Narodowey uwiadomienie o zdarzoney Czynności, odpowiedział na niego z zaleceniem surowego ukarania sprawców i wykonywawców tey roboty — Rozkaz ten zatrwożył umysły ludu

a Rojalistów osmieliło że od niejakiego Czasu wielu Jch wziętych do Władz Rządowych, starano się jeh ney skwapliwiey wykonać Rozkaz Neywyższ. Naczelnika — Sekretarz Kołłątaia, Potockiego, i ow drugi młodzieniec dawniey przy Kołłątaiu będący, tudzież czterey lub pięciu inni, którzy okazali się neyzapalczywszemi w Czasie rozruchu, przytrzymanemi, i zapytywanemi Zostali, i umyślnie nie oszczędzano groźb ani obietnic w celu skłonienia więźniow mogących obwinić Potockiego y Kołłątaia, ale naprożno, zeznania Jch dowodziły tylko że zbyteczny zapał nie potrzebuie żadnych innych powodek do zamienia się w zapędliwość — Gdy takie w stolicy działy się Zabaczenia, woyska pozostaiących Rosyi stały się przed niewiomie liczniey szemi nieprzyiacielem 1. Lipca Kościuszko przybył do Mszczonowa, tylko o 5. mil od Warszawy odległego. Zaięczek stoiące w okolicach Warki zakrywał lewo Jego skrzydło — Mokronowski zaś prawe rozciągaiące się aż do Błonia. Dnia 6. tegoż miesiąca postrzegłszy Kościuszko poruszenie nieprzyiaciela, który się zdawał chcieć oderwać Zaięczka od reszty Woyska, postanowił odmienić położenie Stanął więc pod Falentami. Zaięczek zaś Oboz pod Gołkowem założył. Dnia 8. Lipca, gdy Prusacy już nowali Kościuszkę i Mokronowskiego. Moskale na Zaięczka uderzyli. Lubo stanowisko pod Gołkowem nie było z siebie samo dobrem, można się było iednak onem niceo potrzymać — Lubo albowiem skrzydło polaków

obrywała mała błotnista rzeczka, prawe zaś zasłaniał Las aż do tyłu stanowiska rozciągający się. Zajączek rozstawił tamże placówki, pilnujących rzeki aż do łąki Jeziorny i zabezpieczający lewe skrzydło powstających. Zamek i wieś Jatków leżąca przed lewem jego skrzydłem osadzone były iednem batalionem piechoty y dwiema Armatami. w lesie zaś prawe skrzydło zasłaniającym postawił 400 Strzelców, dwie kompanie piechoty y 3. armaty. Zprzodu Sałoza usypano baterię, lecz te ieszcze ukończone nie były, kiedy Moskale od Denisowa prowadzeni, atta kować nas poczęli. Utarczka przednich straży świeżem żołnierzem często wspieranych, trwała więcey niż dwie godziny, lecz gdy nakoniec Moskale znaczną natarły siłą, straże polskie cofnęły się ku Obozowi głównemu, i o piątey godzinie wieczor poroszałna wszczęła się bitwa, Moskale uderzyli na środek i prawe skrzydło Polaków, ale odpartemi zostali — po dwakroć powtorzyli podobny attak, zawsze równie z niepomyślnym skutkiem, straszny y bezustanny trwał ogień aż do godziny 10. wieczor, nakoniec Moskale straciwszy 600 ludzi cofnęli się. — Polacy zostali w swoim stanowisku, po niewaś Noc nie pozwoliła Im korzystać z odniesioney przewagi. — Nazaiutz nieprzyiaciel blisko do 14,000 wzmocniony znowu się o świcie pokazał, i zaraz mocna rozpoczęła się kanonada Zajączek, lubo nieporownanie mniejsze siłę maiący, gotował się iednak do potyczki, gdy nagle spostrzegł, że nieprzyiaciel wdziera się na wzgorek nad lewym Jego skrzydłem wznie siony. Niemogł tego wzgorka bronić, ponieważ był po drugiey stronie rzeczki, i że znaczny tam postawszy oddział byłby się bardzo stabił, skoroby zaś Moskale Artylerią byli

to stanowisko

to stanowisko obsadzili, byliby całą ćwierć polską strychowali. Ta więc okoliczność, zniewoliła Ich do cofnienia się, ale cofać się wśród dnia zwoyskiem nowo zaciągnionym y wobec nosi nieprzyiaciela, było rzeczą arcy niebezpieczną. Wszelako Zayączek widząc niepodobieństwo utrzymania się w swoim stanowisku, odważył się na zrobienie tego śmiałego kroku — Poruszenie to woyska wykonane było wporządku, y zdołało nocią, mogące czynić honor naylepiey ćwiczonemu woysku — Więcey niż 3,000 Konnicy Moskiewskiej ugamiały się za poostrzeżeni, ale zamiast połamania szyków, wszędzie nieprzyiaciel tęgiego doznał oporu gdzie tylko położenie mieysca stange polakom dozwoliło. Gdy tak Zayączka pod Gołkowem attakowano. Kościuszko wtenże sam dzień armatnym ogniem od prusaków obsypywany, y uwiadomiony o pomknieniu Zayączka na Służewo podszedł do Warszawy. Mokronowski wten sam czas uważany od 2,000 prusaków kusił się o napadnięcie Ich w Błoniu ale naprożno, bo nieprzyiaciel nieczekaiący bitwy wwielkim cofnął się porządku. Mokronowski cieszył się jeszcze tem unieśmanem tryumfem, kiedy odebrał rozkaz złączenia się z Kościuszką.

Rozdział 9ty

Oblężenie Warszawy, postępne Czynności Stronników Króla, Czynności Woienne w Litwie, przegrana Sierakowskiego — Bitwa pod Maciejowicami.

Pozostaiący podstępuiąc pod Warszawę podzieleni zostali na 3. Obozy. pierwszy pod Komendą Mokronowskiego złożony z 8. batalionów piechoty i 18. szwadronów Jazdy stał pod Marymontem. Drugi pod rozkazami Zayączka z 6. Batalionów piechoty i 9. szwadronów Jazdy, rozłożony był pod Czystem. Trzeci zaś.

Ktorym

którym sam osobiście Kościuszko dowodził, składał się z 20. batalionów piechoty, y 30. Szwadronów Jazdy, miał stanowisko pod Mokotowem, wszystkie te siły razem wzięte wynosiły razem 22,000, z których 17,000 konnych a 5,000 pieszych liczono, ludzi nowo zaciężni po największej części wojsko to składało, tak że ledwie 9,000 dawnego żołnierza można było rachować. — miasto Warszawa, leżąc na pagórku lewym brzegu Wisły wznoszącym się, y położenie prawego skrzydła pomnożącym. Wcześnie prawie nieodkryta płaszczyzna otacza stolicę, i w całej tej przestrzeni dwa tylko widzieć się dają wzgórki, jeden pod Marymontem, drugi zaś Babią górą zwany. Kościuszko oznaczył stanowisko pod Bielanami równie jak wsie Warszew i powązki, powierzone były Mokronowskiemu. Lewe skrzydło jego, kierunku opierało się o ostatnią z wiosek wymienionych, i łączyło się z prawem Skrzydłem Zajączka. który miał bronić Czystego, z lewej stroną rozciągał się do wioski Jerozalem zwanej, gdzie się poczynało prawe skrzydło obozu Kościuszki obejmującego Jeziornę, Czerniaków i resztę okolic aż do Wisły — Prusacy pokazali się pod Warszawą, ię 10. Lipca, szli wzdłuż wzdłuż frontu wojsk polskich, i stanęli pod Babią na przeciw stanowiska Mokronowskiego. Moskale rozłożyli się pod Służewem naprzeciw Kościuszki, a obydwa te wojska rozciągnąwszy się jedne w prawą, drugie w lewą stronę, zamknęli pozostających na lewym brzegu Wisły. ale polacy mieli wolną przez rzekę przeprawę; i wielką część kraju na prawym brzegu leżącego, zkąd nie zastawszy magazynów w Warszawie żywność dostawali. Jednakże prusacy były już panami całej okolicy prawego brzegu Wisły pomiędzy dawną jeh granicą i miejscem wpadania Narwi która

o 3. mile

o 3 mile poniżey Warszawy łączy się z Wisłą, oddzielone
3,000 Woyska, które pod komendą Jenerała Cichockiego na
lewym brzegu Narwy obrotów pruskich pilnowały, Inny
zaś oddział z 11,000 ludzi pod rozkazami Sierakowskiego strzegł
mostu z strony Litwy. — Warszawa nigdy fortyfikowana
nie była, a nawet żaden Jey mur nie otaczał, nic tylko
wał z ziemi usypany, i to bez stycznych obron był jedyną
Stolicy warownią. Skoro tylko powstanie wybuchnęło
Sierakowski komendant Korpusu Ingenierów kazał przy
pięc w pewnych odległościach reduty na około miasta, ale
dzieło to niebyło jeszcze skonczonem w moment zbliżenia
się nieprzyiaciela. Pozostający dzień y Noc koło tych oko
pów pracowali wszystkie iednak te wały na prędce usy
pane, nie mogli Jeh zaspokoiać, lecz Zaufanie Woyska
w Kościuszce tak, było nieograniczonem, że go 50,000 obe
cnego Woyska nie ustraszało. Naypierwsze usiłowania
wywarli Prusacy z strony Woli Wioski na dwa wystrzały
Armatnie przed frontem Zaciężka leżącey, którą on mimo
przeciwnych rozkazów Kościuszki zaiął. Myślał nawet o
wzmocnieniu tego stanowiska, ale przypatrzywszy ~~się~~ mu
się należycie uznał że do obronienia go potrzeba było
przynaymniey 3. batalionów, to iest połowy całey Jego piechoty
i że całemi siłami nie potrafiłby się w razie Attaku utrzymać
— mimo atoli tych uwag, które go do opuszczenia Woli
przymusić były powinny, postanowił w niey 250. ludzi pieszych
i pikietę z 50. konnych złożoną, z rozkazem przełożonemu nad
tem oddziałem Officerowi danem, aby w razie Attaku nie
bardzo się opierał, ale wcześniey cofał się dla nietracenia
ludzi. Prusacy napadli na tę wioskę dnia 27. Lipca jak tylko
dnieć zaczęło i wzięli ią. — Ruszyli potem z pod Babicey i

i rozłożyli Obóz pod Wolą, gdzie posypali baterye w celu
strzelania do przedmieść y Obozu pod Czystem. Ogień Ich
trwał prawie bezustannie przez cały ciąg obleżenia i rzadko
kiedy na moment przerywanem został. z tem wszystkiem
z przyczyny odległości mieysca bomby Ich niewiele szko
dziły miastu, ale Obóz Zayączka wiele ucierpiał. —

Przerwiemy na chwilę opis obleżenia, dla wystawienia
Czytelnikowi co się wewnątrz miasta działo, knowane
ionięm fakcye dzielnie ożywianemi były, zdawało się że obec
ność Ich przyjaciela nowey Im dodaie mocy. Nastawano zapal
czywie na życie sprawców wyżey opisanego rozruchu
Król rzucaiąc całą czarność tey sceny na Ignacego Poto
ckiego i Kołłątaia, starał się Woyskowych przeciw tem dwom
znakomitem mężom obruszyć, i tem celem zlecił Ponia
towskiemu Synowcowi swemu i Mokranowskiemu stron
nikowi swemu, aby wszelkiemi sposobami starali się
dadź uczuć Woysku całą okropność wspomnianego Ich po
stępku. Poniatowski więc wszędzie się z mową rozszerzał
ale pewnego dnia mówiąc o tem z Zayączkiem odebrał
odpowiedź „nie można było wprawdzie chwalić ludowi tego
„ postępku, ale wina spadać powinna na Sędziów, którzy
„ opieszałością w karaniu winowayców lud do ostatniey przy
„ wiedli niecierpliwości„ Tak myślała większa część Woyska
Sami tylko stronnicy Króla inaczey myśleli i mówili, lecz pod
ówczas mało Ich było w Woysku — mimo atoli tego mniema
nia woiowników na stronę sprawców rozruchu, pięciu
z pomiędzy nich na śmierć skazano i stracono — surowość
ta nie przypadła do smaku pozostaiącym, szemrano, skarżono się

i przełożoną Kosciuszce ze opieszałość w karaniu Zbrodnia-
rzy, o zdradę Oyczyzny obwinionych porownana z nastosię
w sądzenia rozruchu, niedowodziła bardzo sędziow patryotycznego
ducha. Kosciuszko dla uśmierzenia nieukontentowanych
zniosł Urząd ~~Kommissyą woienną~~ na ktory się skarżono, a
na to mieysce postanowił Kommissyą Woienną pod
prezydencyą Zaiączka. Ten w dniu otwarcia posiedzeń
tego Sądu zachęcał Kollegow swoich do zaprzysiężenia
ziemi, że ile ukażą się nieubłaganemi dla Zdraycow i
Jakobinstwo, tyle łagodnością przyrodzenia ludzkiego prze-
baczne będą — Takiego trzymali się systematu i w kilku
dniach uwolnili mnostwo ludzi, ktorych dlatego tylko
do więzienia wtrącono że Stronnikom Krolewskim
Strasznemi byli — pracowanie w okopach była kara
za małey wagi przestępstwa, śmierć zas przeznaczo-
na była za same tylko zbrodnie przeciw Narodowi
popełnione. Naypierwszy z wskazanych na śmierć
był Skarzewski Biskup Chełmski. Wyobrażenie praw-
dziwey cnoty tak wowczas słabe były w polsce że
Prałat ten u wielu za cnotliwego uchodził, z powodu
że nie był od Moskwy płatnym. Jednakowoż kresko-
wał na podział Kraiu, posunął do tey bezwstydności
że Członkow Seymowych publicznie rozgrzeszał od przy-
sięgi, na opartej się odpowiedniej naymnieyszey Cząstki
wykonaney, przyiął Urząd Kanclerza Koronnego w tenczas
kiedy wszyscy poczciwi y zacni ludzie od podobnych dostoy-
ności unikali, a gdy zapytywano go się, dla czego kresko-
wał na podział Kraiu i Seym Grodzieński od wyszło-
waney na niedopuszczenie tey, przysięgi rozgrzeszał:

odpowiedział, iż to zrobił dla uniknienia spustoszenia
Dobr do Biskupstwa Jego należących. Kommissya więc
osądziła go być godnym skuteczniey w Wyroku wymie-
nioney Jego zbrodnie, rownie jak i wszystkich tem moene
go istocie obwiniaiące. Krol zadrżał czytaiąc ten
wyrok, i z własnych Ust Jego słyszano te słowa „ Dosyć
już ten wyrok przeczytać, żeby i mnie samego na śmierć
skazać„ użył przeto wszelkich sposobow do uwolnie-
nia Winowaycy — Załuszewski gorliwie mu w tem zamiarze
dopomagał. Nuncyusz Papieski połączył się z niemi
dwie Metresy osądzonego Biskupa intrygowały także
z swey strony. Na koniec tyle kabalowano, że Kosciuszko
utrudzony bezustannem prześladowaniem, zamienił
karę śmierci, na karę wiecznego więzienia, co wielkie
w publiczności wzniecito szemranie. Zaiączek, ktorego
Charakter moralny był bardzo dalekiem od surowości
na tem Urzędzie zachować się winney, widząc nadto
że łagodność Kosciuszki udaremniała ostrość, ktore sobie
za prawidło postępowania obrał, przestał tey Kommissyi
prezydować — Tyle on tylko chciał się surowym okazywać
ile potrzeba było do przywrocenia stopnia w Narodzie
dawnego Charakteru y Statości y szczerości — Wypadało
poskromywać fakcyę Moskiewską y Krolewską, co wszystko
wymagało użycia ostrych środkow — nieobywatelstwo więc
przekładaiące prywatne Dobro nad Interess Oyczyzny za-
sługiwało na karę. Patryoci oburzyli się widząc że

Kosciuszko

z Chiściuszko powoduiące chytrem fakcyonistow podstępem. Koalicyi zas korzystaiące z dokazaney wtem Warcemu słabości Jego, rozsiewali wieści, że powstanie czy zginie, iak prętko tak daleko Stronnikom Moskwy pokazane będą. Tak pycha fakcyonistow zatrzyta wszystkich umysły. Jezeli wtem nieszczęsliwym Czasie kiedy spokoyność zdawała się po burzy następo wać, smutne tę przedziały nie były stanem pokoiu ale raczey zawieszeniem broni pomiędzy nieprzyiacioł mi, ktorzy na siebie okiem boiazni i nienawiści usta wicznie spoglądali. — Łaska obłudnemu Prałatowi wyświadczona przyspieszyła ukaranie Szczęsnego Potoc kiego, Branickiego y Rzewuskiego. Kościuszko czuły na nieukontentowanie obeyściem się Jego z Warszawskiem wzniecone, nie smiał sprzeciwiać ogłoszenia wyroku na tych winowayców dopiero wydanego, ktorzy że w ten moment nie znaydowali się w polsce, Portrety Ich na Szubienicy zawieszone. — Lecz na nieszczęście Kościusz ki Stanisław August, był w oczach patryotow nie ro wnie winnieyszym niż Szczęsny Potocki z swoiemi kole gami, wszyscy w pamięci chanięboy Krola postępek maiące zdawali się niejako 3. tych zbrodniarzy uniewinniać — Żałowano szczegolniey Potockiego i Branickiego, sądzono że mogą dawne wynagrodzić przestępstwa, a nawet im podawano do tego sposobności, iże że obadwa niezmiernie bogaci zrobiwszy powstanie w dobrach swoich mo gliby byli przyłożyć się dobrey sprawie zaciągnieniem 20, lub 30. tysięcy zbroynych ludzi. Tak więc surowości

Kościuszki względem tych osob okazana była się Pa-
tryotom nie spodobała, iż taska Skarszewskiemu nie
świadczona. Ale radość wskazania na Smierć Rzewu-
skiego dowodcy pierwszego spisku Targowickiego i
powszechnie wzgardzonego, kazała zapomnieć o zało-
waniu dwuch Jego wspodwinowaycow. —
Krol niczego nie oszczędzał, do rozkrzewienia ułknowaney
w woysku fakcy y pomnożenia Party swoiey pomię-
dzy Slachtą y celnieyszemi mieszkancami Warszawy
— I lubo niezgoda woyskowych nie była iawną dopokiż
Kościuszko na Jch czele zostawał, można było iednak
wewnątrz postrzegać dwie strony zupełnie sobie prze-
ciwne. Michał Wielhorski w Litwie, a zas Ponia-
towski z Mokronowskiem i zinnemi niższey Rangi Offi-
cerami w Warszawskiem Obozie będącemi, roszerzali
Ducha Dworskiego, naganiając Zamiary Kościuszki iako
skore, uroiłne i pełne nieprzyzwoitości widoki. Dway
pierwsi, tem większy interess rzucania podobnych
podwazań mieli, ze niszcząc projekta powstania
usprawiedliwiali niejako smieszną swoią Kampanią
1792. r. Krytykowali więc ustawicznie czynności Ko-
sciuszki, a przyganę czasem sprawiedliwe, częsciey
zas przesadzone, ale zawsze przeciwne dobremu Oby-
watelstwa, i Interessowi Oyczyzny, codziennie się
pomnażały. Mniemani Fakcyi prawie nad
zwątleniem odwagi nazywali dawniey odpor systemem
głupstwem, roszerzali się zwystawieniem wielkości nędzy
i niebezpieczenstwa w woysku grożącego, potęgę zas
i Dzielność —

i dzielność nieprzyiacioł nieskończenie przewyższały. powta-
rzali ustawicznie Officerom, że Polacy już zginą, że są otocze-
ni 50,000 woyska cały kray w ręku swoim maiącego, które do
póty nie tylko pozwolą się drzemać w Obozie Warszawskim
póki Moskale na prawy brzeg Wisły nie naciągną, i że na ten
czas Zwyciężcy tem tylko życie darują, którzy z Królem
trzymać będą. Patryoci w Obozie Naczelnika i Xiążęcia zosta-
iący, nie mogąc ścierpieć obelżywych rozmów żywo na nie od-
powiadali, tem sposobem szerzyła się wzaiemna między woyskiem
niechęć. — Nadesłane z Litwy wiadomości dostarczały obszernych
materyi do przeciwnych pomiędzy obiema partyami rozmów
Realiści dowodzili twierdzeń swoich niepodobieństwem utrzy-
mania się z powodu nie bardzo pomyślney w Litwie kampa-
nii; Patryoci zaś przyznaiąc rzeczywistość doznanych klęsk
przypisywali ie duchowi fakcyi. Jakoż dopóki Generał Ja-
siński w Litwie dowodził, dzielność Jego wszystkie ożywiała Umy-
sły, i z rzadką prędkością zgromadził On woysko tey prowincyi
stoczył wiele bitew niebardzo prawda pomyślnych, ale zawsze
bez znaczney straty. Generałowie Wawrzecki y Giedroyć prze-
darli się ku Kurlandyi, tam wszelkich sposobów do powszech-
nego Massy Ludu ruszenia dokładali, lecz że w tey okolicy więk-
cey ieszcze niż w Polszcze tyrania Szlachty gnębiąca Włościan,
dzikość rabuiących Moskali y swawola Xięcego Żołdactwa przy-
tłumiło w sercach tych niewolników wszelkie uczucia wolności
wymaińkowane usiłowania, w celu natchnięcia Jch, że tak po-
wiem nową duszą czynione, żadnego nie wzięły skutku. —
Stefan Grabowski bronił Wilna, stolicy tey prowincyi z wielkim
męstwem, i dał dowody bohaterstwa, samym tylko praw-
dziwie Republikańskim duszom właściwego, a które podli ludzie
Szaleństwem

 szalenstwem nazywaią. Słowem wszędzie postrzegać było można naywiększe usiłowanie, i nieysprzeciwaną gorliwość. — Przybyciu Michała Wielochorskiego zaminiło działność w Księstwo — Generał przywiędły do ustawicznego cofania się w kampanii 1792 którą pod Imieniem Poniatowskiego kierował, nie tylko był usiłowani nieużytecznym, ale nawet szkodliwym. Rady i rozkazy Jego przeciwiły się obrew planom Jasińskiego, które za nadto śmiałe może były, ale utrzymywały Litwinow w gorliwym poruszeniu i cały publiczności słodkie wystawiały nadzieie. Michał Wielochorski nic lepszego nad ustępowanie nieprzyiacielowi wymyślić niemogł, opuścił cały kray, i udał się do Grodna, które już prawie na samey leży granicy. Patryoci litewscy żalili się mocno i gońca za goniem do Naczelnika wyprawiali z żądaniem aby Im innego dodał Wodza. — Kościuszko od momentu dostania się do Warszawy, liczną Roialistow hałastrą otoczony, i lubo w ostrożności swoiey zaufany, przecie mimowolnie czyniący czego podstępno partya chciała, mianował na Jego miejsce Mokronowskiego, a Korpus tego generała oddał Poniatowskiemu, który aż do tego momentu prostym tylko był ochotnikiem. Nie podobało się to urzędzenie Patryotom ale zapobiedz temu niemogli — Intryga Dworska wszędzie prawie wyższą była, nad życzenie Patryotow, ale też władzie szczególniey śmiałość swoią okazywała. Że ieden z członkow Jey dowiedział aby w dzienniku obrad włożono listę płatnych od moskali polakow, znaleziono pomiędzy dyplomatycznemi papierami z Domu Igelstroma zebranemi, a na ktorey czele Stanisław August był przełożonym. Krol wziął się mocno w Radzie, zaspał Stronnikow Jego zrobić to powiedzenie nader burzliwym, i Monarcha zyskał większość głosow opuszczenia

którę w treści

ktore włnsć swoiey mierom więcey niebyło, całe usprawiedli- 115
wieniem Krola w Rzeczach publiczności przy Radę zrobionym —
ustanowienie papierowey monety, dało złe myślącym nowy
powod do krzyczenia, na czynności powstaiących, starano się
wspaynie ~~dwa~~ odmalować to systema krajowe skarbowe
osłabiano publiczny kredyt i ufność, a tym sposobem odięto
obrońcom Oyczyzny sposoby do zaspokoienia pierwszych po-
trzeb — wśrod tych wszystkich wypadkow, oblężenie ciągle
trwało, codziennie mnostwo kul y bomb do Obozu pod Miastem
wyrzucono, Dywizya w niem stoiąca cały ciężar służby
znosiła, a przecież mimo wszystkich potrzeb niedostatku
nigdy nieustawała. Powstaiący na codziennie niebezpieczeństwo
wystawieni, oswaiali się pomału z trudami woiennemi —
Korpus Kościuszki i Zaiączka zrobiły szczęśliwych kilka
wycieczek, Połkownik Krasinski y podpułkownik Jabłonowski
walecznie się w wyprawach owych popisali, z ktorych pier-
wszy ciężko rannym został, w moment kiedy nieprzyiaciel
mu Armatę zagwoździł. —

Powiedzieliśmy że Prusacy opuścili byli stanowisko pod
Babicą, i iuż do Woli posunęli się, przy ktore to poruszę
nie mogli być ze trzech stron attakowanemi, to iest
z frontu od Czystego, z boku przez Gorę, a przez wieś Babice
mogli być obroconemi. Kościuszko widząc możność
korzystnego nieprzyiaciela attakowania, rozkazał Poniatowskiemu
uskutecznić ten zamysł, Poniatowski wysławszy kilka bate-
ryi na Babicę gorę, ktore miały w razie nieszczęścia cofanie
się iego zabezpieczyć, tak źle dane sobie zlecenia wykonał
że attak ten bardziey do uważania obrotow nieprzyiacielskich
mu, do rzeczywistego attaku był podobnym. — wystrzelono
kilka razy na kraty z pistoletow i wrocono nazad do Obozu

Łomaczew się.

tłomaczeę się niedostatecznością etc. Krok ten posłużył tylko do otwarcia Oyczyzny nieprzyiacielowi i okazania mu jak wiele zbłędził pierwsze stanowisko opuszczaiące. Postanowiwszy więc błąd swoy naprawić, zbliżył się następuiącego Dnia przed świtem pod bateryą Poniatowskiego na Babiey Gorze będącą, uderzył nagle na strzegący Jch oddział, i zabrał Polakom 8. armat i koryształce z Jch pomięszania attakował Jch stanowisko pod Waryszewem. Poniatowski tak się daleko zapomniał, że już zaczął się w Nieładzie ku Warszawie cofać — Kościuszko właśnie w ten moment nadbiegłszy, poradził mu żeby sobie poszedł do Stryia swoiego na spoczynek, y tak dobrze potem wszystko urządził, że Prusacy odpartemi zostali — Dąbrowski Officer głownego Sztabu człowiek barzo czynny obiął komendę po Poniatowskiem, i bronił dzielnie stanowiska pod Powązkami. Prusacy przez 3. dni następnie ponawiaiące swoie attaki, wiele ludzi stracili — z Weyskowych Brygadyer Kopeć i Dunikowski, naywięcey sze męstwa dowody okazali. Młody Kołłątay równie waleczny iak wspaniałomyślny poiął w niewolę iednego pruskiego Officera lecz gdy na słowo Jeńca polegaiąc, spokoynie go prowadził zdrayca ten strzelił do zwycięzcy swoiego, Konnica polska w ten moment nadbiegłszy rozsiekała prusaka; ale młodzi nie nazaiutrz z odebraney rany umarł. —

Gdy to działo się pod Powązkami, Zaiączek zrobił wycieczkę do Woli; ieden z Officerow polskich zwany Zeteryn opanował Bateryą Pruską, zagwoździł 9. armat i kilku poymał niewolnikow, nie było nocy w którejby Prusakow w tem stanowisku nienapastowano. Waleczny ten odpor zaczął się nakonie przykrzyć Krolowi pruskiemu, i gdy

tak z przyczyny długiego oblężenia dręczony był niecierpli
wością, odebrał wiadomość że w całey Polscze wybuchnęło
powstanie, że prowincya ta dostała się ~~nam~~ na mocy Po
działu Grodzieńskiego, wcale się tak śmiałego kroku z strony
nowych poddanych nie spodziewał. Mniewski Kasztelan Kujaw
ski był naypierwszym sprawcą y dowódzcą tego prze
sięwzięcia, krok podobny tem śmielszym nazwać się może
że mimo naywiększych z strony Jego usiłowań nie mógł
więcey jak 89 Obywatelów do związku swoiego wciągnąć o
Lecz czegoż nie dokaże prawdziwy Patryotyzm.
Mniewski z żalem przewidywał że stolica będzie znisz
czona jak prędko transport amunicyi woiennych Pru
sakom nadeydzie. Zwołuie więc Woyskowych y podaie
Im proiekt opanowania tego transportu. Oznaczono dzień
i mieysce zebrania się. Ale zadziwił się Mniewski kiedy na
umówionym mieyscu 30. tylko Polaków znalazł, którzy wszędzie
za nim iść gotowi. Ta garstka walecznych rzuciła się nayprzód
na Garnizon w Brześciu Kujawskiem stoiący z 40. Ludzi
złożony — z tamtąd idzie Mniewski do Włocławka, ale mury
tego miasta y Garnizon dość spory i broni się 3. godziny
i dopiero za pomocą powstania ludzi u Manonników tam
tey trzey Kapituły służących pokonany został. — Skoro wieść
o powstaniu i pierwszych Jego powodzeniach rozeszła się
wszędzie, oddział Mniewskiego codziennie się także pomnażał
tak że po wzięciu Włocławka już 100 ludzi miał pod swoią
komendą, z tą siłą poszedł attakować transport, który
był naycelnieyszym działań Jego przedmiotem, amunicya
te prowadzone były od iednego officera i 30 Żołnierzy i na
kilku traktach Wisłą pod wodę ciągnione. Prusacy bro
nili się czas niejaki, ale straciwszy 13. ludzi poddali się

naykoniec

nakoniec. Czynność ta Mniewskiego była znaczniejsza niż wygranie największej batalii, albowiem Warszawę od długiego i przykrego oblężenia uwolniła. Gdy tak ważne wieści okrywszy męstwo mieszkańców Mniewski wyszedł się wkrótce na czele 900 ludzi pieszych i 400 konnych, ruszył natychmiast naprzeciw Prusakom do Nieszawy idących. Attakował ich i z prawego brzegu Wisły wypędziwszy został Panem Kępy od Toronia aż do Grokoła. Król Pruski zdziwiony tak nagłem postępowaniem oddzielił z oblegającego Woyska 4,000 ludzi, którzy pod komendą Jenerała Szweryna mieli pokonać powstających i być posiłkowanemi od Szekulego, który odebrał rozkaz aby w tey samey stronie na czele 3,000 działał. Szekuli popełniał w tem nieszczęśliwym kraiu okrucieństwa których największy barbarzyńca żaden by się dopuścił. Mniewski zaś tak był lekkomyślnem że z swoiey strony nie tak godnie i nayspamiętniey się z jeńcami pruskiemi obchodził. — Jednakże za słabym będąc do opierania się dwom kolumnom nieprzyjacielskiem naprzeciw niemu idącym, puścił się w Zachodnie Prusy — Obrót ten przymusił Szweryna do podzielenia swego oddziału. Jedna część woyska została w kraiu od Mniewskiego opuszczonym, druga zaś udała się za Polakami i tych pod Koninem dopędziła. Przyszło do bitwy, której ten tylko był wypadek, że Polacy stracili 58 ludzi a Prusacy 70. — Mniewski poszedł potem do Koła, i w tem ważnym stanowisku utrzymał się, poki nim powstający Wielkopolanie do niego nie nadciągnęli. Nastąpione wkrótce całey prowincyi wzruszenie zniewoliło Króla pruskiego do odstąpienia od oblężenia Warszawy. —

Nim udnało

120 — Nim iednak do tego przyszło, Generał Manszteim zgdał
widzieć się z ponowie z Zaiączkiem, na co pozwolono
Tyczące odwiedzenia Jenców Pruskich była użyta na pozór
tey rozmowy, domyślać się trzeba że zapewne inne do
tego były pobudki, ale Jen. Gen. Pruski nie wyiawił. Że
Lud wolny naturalnie arcy podeyrzywym bywa, dowodzącey
niem Człowiek nigdy dosyć ostrożnym bydź nie może —
Zaiączek więc urządził rzeczy tak, aby sam na sam z Man-
szteinem nie zostawał, w ciągu obojętney rozmowy zapytał
się Generała Polskiego czyliby nie można zaradzić aby
nieprzyiacielskie z obydwóch stron ustały kroki — Że pozosta-
iący z powodu słabości sił swoich nie mogli sobie obie-
cywać podania im godnych z chwałą y powagą Na-
rodu propozycyi, Zaiączek unikał wszelkiego iaśnego w tey
mierze tłomaczenia się i odpowiedział tylko: że gdy Król
Pruski raz zgwałcił traktat zawarty z ludem szczerze przy-
iaźni Jego szukającym nie można przeto na Jego dobrey
wierze polegać. Manszteim postrzegłszy w tey odpowiedzi
że uznano cenić szczerości Króla Jego, i że się na niey dobrze
poznano, nie wchodząc w dalsze rozmowy wrócił do swoiego
Obozu — Dnia następuiącego sypano żwawy z Armat ogień
do Obozu Zaiączka, i ten pozno dopiero w wieczór ustał.
w Nocy dnia 6. na 7mą Września Prusacy po 7. Tygodniowym
przykrem oblężeniu i po wielokrotnych, a zawsze darem-
nych usiłowaniach od Warszawy odstąpili. Konnica
Polska tuż za niemi postępowała, z rozkazem iednak nie
wdawania się w żadną czynność. Długi ciąg oblężenia
tak wycieńczył woyska, wielość oddziałów które czynić nale-
żało, tak narodową siłę rozerwało, że Kościuszko nie mógł

puszczać się za nieprzyjacielem wdobyciu porządku uchodzącym. Łatwo sobie wystawić jak nadzwyczajną radość wypadek ten w sercach Polaków wzniecił, ale niestety, dzień ten był ostatnim zpięknych dni tego nieszczęśliwego Narodu.
— Jak tylko oblężenie ustało, dwa nader ważne przedmioty zajęły najwyż: Naczelnika. Wypadało albowiem pozostałe wać powstających wielkopolanów, i przeszkodzić połączeniu się korpusu moskiewskiego do oblężenia warszawy pomagającego, zkorpusem tegoż Narodu w Litwie działającym.
— pierwszy z tych przedmiotów udał[?] Dombrowski, który nie patrząc na niebezpieczeństwo tak smutnemu przedtem wzięciu towarzyszące, umiał mężnie wszystkie pokonać zawady, sprostał do wielkiej polski 2,000 ludzi, attakował i zniosł pułkownika Sekulego, wziął szturmem miasto Bydgoszcz i dzielnie powstających wspierał. Poniatowski wysłany na czele 6,000 ludzi dla pomagania czynnościom Dombrowskiego stanął pod kamionką nad rzeką Bzurą.
— Co się tycze przeszkodzenia przeprawy przez Wisłę Generałowi Fersen chcącemu się przebyć 14,000 moskali od oblężenia Warszawy, to polecone było Adamowi Ponińskiemu.
— Dywizja Jego wynosiła 4,000 ludzi, i składała się częścią ko wozaciężnych milicij wojewódzkiej, częścią zkorpusów ochot nikow świeżo utworzonego ludu. Każde 100. ludzi miało osobnego zwierzchnika który się miał za zupełnie nikomu niepodległego, słowem były tłum ludzi źle dobranych i źle usposobionych. — Ledwo co Kościuszko po tak długiem oblężeniu odetchnął, gdy mu nadesłano z Litwy najsmutniejsze wiadomości. Wszystko tam szło najgorzej i Mokronowski nie był od poprzednika swego czynniejszym

122. Jenerał ten uprzedził się o swoiey wielkiey więcłości, nie
chcęc umniejszaney sławy narażie, unikał wszelkiey bitwy
i bezczynnie stał pod grodnem. Taka bezczynność przeciwnie
iedynie z ducha Egoizmu pochodzęca, nie może uchodzić za
dowod wielkiego rozumu, w czasie, gdzie prawdziwa roztrop
ność zależała na czynieniu naysmielszych kroków. —
Sierakowski z korpusem swoim pod Brzesciem Litewskiem
stoięcy donosł także, że nie potrafi opierać się wyższym nie ro
wnie siłom nieprzyiaciela pod rozkazami Jenerała Derfelt po
stępuiącego. Kosciuszko więc posłał mu na pomoc Xiąże
wiga Officera na czele 3. batalionow piechoty i nieco Jezdy
— Że zaś wiadomości złey strony pochodzęce codziennie więk
szey nabawiły niespokoyności, postanowił własnemi oczyma
wszystkiemu się przypatrzyć i wtem celu zostawiwszy nay
wyższą komendę Zaięczkowi sam pocztą do Armij Sierakow
skiego pobiegł. — Lecz za pozno tego chwycił się kroku, Sie
rakowski albowiem pod Bendą nader żywo y krwawą potyczkę
z Dywizyą Derfetta zwoczywszy, cofnął się do Brzescia
o 4. mile od placu potyczki leżącego i tam rzekę Bug
przeszedł. Woysko Jego rownie długiem marszem strudzone
iak zmieszane świeżo doznanem niepowodzeniem spoczywało
wszcie w Obozie, kiedy mocne nowych straży strzelanie ostrze
gało Jeh o nowem niebezpieczenstwie. Jenerał Moskiewski
Suwarow zbliżywszy się nagłemi marszami w te okolice
przeprawił się przez Bug o dwie mile powyżey polskiego Obozu,
tak że Sierakowski nic o tem niewiedział. Moskale nie rownie
nad niego czynnieysi dniem wprzod dowiedziawszy się
o Jego przegraney i długiem marszu, wnosząc sobie przeto
że po tak nieszczęsliwym wypadku woyska porostaiących

muszy, były naturalnie znużone, pomęczone, i w odwadze osłabione umysły korzystać z okoliczności. wtem cału posunął się Suwarow w nocy y o świcie na przednią straż uderzył. Za pierwszym alarmem Sierakowski cofnąć się rozkazał, ale pomieszanie Woyska w którem to cofnięcie się wprowadziło, zamieniło rozsypkę — Konnica Moskiewska w trop, trop za uciekającym ścigała, zabrała Artyleryą i wiele Jeńców. Sierakowski zebrawszy szczątki Armii swojey pod Janowem o 5. mil od Brześcia leżącym, ledwo się połowy Woyska dorachował, cała zaś Artylerya z 35. Armat złożona przepadła. —

Kościuszko dopiero 12. mil od Warszawy ujechał, kiedy go ta smutna doszła nowina, posłał więc do Zajączka z rozkazem cofnięcia oddziału Poniatowskiego i wysłania na tych miast dywizji do dwóch tysięcy naylepszey a ćwiczoney piechoty, 10. szwadronów Jazdy, i 12. Armat nie licząc w to batalionowych dla wzmocnienia Sierakowskiego, co bez odwłoki uskutecznionym zostało. Sierakowski po tey klęsce zastawił się Rzeką Wieprzem, i obrał sobie stanowisko w okolicach Siedley. Armia Jego wynosiła wszystkiego 2,000 ludzi, Kniaziewicz na Czele 1000 bitnych ludzi już się był z niemi złączył, inne także korpusy do trzech tysięcy ludzi nadciągnęło, jednak te 6,000 nie były dostateczne do wstrzymania liczniejszych daleko i zwycięstwem nadętych Moskali. — Ale Suwarow nic nie przedsięwziął, dopokiby się nie dowiedział o obrotach Fersena który z swojey strony upatrywał miejsce do przebycia Wisły sposobnego, ale wszędzie przeszkód od Korpusu Poniatowskiego doznawał — Gdy Kościuszko do Obozu Warszawskiego przybywszy zatrudniał się wzmocnieniem Sierakowskiego y wysyłaniem do niego drugich dwóch tysięcy naylepszego Woyska

124. ludzmi naybieglejszych y naysposobnieyszych Officerow, Ferser
tysiącznemi obrotami, i fałszywemi ~~obrotami~~ do przebycia Rzeki
przygotowaniami, i tak małą Armią Ponińskiego osłabił
i podzielił, że nakoniec przywiodł go do niemożności opierania
się; nagle siły zebrawszy pod Kozienicami Wisłę przeszedł. —
Uwiadomiony o tem Kosciuszko, pobiegł stanąć na Czele
Armii Sierakowskiego; przed odjazdem swoim nie tait przed
Kołłątaiem i Zaiączkiem, że zamyśla odważyć się na stoczenie
bitwy dla przeszkodzenia połączeniu się Fersena z Suwaro
wem — Zaiączek zaklinał go, aby się na niebezpieczeństwo
nie wystawiał. przekładał mu że, ponieważ Dywizya Fersena
iest nie równie co do ludzi y co do Artyleryi nie mniejsza od
Korpusu Sierakowskiego, wypadało go koniecznie przed stocze
niem bitwy wzmocnić., i że lepiejby było połączeniu się
woysk Moskiewskich dopuścić, niż bitwę przegrać — Kołłą
tay popierał także zdanie — ale Kosciuszko zapewniał ich
że Armia Sierakowskiego będzie do 14,000 mogła, iak prędko
połączy się z nim Korpus Ponińskiego y Częsć oddziału Ziel
ińskiego, co sobie koniecznie obiecywał. — Zaiączek obstawał
uporczie przy wzmocnieniu przynaymniey Artyleryą, ale Naczel
nik prozb Jego nie słuchał. Kosciuszko wyiechał dnia 29. Wrześ
nia, a 10. Października pod Maciejowicami bitwę stoczył, albo
raczey stoczyć musiał; gdy nie zastawszy w Obozie Sierakow
skiego, oddziału z którym Poniński powinien był nadciągnąć
od Zielińskiego zaś maiąc sobie nadesłane kilka tylko
Szwadronów ladajakich, chciał potyczki uniknąć, lecz Ferser
wolał się z Polakami zetrzeć niż mieć w tyle armię, któraby
go w drodze do Brześcia ustawicznie napastowała — Bitwa
nader krwawą

nader krwawą była. z początku powiodło się Polakom, kto przez w kilka batalionach nieprzyjacielskich rozbiwszy, przymusili je do cofnięcia y odstąpienia Armat. lecz gdy Dywizya Moskiewska pod komendą Dernfowa napadła na lewe skrzydło Polaków, złamała go y wielkie zrobiła zamięszanie. w tym czasie Moskale na lewe skrzydło Polaków wpadli, mała Dywizya Ponińskiego zaymować ale nieprzyszła na czas. Kościuszko wszelkich w Mocy Jego będących sposobów zażywał ale naprożno. Bitwa przegraną została, większa część Woyska Polskiego na placu legła, reszta się w niewolą dostała. Kościuszko na czele garstki ciężnych Żołnierzy chciał się przez szeregi nieprzyjaciół przedrzeć, ale otoczony, y trzy razy ranny od krewszy mocne cięcie w głowę padł bez zmysłów — poznany od Nieprzyjaciela zwycięzca bitwy do głowney kwatery Moskiewskiey zaniesiony został — Generałowi Sierakowski, Kniaziewicz i Kamiński w niewolę się dostali. Niemcewicz przy iaciel Kościuszki ciężką ranę w bitwie odebrał. mężny ten młodzieniec pełen rozumu y dowcipu w sztuce Rymotwórczey Eschilesowi wyrownywał, ale Greczyn był szczęśliwszym mogąc pismami wystawiać Tryumf Oyczyzny swoiey, do którego się w bitwie Marotanskiey dzielnie przykładał. ten zaś w potyczce Maciejowskiey w niewolą poymany, wtę ki ciemney Katuszy, klęski y nieszczęścia swoiego opłakuie kraiu. Poniński od uciekaiących uwiadomiony co się z Kościuszką stało, cofnął się do Warszawy. —

Rozdział X

Stan powstaiących po przegraney pod Maciejowicami, obranie nowego Naczelnika, wzięcie Pragi — Rozproszenie Woyska. —

Nigdy Polska w większym niebespieczeństwie, y w tak do.

do rozpaczy prowadzącey ostateczności nie była, jak po
bitwie Maciejowskiey. Naczelnik Jey Obrońcy już z Moskwą
i Prusami Woynę toczący, uyrzeli ieszcze na uzupełnienie
nieszczęścia Austryą przeciw Nim Oręż podnoszącą. —
Mocarstwo to które zdawało się mówić powstaiącym
„Zwyciężcie albo Ja wrzędzie waszych nieprzyiaciół stanę
— targnęło się natenczas na Jeh. zgubę, i już Woyska
Jego na Ziemie Rzpltt. wkroczyły. — Patryoci podzieleni
mniemaniem różne utworzyli partye, Kołłątay stoiący na cze
le tych, którzy dobro pospolite nad prywatny Interess prze
kładali, przekonał się był od początku ieszcze iż do o
budzenia Energii Narodu, tak daleko w miękkości pogrążonego
wypadało surowych środków używać. Zakrzewski Prezy
dent miasta był duszą drugiey partyi, zalecał Im zaw
sze największe umiarkowanie, i miał bardzo wiele przy
iaciół w Radzie, Stronnicy zaś Króla i Moskwy łączyli się
z Zdaniem umiarkowanych, ale wytłomaczmy ten wyraz
— Ludzie nazwani umiarkowanemi tem niebezpieczniejsze
mi w Polsce byli, gdyż to u nich było skutkiem słabości
Charakteru, albo niedostatku oświecenia, uważano w Nich
iako skutek rozumu, i ludzkości; a zdradziecka łagodność
i nieprzyzwoite pobłażanie pokonała konieczną potrzebną
surowość. Mówią że w tey okropney chwili Ignacy Potocki
poróżnił się z Kołłątaiem, ale to mniemanie, raczey na pozo
rach, niż na rzetelności gruntuie się. Woysko powstaią
cych pobudziwszy w Kościuszce nieograniczoną ufność, samo
Jey w sobie nie miało — porażka Maciejowska osłabiła iemu
męstwo i stałość która mu koniecznie potrzebną była

do oparcia

do oparcia się nieprzyiacielowi, i do znoszenia cierpliwie głodu, i niepogody znadchodzącey pory Roku. Woysko oprocz tego było w naywiększym nieładzie, i omolane bezustannie od czynney zewsząd siły nim dowodzącey. Generałowie równie zdaniem iak i skłonnosciami, różnili się od siebie. Żołnierz płakał straconego przez siebie Wodza, a niewidzili innego, ktoryby podobnież na Jego zasłużył przywiązanie. Naysilniejsze Korpusa, częścią zniesione, częścią w niewolę poymane zostały; wszędzie widać było złą wolę y pomieszanie. Taki to był obraz Polski po nieszczęśliwey bitwie Maciejowskiey. — Doniesienie o tey klęsce cała stolica żałobą okryła — Patryoci z drżeniem poglądali na poniesioną stratę i czekaiące ich nieszczęście, gdy zas zwołano Radę — Kołłątay w celu ożywienia męstwa współziomkow swoich rzekł —
„ Straciliśmy wybornego Wodza, iednak żebyśmy własney naszey
„ przynaymniey nieszkodzili sprawie, pamiętaymy że z stratą
„ Kosciuszki niezgineły wszystkie nadzieie Rzeplitey. Obranie Jnnego
„ następcy pierwszym naszem staraniem być powinno, po-
„ wszechna sprawa potrzebuie Człowieka ktoryby był nie tym
„ Partyom na nieszczęście Narod Nasz dzielącym. Przymioty Ge-
„ nerała Wawrzeckiego zdaią mi się być wielkiemi i zdolne
„ mi zjednoczyć wszystkie umysły, Jego więc na Urząd Naczel-
„ nika podaię„ — Polacy mogli byli wprawdzie pokładać nadzieię w nieskazitelnym karakterze, popularnosci, i roztrożney słabości Wawrzeckiego, do wszystkich Cnot Obywatelskich łączył on skromnę ufnosc sobie samemu nieufnosc z powodu małego w sztuce wojenney doświadczenia. A cało do żadney nienależał Partyi; każde sobie pochlebiało, że go na swą stronę przyciągnąć potrafi — Z tych więc powodow

mianowanie Jego przeszło iednomyslnością. — Ale iednomyslność ta znikneła, gdy przystąpiono do obierania Członków Rady woienney. Przyiaciele Stanisława wepchnęli do niey Michała Wielhorskiego i wielu innych do fakcyi należących — Zaiączek, któremu aż do przybycia Wawrzeckiego naywyższa Komenda była, niechciał nie chciał zasiadać wśród złożoney Radzie. Fabcyoniści, łękaiąc się aby zbytniemi oporami nie obudzili uwagę ludu i nie otwarli mu Oczow na chytre postępy Koalistow, a tem samym nie sprowadzili całych złych skutkow wrzeczonych nieszczęsnemi umysłach, nie bardzo przy pierwszym wyborze obstawali — Rada Narodowa mianowała innych Członkow, ktorych znana Cnota naymnieyszemu Zarzutowi niepodległa — Przy otwarciu posiedzeń Rady Zaiączek oświadczył pobudki swoiego sposobu postępowania. „Gdyby sama tylko /: rzekł On :/ „różność
„mniemania dzieliła umysły polakow, możnaby sobie
„pochlebiać że niebezpieczne okoliczności potrafią Ich
„znowu połączyć, Lecz że Krol chce wywrocić dzieło powstania, a tem samem zgubić Oyczyznę, sądzę że już
„dalej tey co dotąd powolności używać niemożna. Lecz
„i wszyscy Polacy boleią, widząc wszystkie rządowe władze
„Krolewskiemi Stronnikami zapełnione, sądziłem się więc
„przez wzgląd winnego opinii publiczney uszanowaniu
„i niezonietycznego wykonania obowiązanym, do nie zasiadania w Radzie więcey do Monarchy, niż do oyczyzny
„przywiązanemi Osobami zapchaney. Krola Stronnicy
„Jego gadaią tylko o kapitulowaniu, a wszystko tylko wszystkim
znękane.

„ Inękane trudnością chwyta się tey myśli. Ale prawdziwie
„ Polacy mogąż się na nie podpisać? Nie! ponieważ z strony
„ Nieprzyiaciół a osobliwie z strony Moskwy, żadnego kroku zgodnego
„ z sprawiedliwością, honorem i dobrey sprawy spodziewać się nie
„ możemy, nie mogę iednak przed Wami taić że słabości
„ Woyska niewiele nam powodzeń obiecuie, może nawet nie
„ trzeba sobie obiecywać po nim tychto ostatnich rozpa
„ czy usiłowań, w których nadzwyczayna odwaga bywa
„ zwycięstwem uwieńczona, których pomocą ieżeli ostatniey
„ zguby uniknąć nie podobna, można się przynaymniey
„ chwałą okryć. Lecz ieżeli Nieprzyiaciel da nam Czas odet
„ chnąć miejmy nadzieię, że cięższe Żołnierze nasi upamię
„ tać się mogą. Przyłóżmy więc wszystkich do tego Starań
„ przeszkadzaymy wpływowi niechętnych do Woyska, karzmy
„ surowo tych, którzyby nam poddanie się doradzali,
„ niech nakoniec każdy z Nas pełni swoie Obowiązki
„ jak nayakładniey, wreszcie nieoglądaymy się, czy prace
„ nasze pomyślny skutek uwieńczy albo nie, bylismy sobie
„ żadnego dobrowolnego błędu do wyrzucenia nie mieli. —
Wyłożył potem które z tych prawie sił złożone było.
Korpus Poniatowskiego do 6,000 ludzi, Korpus Zayączka
połączony z Częściami Dywizyi Kościuszki do 5,400 głów
12,000 w Litwie działaiącego pod dowództwem Mokronowskie
go i Giedroica, 4000 z Poninskiem ku Warszawie ciągnie
i 3000 ludzi pod Dowództwem Grabowskiego który lewego
brzegu Narwy pilnował. Dwa te ostatnie Korpusy
złożone były z Żołnierzy losem przebieranych — łaty
więc ogół Woyska wynosił 33,000 ludzi po naywiększey

po naywiększey częsci w Włosy tylko uzbroionych. Armij
tey zbywało na żywności, tak ludziom iak y koniom potrzeb
ney, że zas w Stolicy żadnych niebyło Zapasów, powszechny
głód mieszkańcom Jey zagrażał. Zaiączek przekładał
„ iż przedmiot ten powinien ściągnąć na siebie uwagę
„ wszystkich tak Urzędowych, i radził aby wszelkich do
„ opatrzenia się w Żywność użyto sposobów. Chciał więc 1mo
„ aby w całey okolicy Warszawy wszelką żywność pozabie
„ rano, dla otwarcia w tey Stronie Komunikacyi. 2do aby
„ Mokronowskiemu rozkazano, opieranie się Nieprzyiacielowi
„ tak długo, iak tylko będzie można. 3tio aby uwiadomić [illegible]
„ Dąbrowskiego o Stanie rzeczy, a szczególniey o panuiącym
„ w Stolicy niedostatku, umocowano do czynienia co mu
„ się zdawać będzie. 4to aby pracowano około przedmieścia
„ Pragi i Szańców, które w tem czasie zaczętemi dopiero
„ były. 5to aby obwarowano brzegi Wisły iak tylko można.
— Wszystkie te punkta uchwalone w Radzie zostały, Po
niatowski nazaiutrz rano ruszył z swoiem Korpusem
Zaiączek zas przeniosł się na przedmieście Pragi dla
kierowania rozpoczętem dziełem. Atoli chociaż wszelkich
dokładano usilności do ożywienia i utrzymywania męstwa
Polaków, nie idnak dokazać niemożna było. Klęski zmie
szyły Ich odwagę, Duch patryotów zniknął zupełnie
ustawiczne porażki odięły Im wszelką Energię nawet
i Nadzieię. W powszechnym porostaniu więc Zaufanie
w Osobie Kościuszki położone, wraz z Zapał miłości Oyczyzny
wszystkie umysły Żołnierzy z Wodzem tem iednoczyło —

Po

Przykład ten dla większey Części narodu iedyną pobudką
do słuchania (był) Jego rozkazów i działania. Zmiany niebezpieczeństwa
Intrygi Królewskie pracowały wprawdzie taiemnie około zniszcze-
nia Kredytu Kościuszki, ale nie niemogły go osłabić w publicz-
ney Opinii; sama tylko porażka Maciejowicka wszystko zmie-
niła. — Fakcya Królewska od uwięzienia Kościuszki wspierana
hardy łeb swóy dźwignęła; i powstaiący nie odbierali ani po-
mocy, ani posłuszeństwa, owszem w każdem kroku doznawała
oporu i przeciwności; a wszystkie Ich usiłowania daremnemi
były. — Polacy coś przecie pod Dowództwem Kościuszki
znaczący, po stracie Jego byt nawet swóy utracili —
Troskliwość zastąpiła mieysce okazywaney waleczności. —
Powodzenia tylko mogłyby ieszcze wznieść zaufanie
w Wodzach mieysce Kościuszki zastępuiących, ale do zyska-
nia tak niespodziewanego szczęścia trzeba było Cudu
— Wawrzecki lubo wielkiego porządku Człowiek, całe
iednak życie na Cywilnych urzędowaniu strawiwszy, bez
Oręża mało znał sztukę woiowania. —
Zaiączek lubo Patryota, lubo wszystkie kroki Jego cecho-
wane były gorliwością i miłością Oyczyzny, niemógł prze-
cież ieszcze pozyskać w umysłach Żołnierzy podobnego iak
Kościuszko zaufania, sprawowanie się Jego w ciągu Oblężenia
Warszawy, i sprawiedliwość w czasie prezydowania w Radzie
woienney okazywana, ziednały mu powszechny szacunek
ale Patryotyzm Jego zrobił mu wszystkich Roialistów
nienawistnemi. Był więc wystawiony na wszelkie
pociski bezecney Intrygi, która bezustannie na sławę
Jego mówiąc czerniło. Nadto Generał ten nigdy w Woynie
nie był, powszechność zaś przekonać się nie może, żeby czytanie

praca

praca i rozmyslanie, mogło kiedyżkolwiek dobrym zrobić Gene
ratem. Dodaymy wreście że Egoiści w których Polska aż nadto
obfituie, spodziewali się całkowitego upadku Rewolucyi i
tego żywo pragnęli. Wawrzecki w chwili mianowania swo
iego w Litwie będący, przybył do Warszawy 10. dnia po
wywyższeniu na stopień Naczelnika. Udał się zaraz do
Rady Narodowey i tego wzbraniał się przyiąć powie
rzony sobie urzęd, ale naglony usilnemi przełożeniami
powstaiących, którzy lękali się, aby nowe obieranie nie po
mnożyło nieładu, poddał się nakoniec iako Offiara do
Ołtarza prowadzona. Naypierwszą myślą Jego było
spalenie y opuszczenie przedmieścia Pragi, bronienie się
przez resztę Czasu Kampanii na brzegach Wisły przeciw
Moskalom, zwrocenie wszystkich sił przeciw Prusakom
— Zaiączek popierał te zdania, ale chęć ocalenia War
szawy, ktora tem sposobem byłaby na bombardowanie wy
stawiona przemogło, y dalsze okopywanie Pragi naka
zanym zostało. Że gdy coraz bardziey Stolicy doku
czał. Wawrzecki ponowił rozkaz Poniatowskiemu dany do
zdobycia Kamienney, stanowiska od Prusaków zaiętego
co ułatwiaiące dostanie żywności, byłoby męstwo Polaków
ożywiło. Lecz Poniatowski leniwo podług swego zwyczaiu
postępuiąc z 6,000 ludzi od 2 tysięcy Prusaków odpartym zo
stał, y wiele woyska utracił, co tem więcey męstwo Żoł
nierzy osłabiło. — Właśnie to działo się wtenczas kiedy
mieszkańcy Warszawy wielką Illuminacyą obchodzili uro
czystość Kosciuszki, rządu i nader usilny przykład oddawały

od całego

od całego lada zwyciężonemu Wodzowi swoiemu.– Mokronowski pasły od Moskali odszedł się ku Warszawie y dnia 24. Października z połową korpusu swoiego weszedł do Okopów Pragi, drugą połowę stracił pod Kobyłką, o 1½ mili od Warszawy, tam cała Jego Dywizya wszystka poszła; a Moskale Artyleryą y Bagaże opanowali – Strata Kościuszki przeraziła strachem serca Woiowników tak dalece że neywaleczneysi wzród Officerowie o sobie do odparcia Nieprzyiaciela, Porażka Mokronowskiego, tem bardzey iszcze trwogę pomnożyła, wszyscy już sobie przestrzyć podeyli, a nieufność wkradła się wwszystkich umysły do tego stopnia, że już nie z tych Dusz wylęknionych obiecywać sobie niemożna było.– Powodzenie płaszczem pokrywaiące, trwożliwość połowę chwały męstwu odeymuie same tylko przeciwności mogą wydać na iaw prawdziwą świetność stałego i nieodmiennego Charakteru – ale nieszczęściem podobne Charaktery okazały się w Polsce bardzo rzadkiemi – Chociaż Zaiączek wtowarzystwie kilku Patryotów biegał od szeregu do szeregu, cieszył Żołnierzy y wołał że upadać nietrzeba, że tysiące innych woysk zwiększych nierównie niebezpieczeństw z chwałą wychodziły, że te nieszczęścia bez przyłożenia się naszego nie powinny nas zbytecznie zasmucać, ale owszem zagrzewać do dania mocnego odporu, wszystkie podobne przemowy nie nie skutkowały, Żołnierz słuchał Ich ale się niemi nieprzekonywał.– Wkrótce tak się bardzo Głód wzmogł, że wtenczas kiedy naywięcey Woyska do Warszawy ściągnąć by wypadało, musiano iszcze

134. Korpus Giedroycia z Litwy przybyły do wielko polski po-
stać — Okopy na prędce rozciągnione dla osłonienia
całego miasta, których 30,000 zaledwie by obronić mogły,
ośmio tylko tysiącami piechoty obsadzono, rachując w to
połowę Korpusu Mokronowskiego, która z pod Kobyłki
umknąć potrafiła, dwa tysiące Jazdy odbywały służbę
przednich straży, ale konie Jey zmęczone, y strudzone
ledwo pod Jezdcami nie padały. Naprożno Zaiączek
przekładał Radzie potrzebę wzmocnienia straży wałów
pilnujących. odpowiadano mu tylko, że niedostatek
Żywności nie pozwalał większey liczby woyska w stolicy
otrzymywać, że żeliby zaś potrzeba wymagała, zbroy-
ni mieszczanie pobiegną prędze na pomoc, że w czasie
oblężenia Pruskiego mieszkańcy miasta dali dowody
waleczności; pochlebiano sobie, że takie w obronie prze-
ciw Moskalom równeż męstwo okażą. — Okop na
przedce około Pragi usypany niemógł być mocnym
— bez że go robiono podług planu, który Jnżenierowie
mieli za dzieło Kosciuszki, y pokusić się o odmianę
nie go, byłoby pewnym gatunkiem występku, tyle to
powszechność miała uszanowania, dla tego rzadkiego Czło
wieka, tak to swiętemi wszystkie dzieła Jego w oczach
Narodu były. w tyle okopu płynęła Wisła, który w przy
padku cofania się, po iednym tylko moście przejść
można było — Zaiączek kazał zbudować drugi przy
lewey stronie Szwecowa, i zatrudniał się dzień y noc
wzmocnieniami, z tym wszystkiem Woysko niewiele ufało
temu położeniu

tem położeniu — Ignacy Potocki na pierwszem posiedzeniu Rady woienney po przybyciu Mokronowskiego Złożonem radził, aby woysko wyciągnąwszy zeszance około Pragi zrobionego wyszło w pole, i raczey bitwe stoczyło niżeliby miało szturm wytrzymywać — Zdanie to Zaiączkowi zdało się arcy dobrem, ale pretekst że nie robi wtey czynności niemożna było obiecywać z woyska Zatrwożonego, złożonego z zsanych z różnych Dywizyi, zupełnie prawie poznoszonych, które 10,000 tylko ludzi wynosząc, musiałoby się z 40,000 Moskali zpotkać, Dodał zarazem że nienależałoby tey bohaterskiey myśli odrzucić, ale tylko inne środki do uskutecznienia Jey obrać. Radził przeto aby zgromadzić pod Pragą wszystkich powstańczych siły, i wyszedłszy z okopów iak chciał Potocki, wziąć z sobą naylepszey Artyleryą poroszeliny bitwe stoczyć — Polacy mogli byli w krótkich dniach do 20,000 zgromadzić ludzi y Zostawić 3,000 dla uważania obrotów Pruskich i Zaspokoić nieme Czynności swoich — ale to zdanie nie podobało się Radzie Woienney uważano 1. Że woysko Polskie niezwyciężone, osmiomiesięcznemi trudami i pracami osłabione, częstemi klęskami ztrwożone i z głodu prawie umieraiące, niemogły potykać się z 40000 dawnego Moskiewskiego Żołnierza 2. Że gdyby nieprzyiaciel unikał bitwy na kilka dni, głód sam całe Woysko zniszczył. 3. Że Prusacy dowiedziawszy się o poruszeniach Polaków natychmiast by do Warszawy

ciągnęli

136. ciągnęli 4te Że aby się tylko Moskale przez dni 15.
zatrzymali już się, nie można było determinacyi w Okopach
Pragi spodziewać, ile że nadchodząca pora nie pozwo-
liłaby Im rozpoczynać oblężenia 5te Że największa
korzyść z wygraney bitwy z Moskalami byłoby wyczyszcze-
nie kraiu między Wisłą y Bugiem leżącego, lecz że
nieprzyiaciel dalej by się nie cofnął, ciało tylko do brzegu
ostatniey z trzech wymienionych — Te to przyczyny może
nazbyt roztropne odwiodły Radę do chwycenia się
wyżey wzmiankowanego środka — Ktokolwiek wey-
rzy ściśle w krytyczne w owym Czasie polaków poło-
żenie, ktokolwiek ujrzy z iedney strony 30,000 prusaków
o 10 mil od Warszawy stoiących, z drugiey na 40,000
moskalów pod Stolicą podstępuiących, ktokolwiek przy-
patrzy się Królowi i Jego Stronnikom używaiącym
wszelkich sprężyn naysubtelnieyszego Machiawelizmu
do rozniecania nieufności i niezgody w Woysku, kto-
kolwiek na koniec zastanowi się nad stygnieniem za-
pału w polakach, który w tak nie bezpiecznych okoliczno-
ściach powinien był być aż do bohaterstwa posu-
nięty, uzna, czyli dowody pozostaiące tyle stało-
ści okazuiące, nie więcey na pochwałę niż na Naga-
nę zasługuią. — Mówiono — Że widząc powszechną
i panuiącą trwogę, zrobili proiekt, przywiedzenia Woy-
ska i Ludu do tego stopnia, iżby Im nic nad Zwy-
cięstwo, albo śmierć nie pozostało. podług wieści od
Autorów tey potwarzy rozgłaszanych, mieli zamordo-
wać Króla

Zamordowac Krola, Jego Familię, i Stronnikow i wy-
rznąc 6000 Jencow Moskiewskich, a tem sposobem
żadney nadziei przebaczenia nie zostawiwszy, miano przymusić ie
do wydobycia ostatnich sił w obronie swoiey. Xiążęcki Kołłątay
miał być sprawcami takiego proiektu. Może być że zadaleko
posunięty Patryotyzm mogłby się podobney wszczętości dopuscić
tey proiektu takiego wcale nie było. Kto może rozkazywać
ten rzadko iest do ulegania przymuszonym. Fabryci Polscy
nie mieli prawda przewagi władzy, mieli iednak po sobie
Lud, a zatem i siłę. Gdyby tego rodzaiu zamysł mogł kiedy
zgodzić się z ich charakterem, zapewne mieliby byli dosyć
śmiałosci i łatwości do wykonania tak morderczego pro-
iektu. Koalisci wszelkich sposobow używali do wmowie-
nia w Lud prawdziwość tey pogłoski, ale pewną iest rzeczą
czy nie innym celem wznowiona i rozpuszczona została, tylko aby
tem sposobem zrobić Gabinet Krolewski tem miłszym w oczach
Moskali, aby obrzydzić na zawsze pamięć prawdziwych Pa-
tryotow, i tem nieznosnieyszy Im los przygotować. Tymi
utrzymuię iż bayka była utworzona w celu pobudzenia ludu
do politowania nad nędznym Stanem Krola, i przystoi że
ma się stryiecznemu Kołłątaiowi iak i innym Patryotom
czegokolwiek będź niebędziemy się bawili zbiianiem mniemań
tych, a tem bardziey iż nie żadnego z nich bronić nie myslemy.
To tylko napominaiąc, powiemy, że gdyby Xiążęcy wszelkiemi
sposobami martwiony y nękany złożył był komendę. Partya
Patryotow, byłaby pewnie od Koalistow Moskalom na rzeź
wydaną. — Ten Officer tez nie tracąc serca, ani też sobie
zbytnie pochlebiaiąc, wiedział dobrze, ile położenie Jego na sporze
dze nałato niespokoyności, a ile sposobow ratowania się —
Jeżeli nie starał się aby kto inny mieysce Jego zastąpił, to nie
z inney przyczyny, tylko że ochranianie sławy osobistey, w razie
kiedy Oyczyzna wypinagała po nim tey niebezpieczney usługi

wydział za rzecz z swoim charakterem zgodną. Nadto sprzeciw uczyniwszy się wyraźnie przeciw każdemu projektowi Kapitulacyi powinien był dać z siebie przykład całkowitego poświęcenia Osoby swoiey usługom Narodu. Przyłożył więc wszystkich starań do wmówienia w Woysko ufności w Mocy Zeymowanego Stanowiska, ale usiłowania te były daremne. Ustawiczne Krytykowanie z strony Generałów do Krola przywiązanych słyszane, wskazywały Żołnierzowi pewne y już grożące niebezpieczeństwo. Zayączek żądał od Rady aby mu kilku Generałów do pomocy dodano, a to w widoku że w przypadku niepowodzenia, nie na niego tylko samego całą składano by winę, ale stronnicy Dworu uchylili się od takiego Jemu pomagania — Jasiński ten zacny Litwin, którego staraniem cała ta prowincya wzięła się do broni, ten tylko mówię uczciwy Catonik, zdobył się na tyle męstwa i patryotyzmu, że wzgardził niebezpieczeństwem. — Wspólnie z Zayączkiem przekładał Radzie woiennej potrzebę mienia w gotowości różnych oddziałów z zbroynych mieszczan złożonych któreby w razie Attaku dzielnie pomagać mogły — Że już mocne Zimna dokuczać zaczęły, oznaczyli pewną liczbę Domów na gromadzenie Ich, ale tego środka nieuskuteczniono, ponieważ Intryga gorowała, a umysły już sobie w woynie przykrzyć zaczęły — Kommendanci więc prawie, sami sobie zostawieni byli, lepsi Żołnierzy, ożywiali Ich męstwo, dzielili z nimi trudy y przykrości obozowania w tak przykrey Roku porze ale bliskość Warszawy rozwalniaiąc karność, ułatwiła wielu Żołnierzom Officerom a nawet i Generałom sposoby y pozory codziennego w mieście przebywania, zkąd zawsze przynosili z sobą różne przeciw patryotom mniemania od nieprzyiaznych im Rojalistów wmawiane. Szynkownie pełne zawsze były.

byli wysłannikow Dworskich, przesadzano się tam na wysta wieniu wielkiego niebezpieczeństwa, a nadewszystko silono się na społwarzaniu Osob Krolowi nie przychylnych. — Tymczasem Prace około Szancow Pragi codziennie przyspieszano. — Drugi rząd Redut w tyle pierwszego Okopu juz był rozpoczętym. — popalono wioski, ktorych bliskość zdawała się grozić nie bezpieczenstwem. Umocniono wyspę Saską do ktorey prawe Skrzydło Polakow przytykało. Na Łancuchu wzgorkow przed tymze skrzydłem wznoszących się rozstawiono Szteleow, nay wyzszy zas okryty był Redutą i palisadami obwarowany. — Druga wyspa przy lewey stronie Okopu leżąca znacznym Oddziałem obsadzoną była. Nakoniec wszelkie usiłowania jakie tylko gorliwość y roztropność doradzić mogła uskuteczone zostały. Pora Roku nader przykra bydź zaczęła, a Zołnierze nie mieli Namiotow, Słomy, Drew ani Chleba, całym nawet Batalionom na obuwiu y Odzieży zbywało. —

Dnia 2. Listopada Moskale pokazali się pod Pragą. Tey samey Nocy kiedy się podsunęli, usypali batirzę, a Wkrotce 16. Ar mat zaciągnąwszy cały dzien 3. Listop: mocny Ogień na Szoła kow sypali: — Następuiącey Nocy Zaiączek doniosł Wawrzeckiemu Że Oddziały moskiew nie stanęły na naznaczonych sobie sta nowiskach, y że zbiegowie moskiewscy zapewniali, że Attak tey samey Nocy miał bydź rozpoczętym. Wawrzecki przybieg natychmiast na Pragę. Zaiączek y Jasinski obeyzreli Poste runki, atylko co się z sobą o godzinie 6. zrana rozjechali wystrzały zręczney broni na lewym skrzydle od Jasinskiego dowodzonym słyszeć się dały. Zaiączek pobiegł tam natych miast i widział rozpoczęty Ogień na całym Łancuchu wzgor kow piaszczystych leżących przed okopem Strzelcami obsadzo nym. Zbliżaiąc się coraz bardziey do Okopu lewego skrzydła

spotkał kilka plutonów Żołnierzy Polskich, które pięść szpilami przechały, zwrocił Jeh, y o ały zniemi pobiegł, gdy znowu inny wyszedł, wprzekonaniu żeto byli piesszchenie ży Żołnierze skoczył ku nim wselu zwrócenia Jeh do okopu, ale w tym moment wymieziony ku niemu wystrzał, dał mu poznać że to byli Moskale, którzy przedarłszy się przez okop iestey strone się praykowali, gdy drugi raz wystrzał ten powtorzono, Zaiączek ciężko odebrał ranę y obskoczony został, ale przecież iescze była siły że się przez szereg nieprzyiacielskie przedarł, ale udawszy się wprawa strone, napadł na drugi Batalion Moskali, którzy go także wystrzałem przywitali. wtenczas posunął się dalej wprawa strone i napotkał swoich bez porządku uciekaiących co tylko On y Officerowie Jego mieli sposobow do wstrzymania y uszykowania pierzchaiących Żołnierzy, wszystkie użytemi byli, ale nie wskorać niemogli. Nakoniec gdy się już raz widziało Zaiączek spostrzegł że wszystkie usiłowania na nic się nieprzydadzą. Ostaey stwoezeni, i zgłodu prawie umieraiący, a do tego zręgkami Intrygami, które wszystkoś Jeh ustawicznie osłabiały opuszczali stanowiska swoie y zewsząd uciekali. — Wawrzecki zswoiey strony wszelkiemi siłami starał się wstrzymać ten powszechny nieład, ale bezskutecznie — Generałowie Jasinski i Grabowski polegli wtem zamięszaniu. Zaiączek osłabiony wielkiem zodebraney rany krwi ubytkiem, cofnął się rownie jak Wawrzecki, a to wten czas do Pragi kiedy już Moskale zbliżyli się do Mostu do Warszawy prowadzącego. Nieprzyiaciel zabrał wszystko, co tylko w okopach Pragi bydź mogło. Mieszkańcy przedmieścia tego wyrzeczeni zostali, Kobiety, Dzieci, Xięża, wszystko to bez miłosierdzia zamordowane było — Żołnierze Moskiewscy gorzałką piiani

przaini, okrucieństwo i wściekłość swoią wywieraiąc 15,000
niewinnych Offiar wyrznęli. Pułkownik Jabłonski dowodzący
na Wyspie Saskiey długo się z nayważnieyszym bronił męstwem
i dawał dowody wielkiey waleczności, lecz gdy praga wzięta zosta-
ła, y gdy mu żadney odmiany się nie pozostawało nadziei
poddać się nakoniec musiał. Że most był broniony od
dwoch bateriy z każdey Jego strony usypanych, Moskale
nie mogli się w ten dzien do niego przedrzeć; i dopiero Naza-
jutrz Miasto w kapitulacyą weszło. Lud uwiedziony chytre-
mi Realistow namowami, rozpuścił swe Języki przeciw mnie-
maney Zdradzie, niezdolności y nikczemności Dowodzcow kto-
rym wszystkie nieszczęścia swoie przypisywał. Wystan-
niey Krolewskiey na wszystkie rozbiegłszy się strony, tem
więcey potwarzy y czernideł rzucali, im bardziey wprzod
lękali się stałości charakteru i swiatła Osob swoiego pode-
rzanych. Stanisław y Stronnicy Jego lubo wolni od mnie-
manego niebezpieczenstwa, sądzili iednak że Ich całość i
swiatła zależy, od zupełnego Patryotow zniszczenia. Niedość
Im było widzieć Ich pokonanemi, chcieli iszcze splamić
Ich sławę. Tym celem więc rozsiewano zręcznie fałszywe
y nayBardziey krzywdzące wieści; przypisywaniem zdrady kto-
rey chyba sam Krol z swoiemi Stronnikami mógłby się był
dopuscić. I w samey rzeczy Intrygi Monarchy, słabość Gar-
nizonu, i strwożenie Woyska, były iedynemi y prawdziwe-
mi przyczynami Nieszczęsć w okropnym dniu rzezi Pragskiey
na Polakow spadłych. — Gdy miasto Warszawa kapitulo-
wało, usiłowali wyciągnąć z będącym tam Woyskiem i złą-
czyć się z korpusem Giedroica przeciw Prusakom stoiącego
Siły powstaiących wynosiły iszcze 19,000 ludzi. Krol udawał
że chce udać się za Obozem, ale umyślnie przed Pałacem czego

postawieni mieszczanie wstrzymywali go. Synowiec Jego Poniatowski prawdziwszym się w tym razie pokazał, bo nie tylko że rzucił Chorągiew Rozpt. sam otwarcie, ale nadto Korpus Jego naypierwszy bunt podniosł i wrozsypkę poszedł. — Michał Wielhorski y Mokronowski poszli za Jego przykładem, zostali się w Warszawie y wręcz Moskali broń złożyli. Giedroić tylko y Niesiołowski zwszystkich Generałów aż do ostatniego momentu w Zdaniu y niebespieczeństwie Naczelnika nie odstępowali. Polacy ruszyli do Ilży Dorszą miasteczka w Woiewódz. Sandomierskim leżącego. Żołnierze szczególniey w Konnicy służący, w każdey prawie chwili uciekali. Zmożone Konie wszędzie po drodze padały, Ludziom i Koniom zupełnie na żywności zbywało. Żołnierstwo szemrało przeciw Naczelnikowi Wawrzeckiemu, i tak daleko nie sprawiedliwem było, że mu doznawane nieszczęście przypisywało. Nakoniec porzywało do reszty wodze utrzymywaney ciężkie wśrod nędzy głodu i nieładu karności; bunty wnięcie odgłosy zaczęły się pomiędzy Jazdą Narodową, aż i Krowary wybuchnął Spisek, zrabowano kassy Woyskowe, y wołano o głowę Wawrzeckiego. Generał Moskiewski Denisow zbliżywszy się w ten moment, żądał poddania się — Buntownicy przymusili Wawrzeckiego do wnijścia w układy y rozmowa odbyła się w oblicznie Woyska polskiego — Wawrzecki postrzegłszy, że Żołnierze Jego przed nieprzyiacielem broń składaią, widział się przymuszonym, do tey ostateczności. że życie swoie wierze Moskiewskiey powierzył i w niewolą wziętym został. —

Tak się skończyło nieszczęśliwe to w Polsce powstanie. Do każdey ważney Czynności, trzeba, azaby umysły przygoto wanemi

przygotowanemi i doyrzałemi były, ale w tem kraiu iszcze stopnia
tego niedoszły, a Naczelnik Jego Kosciuszko, niemiał tey mocy
Charakteru, ktora zwyczaynie wszystkich sprężyn wzruszeniem
bieg wyobrażeń przyspiesza. Powszechny Głod wypadkowi
temu towarzyszący, dopełnił miarki nieszczęścia mieszkancow
tey ziemi spadłych. Był on naturalnym skutkiem dzikiego
sposobu woiowania moskwy, wszędzie pszenicę doyrzewaiące
lub wschodzące zboża, nietylko odeymowali sposob utrzyma
nia Życia, ale nawet nadzieie przyszłego żniwa – wszyscy
Prawie polacy, ktorzy w tey okoliczności dawali Dowody Energii
i patryotyzmu w niewolę poymani zostali. Ignacy Potocki
Tadeusz Mostowski, Zakrzewski, Kapostas, i Kilinski, byli
od Moskali wziętemi y do Petersburga zaprowadzonemi
mimo uroczyście przyrzeczonego Im w kapitulacyi bezpie
czeństwa Osob, nieradzono się tu uczciwości y dobrey wiary
ale tylko interessu, i Zemsty w uwadze moskale mieli –
Madalinski, i inni Wielkopolscy patryoci do fortecc Pruskich
powtrącanemi zostali. Kołłątay y Zaiączek wraz z bratem
swoim, ktory był Członkiem Rady narodowey, podobnegoż
w kraiach Austryackich doznawali Losu, nakoniec szczupła
tylko garstka polakow uniknęła keydan i katuszy. –
Zaiączek wyieżdżaiące z Warszawy wczasie zawierania kapi
tulacyi, nie mogł dla odebraney rany udać się do Obozu, wy
prawił przeto gońca do Generała d'Harnancourt Komen
deruiącego woyskami Austryackiemi w Galicyi, z żądaniem
pozwolenia przytułku aż do czasu wyleczenia się. Odpowi
dziano mu że w kraiu Cesarskim dozna zupełnego bezpie
czeństwa. Lecz co tylko przybył d'Harnancourt zgwałcił

na Jego

na Jego Osobie prawo gościnności; Nie tylko go areśztował
ale iszcze był tak podłym, że się zmięszczeszczeie Jego na
trząsał. Kto mny byłby wsamem nawet Zbrodniarzu
uznawał nieszczęście, ale te niebyły wniewinnym Cała
wielka dla d'Falencourta swiętemi. Generał ten Austry
acki, tak był nielitościwy, że mimo niezgoiony rany
Zaiączka, i mimo nayostrzeyszey Zimy, kazał mu iechać
do iedney lichey w Morawie Fortecy. — Kosciuszko lubo
nie ściągnął na siebie podziwienia wszystkich, powszech
nie iest żałowanym. Rożne atoli o nim są zdania
Umiarkowani upatruią w nim naywyższą doskonałość
i mowią, że mu się dla tego niepowiodło, że znadto małemi
porwał się siłami, że musiał walczyć z dwiema ogrom
nemi Mocarstwami i fakcyą tem do pokonania trudniey
szą, że Zbrodnie Krola y Jego Stronników należało suro
wo karać co się przeciwiło łagodnemu Jego Charakterowi
Że nakoniec chęć nie zrobienia nic tylko coby ludzko
ści: Imie nosić mogło, wszystkie może w Sercu Jego porce
magły Uwagi. Ci zaś których Charakter iest żywszym
i którzy więcey maią Zapału, utrzymuią, że stałość y Moc
Duszy Kosciuszki nie odpowiedziała Czystości Jego Zamiarów
i że Cnoty Jego miały nie jako farbę słabości powszechnie
prawie wydaiącey się w Charakterach polaków, że nako
nie zbyteczna łagodność była głowną Kosciuszki wadą. —
Dodaią wreście, że poczciwi ludzie, szanowali Jego poczciwoś
ć; że oddalonym od pierwiastkowego Charakteru polaków
trzeba było stałego y niewbłaganego wśrzodku sprawie
dliwości Naczelnika, który by Dusze Zbrodniarzy przeraził

strachem tam potrzebniejszym, że bez niego naród w zmiękcze-
niu pogrążony, na potrzebną zdobyć się nie może Energię
— Krytyka wywiera Jad swoy na wszystkie inne Osoby
iakokolwiek Role w tey Rewolucyi grające. Takie to iest zwykle
skutek Cywilnych Zamieszek — Nayważnieysze usługi idą
w niepamięć, a naymnieysze błędy wytykanemi bywaią —
Nienawiść Realistow y części Narodu od nich zwiedzioney
zwrociła się zupełnie na Kołłątaia y Zaiączka z wszyst-
kie to z porządku przyrodzonia, że Dusze nikczemne
cierpieć nie mogą ludzi wielkiego charakteru, gardzących po-
chlebstwami, i niebezpiecznym umiarkowaniem — To
też podobno tych dwoch Polakow w oczach znaczney licz-
by Ich Ziomkow zmierziło. Gorliwość Ich y Energia obu-
dziła Ich Realistom y Stańkowi, że mocno przeciw Zbrod-
niom fakcyi Dworskiey powstawali, wzniecili w sercach
Stronnikow Krola wieczną nienawiść i ciągłe pragnie-
nie Zemsty. Że zaś zalecali ludzkie obchodzenie się
z więzieńcami w Sąsiedniey niewoli trzymanemi, stracili łas-
kę tyranow, klassę tę w Polsce ciemiężących — Po-
nieważ Kołłątaiowi był powierzony Skarb publiczny
w tem nieszczęśliwym Czasie, obwiniano go o uwiezie-
nie z sobą niezmiernych bogactw. Zapytywany od
Kommissyi Cesarskiey o te mniemaną kradzież odpowie-
dział, „że mu tylko by się podobney Czynności niewstydził
„ostrem uratowanie Skarbow Narodowych przed chciwo-
„ścią przywłaszczycieli za Cnotę by sobie poczytywał, ale
nie był w tey mierze szczęśliwym. Zaiączka uważaią

iako

iako wspołwinowayce Kołłątaia, a nadto zarzucey mi
że Pragę zaprzedał. Potwarze te acz niezgrabne zna
lazły na moment wiarę uprzedzonych y niewiadomych
umysłach — Potwarcy tyle basnie swoie powtarzali że
nakoniec potrafili o prawdziwość. Jeh wielu przekonać
Szkaradne te fałsze szerzey się coraz, y będąc obmiotem
potocznych rymow, zdały się nakoniec podobnemi do
prawdy, aż nareście skonczyły się na oczernieniu i
Zniszczeniu Stawy tych nieszczęśliwych Offiar [:15:]
a dotego wielu sądzi, że czarnię Patryotow potrafię
Stawę Narodu ocalić. Przynoić niektorych Polakow
woli raczey popełnić naywiększą niesprawiedliwość
niż przyznać się do upadku wszelkiey w mnieyszym
pokoleniu Moralności. —
Wszyscy Ci Patryoci, wpośrod naywiększego Żalu
iedni ięczą w Więzieniach Moskiewskich, Austryackich
i Pruskich, Jnni błąkaią się po obcych kraiach
szukaiąc przytułku, zwszystkiego ogołoceni, i bez nay
mnieyszey o familii y Przyiaciołach swoich wiadomości
— Wszyscy przyszli do ostatniego stopnia nieszczęścia Ko
dzey ludzki uczynić mogących, utracili wszystko, procz
honoru, przywiązania do swoiey Oyczyzny, i swiadectwa
chwalebnego sumienia. Los Patryotow polskich dotknie
Zapewne każdego czytaiącego szczegóły Jeh wspomnień tych
Czynow, równie iak okoliczności, ten ogrom nieszczęść
na głowę Jeh zwalaiących. Ale nareście czyli wszystko

ściach tych

wlrzymoscioch broch, dadzą się widzeni całki błędy to raczey przykremu Ich połozeniu, niz moralnemu Ich Charakterowi Ludzi niezbarzitelnego Zycia przypisać by należało — Uwięzienie tych nieszczęśliwych niewzruszało naymniejszey wzercach wspołrziomkow Ich litosci: — okazuią się niemi tesarnemi dla ludzi, ktory może za swoią skłi Jmaginacyą, ale iednak wspamiatem Prądsięwzięciem, a nawet samymże upadkiem uszlachetnili osstatnie chwile bytu nieszczęśliwey Polski. — . —

§. 15. Sam pomysł, że iescze kiedys Polska powstać by mogła iest nayprzykszą Hamsstawa mędrarzią, a iedyną prawdziwych Polakow pociechą. Boiazń aby Dowodcy Powstania znowu się kiedys niepokazali; przeraża serce nigodziwego Króla strachem, ktory bywa nayniżnosszy się Zbrodniarzy katowni: Hromiczy ich pod Jmieniem Emigrantow, rozbiegłszy się do Paryża, wiednia, Wenecy i do innych stolecznych miast Europy, nieopuszczaią nay mnieyszych Sposobow do czernienia nieszczęśliwych Patryotow. Daią Jm Jmiona Jakobinow, Terrorystow i rozne nadaią przytwarze, aby oddalić od nich Zaufanie tych, ktorych polityka wskazywałaby widoczny wskrzeszonia Polski Jnteress. —

148

1